

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI



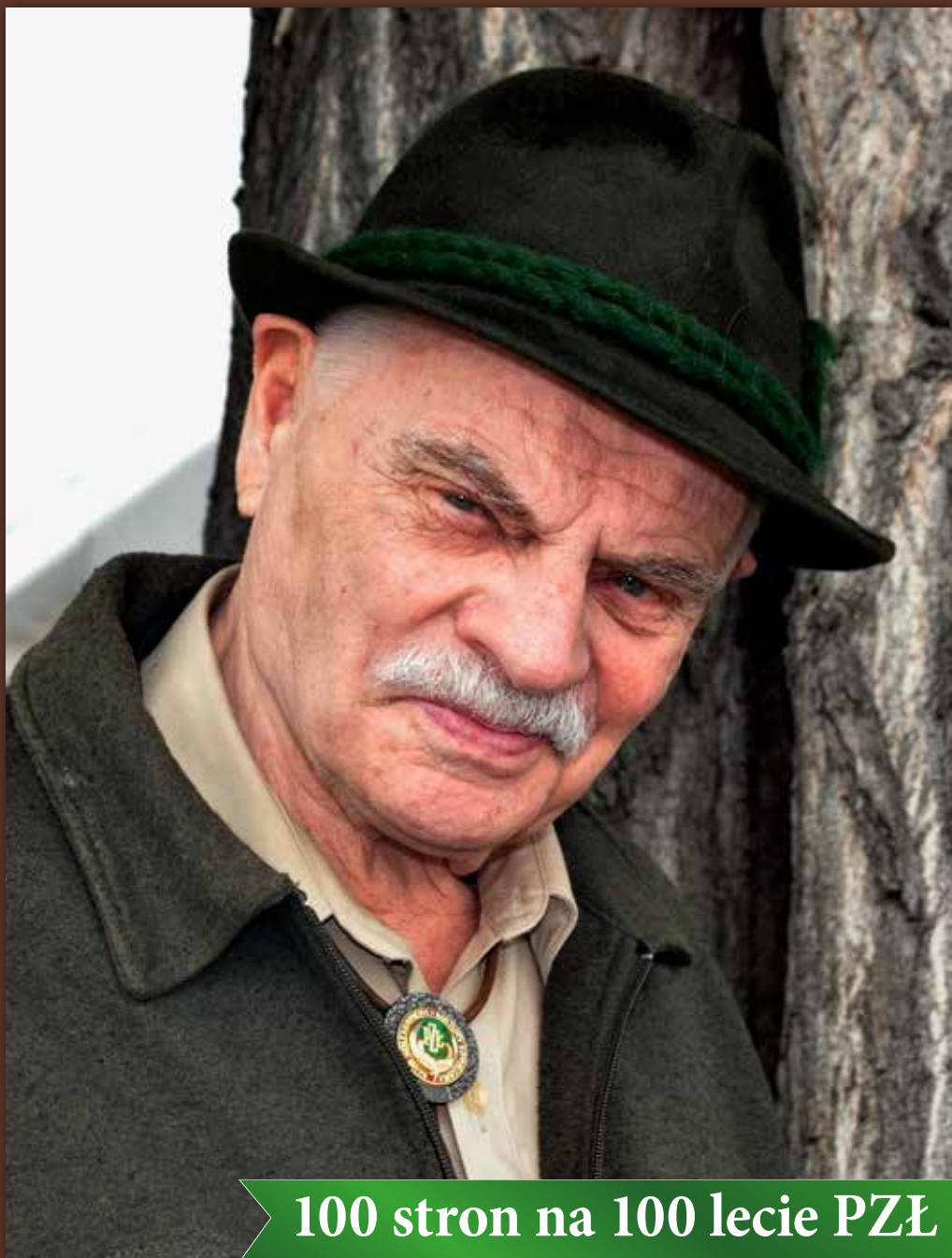
KULTURA ŁOWIECKA

Biuletyn Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej

ISSN 1429-2971

NR 109

2023



100 stron na 100 lecie PZŁ



Jubileusz 80-lecia urodzin obchodzony przez Witolda Sikorskiego wśród kolegów z Oddziału Warszawskiego KKikŁ PZŁ, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza



Witold Sikorski prezentuje dyplom i pierścień „Digno amicitiae” – honorową nagrodę Jerzego Dunin Borkowskiego „Hetmana Kolekcjonerów Polskich”, otrzymaną w 2008 roku, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza

KU PAMIĘCI WITOLDA SIKORSKIEGO

„Padają nie tylko drzewa kruche, ale walą się na zawsze także potężne, wiekowe dęby. Człowieku, gościu na tym świecie! Nie zatrzymasz czasu w jego biegu. Daremna praca, daremny trud”.

(J.W. Kobyłański)



Witold Sikorski
(1928-2023)



Krzysztof Mielnikiewicz
Oddział Warszawski
i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ

8 października 2023 roku brat łowiecką, w szczególności członków Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ zaskoczyła wieść o przejściu w ostępny Krainy Wiecznych Łowów Witolda Sikorskiego, 95. letniego nestora polskiego łowiectwa, otaczanego powszechnym szacunkiem, od ponad 70 lat związanego z zielonym sztandarem św. Huberta.

Witold Sikorski należał do tej samej grupy wybitnych myśliwych, w tym kolekcjonerów i członków klubu co: Eugeniusz Przeździecki, Jerzy Kehl, Stanisław Hoppe, Wacław Przybylski, Wiktor Szukalski, Alfred Hałasa i wielu innych, którzy zapisali złotą kartę historii polskiego łowiectwa, pojmowanego i traktowanego głęboko i odpowiedzialnie.

Umiłowanie łowiectwa przez Witolda Sikorskiego, nie było nastawione, co jest obecnie nagminne, na zaspokajanie żylki myśliwskiej, ukierunkowanej wyłącznie na polowania i trofeomanię. Witold, nasz mentor, uważał, że obowiązkiem myśliwego jest, w miarę sił i możliwości, działanie na rzecz rozwoju łowiectwa, w szczególności jego kultury. Głęboki i szlachetny sposób pojmowania pasji szybko ukierunkował Zmarłego ku szerokiej działalności zawodowej i społecznej, a idee, które reprezentował, usytuowały go niebawem na czele myśliwych w wielu dziedzinach: muzealnictwa i wystawiennictwa, trofeistyki, hodowli zwierzyzny, strzelectwa myśliwskiego, piśmiennictwa i odkrywania nieznanych kart historii organizacji dzielnicowych i Polskiego Związku Łowieckiego powstałego przed 100 laty. Jego wzorem była postać wybitnego kolekcjonera i historyka łowiectwa kpt. Józefa Władysława Kobyłańskiego, którego określił mianem swojego prekursora. W swej aktywności, zwłaszcza na forum klubowym, wielokrotnie zajmował pryncypialne stanowisko, opierał się na własnych wypracowanych zasadach, od których na ogół nie odstępował.

Charakteryzując sylwetkę Witolda Sikorskiego w pocście członków honorowych KKiKŁ PZŁ wymienionych w monografii klubowej wydanej z okazji 50-lecia, czytamy:

Z łowiectwem związał się zawodowo od 1953 roku, łącząc pracę z zainteresowaniami hobbyistycznymi. W PZŁ do 1988 roku zajmował się szkoleniem, gospodarką łowiecką, trofeistyką, muzealnictwem i wystawiennictwem oraz polowaniami dewizowymi, wnosząc istotny wkład pracy w rozwój i usprawnienie organizacji tych polowań. Witold Sikorski dziesięciokrotnie był jurorem na międzynarodowych wystawach łowieckich oraz organizatorem wielu wystaw krajowych, na których prezentował eksponaty ze swoich przebogatych zbiorów. Najchętniej dzielił się z widzami rarytasami falerystycznymi (medalami, odznakami i oznakami), fotografiami, starymi książkami, dokumentami ukazującymi historię łowiectwa polskiego, której jest znawcą, o której opowiadał w audycjach radiowych i telewizyjnych oraz w ponad 100 artykułach na łamach prasy łowieckiej, w opracowaniach zbiorowych i broszurach. Jest autorem książki „W służbie Sylwana i Diany” z dziedziny straży leśnych, łowieckich, polowych i rybackich. Witold Sikorski jest zaliczany do czołówki wybitnych kolekcjonerów łowieckich, a kolekcjonerska pasja doprowadziła w 1972 r. do uczestnictwa w utworzeniu przy Muzeum Łowieckim Klubu Kolekcjonera PZŁ i do reaktywowa-

nia jego działalności w 1994 roku oraz kierowania jego pracami w latach 1994–1996. Po przejściu na emeryturę zajął się pracą w komisjach Naczelnej Rady Łowieckiej: Trofeów i Wystaw oraz Etyki, Tradycji i Zwyczajów Łowieckich. Za zasługi wyróżniony został srebrnym i złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Złotem i Medalem św. Huberta. XVII Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ nadał mu Członkostwo Honorowe PZŁ. Jest też posiadaczem pierścienia „Digno amicitiae” – honorowej nagrody „Hetmana Kolekcjonerów Polskich” Jerzego Dunin-Borkowskiego za szczególne zasługi w krzewieniu i wspieraniu idei kolekcjonerstwa oraz ochronę pamiątek polskiej kultury narodowej w kraju i poza jego granicami. Członek honorowy klubu od 9 maja 1998 roku.

Działacze łowieccy, jak Witold Sikorski, nie umierają nigdy! Pozostają wśród nas, dzięki spuściznie pisarskiej i kolekcjonerskiej, biografiach publikowanych w książkach i prasie łowieckiej oraz wspomnieniach.

Dziś klęczymy przy Twojej mogile, wierząc, że się spotkamy jeszcze, bowiem „Nie jesteś już tam, gdzie byłeś. Ale jesteś wszędzie tam, gdzie i my będziemy”.

Od Redakcji

W numerze 8 „Biuletynu” KKiKŁ PZŁ z 1996 roku Krzysztof Mielnikiewicz przeprowadził wywiad z Witoldem Sikorskim. Uważamy, że po 27 latach warto go przytoczyć z uwagi na fakt, że „Biuletyn” wydawany był zaledwie w 200 egzemplarzach i rozprowadzany w wąskim kręgu myśliwych klubowych, jest dziś rzadkością, a treści wypowiedziane przez Kolegę Witolda są aktualne obecnie i co ważne pozwalają dostrzec ciekawą osobowość Zmarłego. Wywiad też wzbogacą zdjęcia archiwalne z Jego życia.

Z satysfakcją prezentuję na łamach „Biuletynu” sylwetkę Witolda Sikorskiego, naszego kolekcjonerskiego mistrza, współzałożyciela Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, a w ostatnich latach – po reaktywowaniu – najżywiej bijący jego puls.

Kto nie zetknął się bezpośrednio z kolegą Witoldem, ten z zamieszczonego poniżej wywiadu nie do końca będzie w stanie poznać Jego kolekcjonerski, łowiecki temperament i osobowość, tak żywo, spontanicznie ale i odpowiedzialnie reagującą na najmniejsze nawet drgnięcie łowieckiej struny, w szczególności nastrojonej na nuty historii, kultury i tradycji łowieckiej. Na początku lat pięćdziesiątych Witold Sikorski zadomowił się na Nowym Świecie 35, gdzie do emerytury pełnił ważne funkcje w strukturach PZŁ, zajmując się gospodarką łowiecką, trofeistyką, muzealnictwem i wystawiennictwem, polowaniami dewizowymi i szkoleniem. Przez wszystkie lata pracy zawodowej, zresztą i w czasie trwającej pracowitej emerytury, był wszędzie tam, gdzie działo się coś w łowiectwie ważnego. Jako juror 10.rotnie uczestniczył w międzynarodowych wystawach łowieckich, kilkadziesiąt razy eksponował swe zbiory, napisał ponad 100 opracowań i artykułów, głównie z zakresu kolekcjonerstwa, w prasie nie tylko łowieckiej.

Patrząc na ten szeroki ob-



Biała Podlaska 1938 rok, dziesięcioletni Witold Sikorski wyrusza linijką na kuropatwy z ojcem, plk. Antonim Sikorskim, trzymającym setera irlandzkiego, fot. ze zbiorów Tomasza Sikorskiego



Witold Sikorski wycenia wieniec rekordowego byka podczas Światowej Wystawy Łowieckiej w Budapeszcie w 1971 roku, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza



Zbiory Eugeniusza Przeździeckiego oglądają: Roman Wyganowski (po lewej), Jerzy Radomski i Witold Sikorski, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza



Witold Sikorski prezentuje pamiątki łowiectwa lwowskiego na wystawie w Warszawie, 3 marca 1992 roku, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza



Polowanie Hubertowskie w Sławkach, z okazji jubileuszu 100 lecia Otwockiego Kółka Myśliwskiego, 25 listopada 1984 roku, fot. ze zbiorów Tomasza Sikorskiego

szar zainteresowań łowieckich, aktywność zawodową i społeczną, trudno oprzeć się wrażeniu, że sprawy, którym patronuje św. Hubert, zajmują kol. Witoldowi 26 godzin na dobę.

To ogromne myśliwskie serce zostało nagrodzone srebrnym i złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem św. Huberta, Złotem oraz najwyższą godnością łowiecką – Członkostwem Honorowym PZŁ.

Krzysztof Mielnikiewicz (K.M) – Czy myśliwym o takim jak Pan „skażeniu” kolekcjonerskim trzeba się urodzić, czy przychodzi ono samo na pewnym etapie życia?

Witold Sikorski (W.S) – Kolekcjonerstwo wyssałem z mlekiem matki. Wymowne jest wydarzenie z 1920 roku. Matka pracując w kancelarii Ministerstwa Spraw Woj-



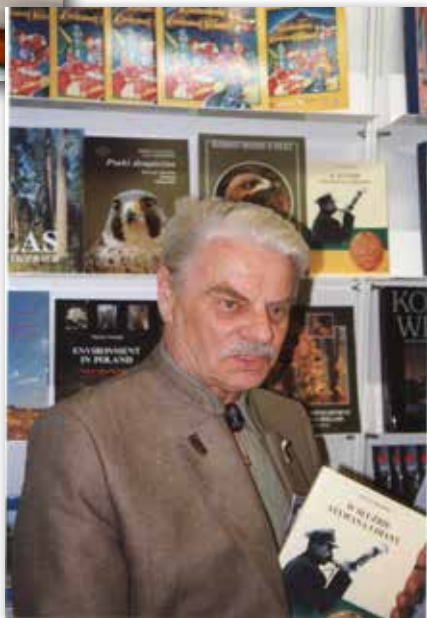
Witold Sikorski przy zbiorze blach straży leśnych i łowieckich wystawionych na II Ogólnopolskiej Wystawie Kolekcjonerskiej z okazji jubileuszu 75-lecia PZŁ, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza

mi. W tym duchu kształtowała się moja kolekcjonerska osobowość. Sam zaś, jako 7. letni chłopak, zbierałem „kulki karabinowe”, monety, znaczki pocztowe, książki i inne różności.

K.M. – Od kiedy zaczęło się zbieractwo profesjonalne, bo w Pana przypadku tak je trzeba określić?

W.S. – Pojawiło się dość wcześnie. Książki w pierwszym rzędzie. W latach 50. trudno się było ustawić na wąskim rynku, aby mieć dopływ starych, dobrych pozycji wydawniczych. Jednak chodząc po księgarniach można było coś trafić. Przedmiot będący obrazem historii polskiego łowiectwa zainteresował mnie od początku lat 60. Była to przede wszystkim oznaka i stary medal łowiecki, ale i ilustracje, czasem fotografie, do których wtedy nie przywiązywałem należytej wagi. Dopiero znacznie później doceniłem potęgę fotografii

skowych, wycinała pieczętki jednostek wojskowych z kopert korespondencyjnych i je zbierała. Nie zaprzestała tego nawet w chwili podchodzenia pod granice miasta nawały bolszewickiej. Zebrany przez nią unikalny zbiór znajduje się obecnie w jednym z muzeów. Potrafiła Ona w okresie wielkiej biedy okupacyjnej znaleźć parę groszy, by kupić mi kopertę ze znaczkami pocztowy-



Targi Łowieckie Expo w Warszawie, 1998 rok, Witold Sikorski z wydaną książką „W służbie Sylwana i Diany”, fot. ze zbiorów Tomasza Sikorskiego



Nadzwyczajne Walne Zebranie reaktywujące KKikŁ PZŁ, przemawia Witold Sikorski, 23 kwietnia 1994 roku, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza



Wacław Przybylski z Witoldem Sikorskim otwierają w Warszawie VI Giełdę Klubową, 7 września 1996 roku, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza



Mieczysław Leśniczak gra fanfarę okolicznościową na cześć Witolda Sikorskiego. Warszawa, Hubertus 2006 rok, fot. ze zbiorów Tomasza Sikorskiego

jednak gromadzić te najwartościowsze.

K.M. – Dwa lata temu jedna z oficyn wydawniczych zapowiadała wydanie książki Pana autorstwa, właśnie na temat straży leśnych i łowieckich.

W.S. – Tak, ponieważ jest to temat przeze mnie preferowany, opracowywany przez ponad 20 lat w formie niemalże naukowej. Jeżeli na taką definicję książka zasłuży, będzie pomocna przy studiowaniu zagadnień prawnych i organizacyj-

jako materiału dokumentującego prawie wszystko, nie tylko fakty, ale i mentalność myśliwych w różnych okresach naszych dziejów.

K.M. – Ocenę tę potwierdza błysk w oku i wyraz Pana twarzy na widok unikalnej, starej fotografii grupy leśników z dobrze widocznymi blachami straży leśnych i łowieckich, którą nabył Pan wczoraj na starociach.

W.S. – To jedna z najlepszych 3., może 5. fotografii, jakie posiadam w archiwum liczącym niewiele, bo około 200 szt. Staram się



Witold Sikorski z Leszkiem Semaniukiem podczas giełdy klubowej w Ciechocinku, 2001 rok, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza

nych straży oraz symboliki zawartej w oznakach - blachach. Od recenzenta, uznanego historyka, otrzymałem zadanie niezbędnych uzupełnień. Uczyniłem to, ale przychodzi w końcu ten przykry moment, w którym trzeba zamknąć temat ze świadomością, że wiele materiałów jest jeszcze nieodkrytych. Wczoraj zdobyta, nader ważna, fotografia, która leży przed nami, potwierdza ten fakt.

K.M. – Przez 35 lat był Pan etatowym pracownikiem PZŁ w działach gospodarki łowieckiej, trofeistyki, polowań dewizowych, muzealnictwa i wystawiennictwa oraz szkolenia, a więc w dziedzinach bliskich kolekcjonerstwu. Czy zatem praca zawodowa i zainteresowania hobbystyczne miały na siebie wpływ i inspirowały do wzajemnego doskonalenia?

W.S. – Miałem za mało doświadczenia aby umieć wówczas powiązać te sprawy. Jest to moja ogromna strata. Żyłem wśród ludzi, którzy tworzyli historię polskiego łowiectwa, pracowałem biurko w biurko z seniorem – H. Knothe, moim szefem był inż. Tadeusz Mejer, który piastował funkcję wiceprzewodniczącego Wielkopolskiego Związku Myśliwych, a więc nie było żadnych przeszkód aby uzyskać od nich informacje – dziś już nie do zdobycia. Obecnie dużym nakładem pracy muszę rekompensować ówczesną niedojrzałość. Może dlatego aktualnie doceniam każde drgnienie, które dokumentuje historię przedmiotem, zapisem, wspomnieniem. Doświadczenie przychodzi z czasem i nie jest łatwe do osiągnięcia.

K.M. – Jest Pan badaczem historii polskiego łowiectwa. Czy zgłębia Pan jej tajniki przez pryzmat swych kolekcjonerskich skarbów? Które tworzywo badawcze daje najwięcej satysfakcji?

W.S. – Ma Pan rację. Badanie dziejów naszego łowiectwa w sposób uporządkowany wymaga stworzenia dobrego warsztatu, cierpliwości i dużo czasu. Dzisiaj jest to trudne. Oczywiście jest, że odkrycia historyczne wywoływane są przede wszystkim przez eksponaty będące w polu mojego zainteresowania, te które posiadam i te znane mi, którymi chciałbym wzbogacić swoją kolekcję. Muszę powiedzieć, że w moim kolekcjonerstwie tkwi jakaś magnetyczna siła, kierująca do mnie obiekty budzące zdumienie bliźnich. Jak wytłumaczyć fakt, że unikalny przedmiot o wartości historycznej, powstały na gruncie łowiectwa właśnie mnie odnajduje, by świecić pierwszym blaskiem w kolekcji. Takich przypadków miałem więcej. Tak właśnie było z najcenniejszym moim eksponatem dotyczącym najstarszej historii łowiectwa w wojsku polskim. Jest to nagroda lub pamiątka z 1915 roku sygnowana literami J.P. i napisem: Hubertus w Karasinie, Wołyń, 1915.



Zespół redakcyjny „Kultury Łowieckiej”, od lewej: Krzysztof Mielnikiewicz, Stanisław A. Dąbrowski, Witold Sikorski i Andrzej Głowacki, 2008 rok, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza



I Kongres Kultury Łowieckiej w Pszczynie, 2008 rok, od lewej: Zdzisław Ziobrowski, Marek Rogoziński, Jerzy Przybecki, Witold Sikorski i Krzysztof Mielnikiewicz, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza

Nie ja stworzyłem ten temat. Uczynił to przed wojną kpt. Józef W. Kobyłański. Choć poszedłem znacznie dalej ilościowo i dokumentacyjnie, to korzenie tkwią w pracy mojego prekursora. Sylwetce kpt. Józefa W. Kobyłańskiego poświęciłem sporo czasu zbierając materiał (zaskakuje nawet rodzinę kapitana) do jego biografii, którą mam zamiar opublikować. Temu wspaniałemu kolekcjonerowi dedykuję zresztą książkę, o której mówiliśmy, a w niej za radą recenzenta, zamieszczam rozdział o kpt. Józefie W. Kobyłańskim.

K.M. – Zostańmy przy historii. W 1 numerze „Łowca Polskiego” z 1981 r. czytałem artykuł, w którym przesunął Pan datę powstania pierwszej organizacji łowieckiej na rok 1838. Dlaczego tak oczywiste fakty zapisane w dokumentach z tamtych lat są lekceważone, nie mają odzwierciedlenia we współczesnych publikacjach, nie są – krótko mówiąc – uznawane i przez to fałszują historię?

W.S. – Dobrze, że poruszamy tę sprawę, gdyż jest to przykład braku warsztatu historycznego w całej naszej działalności. Ja nie mam możliwości docierania do wielu źródeł historycznych. Ale rok 1838 jest zapisany w wielu miejscach; podaje go „Łowca Kalendarz Myśliwski i Rybacki na



Międzynarodowe Targi Łowieckie – EXPO Hunting w Sosnowcu, 20 lutego 2010 roku, od lewej: Krzysztof Szpetkowski, Witold Sikorski, Marek Zuski i Alfred Wieczorek, fot. Marek Filipczyk

Wtedy to I Brygada po bitwie pod Kostiuchnowką, dowodzona przez Józefa Piłsudskiego, przeszła na zimowe leże do Karasina. Jest to zabytek, który wykracza poza moją profesję myśliwską, jest to dokument historii powszechnej.

Pytał Pan o tworzywo. Otóż falerystyka (oznaki, odznaki i medale) jest najbardziej rozwiniętą dziedziną mojego kolekcjonerstwa. W tej grupie preferuję wspomniane już oznaki straży.

rok 1888”, także wspaniały kronikarz historii łowiectwa polskiego Seweryn Krogulski z Galicyjskiego, później Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego oraz „Łowiec” z 1930 roku. Nie wiem dlaczego autorzy uparli się tej daty nie zauważać, zwłaszcza, że nie przynosi ona nam ujemy, a wręcz przeciwnie – jest wspaniałym dokumentem patriotycznej świadomości ówczesnych myśliwych polskich, którzy w oko-

wach niewoli potrafili stworzyć bardzo dojrzałe postępowe i nowoczesne zręby organizacyjne łowiectwa. Zmusza to do głębokiego ukłonu w stronę naszych światłych pradziadów – myśliwych.

K.M. – Jak dochodzi się do takich zbiorów? Powiedzmy to młodym kolekcjonerom.

W.S. – Stworzenie zasobu przedmiotów, które stały się częścią mojego życia jest nie tylko moją zasługą, ale także wielu kolekcjonerów i ludzi dobrej woli, czasem prawie obcych, rozumiejących jednak zasadę współpracy, biorących aktywny udział w tym współdziałaniu. Ja porównuję to do pracy radiowców, połączonych jakby w sieć. Każdy z nas jest dla drugiego pomocnikiem, emocjonuje się sukcesami bliźniego, mimo że działa w zupełnie innej tematyce. Poważny kolekcjoner powinien dążyć do stworzenia sobie takiej sieci lub włączyć się w już funkcjonującą.

K.M. – Jak rodzina reaguje na Pana pasję, w szczególności żona?

W.S. – Mam szczęśliwy układ. Rodzina, żona i syn, nie tylko akceptują moje kolekcjonerstwo, ale i działają w nim aktywnie. Przed rodziną nie kryję kosztów mojego hobby. Muszę powiedzieć, że nie miałem opornych sytuacji w ważnych momentach, kiedy zdobycie jakiegoś eksponatu było ewidentnym naruszeniem budżetu domowego.

K.M. – Wróćmy do historii najnowszej i teraźniejszości. Jest Pan inicjatorem i założycielem powołanego w 1972 r. Klubu Kolekcjonera, a dziś po wielu latach jego przewodniczącym. Czy ówczesne oczekiwania się spełniły?

W.S. – Taka organizacja musiała wówczas powstać. Wielu myśliwych potrzebowało płaszczyzny współpracy, współzycia na niwie kolekcjonerskiej, koleżeństwa. Byli to wspaniali kole-



Zebranie Oddziału Katowicko-Nowosądeckiego KKiKŁ PZŁ, 15 kwietnia 2012 roku w Gładyszowie, od lewej Witold Sikorski, Alfred Hałasa i Józef Job, fot. Marek Filipczyk



Witold Sikorski podczas wykładu o historii wystaw łowieckich, Pszczyna, 2008 rok, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza

dzy, kolekcjonerzy. W większości odeszli oni do wiecznej krainy. Wspomnę Eugeniusza Przeździeckiego, znakomitego bibliofila, który trzy razy w wypadkach dziejowych tracił i odtwarzał swoją wspaniałą bibliotekę. Cieszył się nie tylko „wielkimi” rzeczami. Potrafił dostrzec wartość „małego” przedmiotu jako elementu kultury łowieckiej i jako dokumentu historycznego. Ja bardzo dużo skorzystałem ze współpracy z tym panem. Znakomitym kolekcjonerem był Jerzy Kehl, zresztą drugi prezes naszego klubu. Najlepszym dowodem jego pasji kolekcjonerskiej jest fakt, że dla kolekcjonerstwa porzucił oczywistą karierę naukową. Z instytutu naukowego przeszedł do muzeum, został wybitnym konserwatorem po to, ażeby przybliżyć się do tego

przedmiotu, który był jego pasją. Później praca nie pozwoliła mu na ściślejszy związek z klubem, ale jesteśmy w kontakcie, czego dowodem jest w naszym „Biuletynie” artykuł Jerzego Kehla na temat konserwacji zabytków. Szalenie ciekawą postacią był pierwszy przewodniczący klubu – Roman Wyganowski legitymujący się piękną, wielotematyczną kartą kolekcjonerską. Pozostawił następcę – Józefa, naszego członka.

K.M. – Jakie są perspektywy działalności klubowej?

W.S. - Jest dla mnie sprawą oczywistą, że musimy stworzyć myśliwym możliwość angażowania się, wyżywania i konsumowania łowiectwa nie tylko poprzez polowania ale i w innych formach, ponieważ czynne myślistwo jest i będzie coraz bardziej ograniczane. Trzeba zatrzymywać bardzo aktywnych ludzi w strzelectwie, kynologii, kolekcjonerstwie, sztuce, sygnalistyce i innych dziedzinach kultury łowieckiej, aby ją tworzyć i zachowywać.

KM. - Jest Pan wystawcą, organizatorem, realizatorem i jurorem wystaw krajowych i międzynarodowych. Czy Pana zdaniem wystawiennictwo prywatnych kolekcji ma sens? Wielu kolekcjonerów uważa, że nie.

W.S. - Jestem bardzo starym wystawiennikiem. Pierwsza wystawa, przy której pracowałem odbyła się w 1952 r. Później uczestniczyłem w organizacji i realizacji dużych wystaw krajowych i międzynarodowych. W tych ostatnich 10. krotnie byłem członkiem jury. W międzyczasie miałem ponad 30 własnych wystaw, także samodzielnych, nawet w muzeach narodowych. Ekspozując spełniałem podstawową potrzebę psychiczną, jaką jest dzielenie się radością z posiadania przedmiotów. Ekspozaty zalegające szuflady i regały, niekonsumowane przez człowieka, nie odgrywają funkcji dydaktycznej. Bardzo często na wystawach obserwowałem reakcje zwiedzających, analizowałem wpisy do ksiąg pamiątkowych. Niezrzeszeni pisali: dlaczego nie mówicie nam, że takie też może być łowiectwo, dlaczego takiego łowiectwa nam nie pokazujecie? Potrzeba wchodzenia z kulturą łowiecką w niedoinformowane społeczeństwo zawsze mobilizowała mnie do dalszych działań wystawienniczych.

K.M. – Zamieścił Pan ponad 100 opracowań w książkach, prasie łowieckiej i broszurach wydawanych własnym sumptem, na prawach rękopisu. Mnie się jednak marzy poważna pozycja książkowa z dziedziny falerystyki łowieckiej. Jeżeli Pan jej nie napisze, wówczas przez wiele, wiele lat nie napisze jej nikt.

W.S. – Niestety, nie podejmę się opracowania w książkowej formie polskiej, łowieckiej falerystyki. Jest to za duży temat na obecne moje możliwości. Staram się, na tyle starannie udokumentować to, co jest w moim posiadaniu, aby moi następcy mogli swobodnie ze zbiorów korzystać.

K.M. – Na ostatnim zjeździe otrzymał Pan godność Członka Honorowego PZŁ. Jest to za-



szczyt, który spotyka nielicznych myśliwych. Posiada Pan wszystkie odznaczenia łowieckie, przewodniczy Komisji Etyki, Tradycji i Zwyczajów Łowieckich przy NRL. Czy jest Pan zadowolony z tak przebiegającego łowieckiego żywota?

W.S. – Tak. Na pewno tak. Mógłby ktoś powiedzieć, że

Targi Expo w Warszawie 25 kwietnia 2014 roku, od lewej Marek Markowski, Alfred Hałasa, Ireneusz Michaś, Wiktor Szukalski i Witold Sikorski - Członkowie Honorowi PZŁ oraz Marek Filipczyk, fot. ze zbiorów Marka Filipczyka



XIII Targi Łowiectwa, Strzelectwa i Rekreacji Hubertus Expo 2016, siedzą od lewej Witold Sikorski, Bogdan Kowalcze, stoją od lewej Janusz Siek, Alfred Hałasa i Leszek Szewczyk, fot. Liliana Keller

łem z rąk ojca w wieku 9 lat. Prowadziliśmy żywot łowiecki, może niezbyt obfity w rozkłady, ale w pełni zaspakajający pełnię potrzeb myśliwskich i duchowych. Matka wychowywała się wśród myśliwych i doskonale rozumiała potrzeby i scenariusz myśliwskiego życia. To, że „Krawczyńskiego” znalazłem na pamięć jest zasługą mojej matki. Od niej otrzymał tę książkę mój ojciec.

K.M. – Jakże przesłanie skieruje Pan do młodych kolekcjonerów?

W.S. - Chciałbym im życzyć, aby nie zaprzepaścili nawet najmniejszej szansy wzbogacenia swego żywota łowieckiego, skutecznie zbliżali się do przedmiotów, dających tak dużą skalę przeżyć – radości, satysfakcji, wzbogacania wiedzy, słowem kształtowania osobowości myśliwskiej.

K.M. – Dziękuję za rozmowę i życzę wielu dalszych lat łowieckiego, owocnego żywota oraz upolowania w „giełdowych łowiskach” wielu cymeliów i rarytasów kolekcjonerskich.

Rozmawiał Krzysztof Mielnikiewicz w sierpniu 1996 roku



Witold Sikorski w domowym zaciszu, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza

można było mądrzej przeżyć, ale czy ciekawiej? Muszę pochylić czoło przed polskim łowiectwem, które dało mi szansę ciekawego przeżycia pełnych lat, od 1948 roku. Łowiectwo – wielka to rzecz, skoro bez reszty wypełniło swą treścią moje życie.

K.M. – Przyjemnie jest też wspomnieć łowieckie tradycje rodzinne, o ile takowe istnieją.

W.S. – Ojciec był zapalonym myśliwym. Z nim przeżywałem moje najwcześniejsze, przedwojenne przygody. Chrzest otrzyma-

SPOTKANIE KOLEKCJONERÓW W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM PZŁ

W piątek 25 sierpnia 2023 roku w Zarządzie Głównym PZŁ w Warszawie odbyło się spotkanie Zarządu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ z prezesami Oddziałów Regionalnych Klubu. W spotkaniu wzięli udział Paweł Lisiak – przewodniczący Zarządu Głównego PZŁ – łowczy krajowy oraz Wojciech Oleksy – pełnomocnik ds. KKikŁ PZŁ. Było to pierwsze powyborcze spotkanie w celu omówienia istotnych spraw związanych z funkcjonowaniem Klubu.

Spotkanie otworzył prezes Henryk Leśniak, na wstępie minutą ciszy uczczono zmarłych niedawno kolegów: Janusza Gocalińskiego – prezesa Oddziału Warszawskiego i Stanisława



Uczestnicy spotkania Zarządu KKikŁ PZŁ z prezesami Oddziałów Regionalnych Klubu i łowczym krajowym Pawłem Lisiakiem, fot. Janusz Siek



Wręczenie Pawłowi Lisiakowi i Wojciechowi Oleksu pamiątek kolekcjonerskich z XIV Krajowego Zjazdu Delegatów KKikŁ PZŁ w Witnicy, fot. Liliana Keller

Koleśnika - wieloletniego wiceprezesa i sekretarza Oddziału Gorzowskiego im. Włodzimierza Korsaka KKiKŁ PZŁ. Następnie łowczy krajowy Paweł Lisiak wyraził uznanie za ogromny trud, jaki członkowie Klubu wnoszą w odkrywanie zapomnianych kart historii PZŁ, podziękował braci kolekcjonerskiej za pielęgnowanie tradycji, upowszechnianie kultury łowieckiej, bogatą działalność wystawienniczą.

W trakcie spotkania omówiono zasady współpracy i wsparcia KKiKŁ PZŁ ze strony Zarządu Głównego PZŁ. Spotkanie przebiegło w miłej i serdecznej atmosferze, na zakończenie łowczy przekazał zebranim „Koleżanki i koledzy kolekcjonerzy, do zobaczenia wkrótce na imprezach promujących kulturę łowiecką”.

Podczas spotkania na ręce łowczego krajowego Pawła Lisiaka prezes Henryk Leśniak przekazał pamiątki związane z XIV Krajowym Zjazdem Delegatów KKiKŁ PZŁ w Witnicy. Następnie wręczył nominacje dla redakcji Biuletynu „Kultura Łowiecka”, dla redaktora naczelnego



Redakcja Biuletynu „Kultura Łowiecka” i członkowie Zarządu KKiKŁ PZŁ, fot. Marek Busz



Pamiątkowe zdjęcie z nestorem polskiej kultury łowieckiej Bohdanem Jasiewiczem – czwarty od lewej, fot. Marek Busz



Wspólne zdjęcie po zakończeniu obrad, fot. Wojciech Oleksy

- Janusza Sieka, fotoreporterki - Liliany Keller i redaktora technicznego - Sławomira Olszyńskiego. Poinformował też o powołaniu uchwałą Wacława Gosztyły na funkcję „Strażnika historii i tradycji”, którego głównym zadaniem będzie zebranie i skatalogowanie rozproszonych pamiątek z historii działalności Klubu. Podczas obrad poruszono też inne ważne sprawy związane z bieżącą działalnością Klubu i planami na przyszłość.

Z uwagi na brak propozycji ze strony Oddziałów Regionalnych Klubu, podjęto uchwałę o organizacji przez Zarząd KKiKŁ PZŁ jubileuszowego XV Krajowego Zjazdu Delegatów Klubu, w dniach od 30 maja do 2 czerwca 2024 roku w budynku Europejskiego Centrum Edukacji Geologicznej w Chęcinach. Zjazdowi będzie towarzyszył cykl imprez, wśród nich między innymi, zwiedzanie z przewodnikiem Zamku Królewskiego w Chęcinach z przełomu wieków XIII i XIV oraz XVI wiecznej Kamienicy „Niemczówki”.

Prezes Henryk Leśniak zaprosił do uczestnictwa w IV Gorzowskim Spotkaniu Kolekcjonerskim w Porążynie, gdzie nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, pierwszemu prezesowi Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich oraz do uczestnictwa w upamiętnieniu i obchodach 100 lecia Lasów Państwowych w roku 2024.



Łowczy krajowy Paweł Lisiak wpisuje się do Kroniki KKiKŁ PZŁ, fot. Liliana Keller

**Zarząd Klubu Kolekcjonera
i Kultury Łowieckiej PZŁ**

OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY HUBERTOWSKIE W 100-LECIE POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO



Krzysztof J. Szpetkowski
Oddział Krakowski
KKiKŁ PZŁ

Ogólnopolski Hubertus w Krakowie, który odbywał się w dniach 9-10 września 2023 roku zostanie trwale zapisany w historii polskiego łowiectwa. Przede wszystkim dlatego, że odbył się w roku jubileuszu Polskiego Związku Łowieckiego – 100 letniej tradycji zjednoczenia łowiectwa w Polsce. Obchody były wydarzeniem o wyjątkowym znaczeniu dla myśliwych, otwierającym kolejne stulecie i nowy rozdział w dziejach polskiego łowiectwa oraz w historii Polskiego Związku Łowieckiego. Odbywały się pod hasłem „Polski Związek Łowiecki – 100 lat za nami, wieki przed nami” – autorstwa Michała Wiśniewskiego, które wygrało konkurs ogłoszony przez ZG PZŁ w Warszawie na hasło promujące 100-lecie Zrzeszenia.

Na uroczystości jubileuszowe PZŁ do Krakowa zjechali myśliwi z całej Polski. Miasto zaizolowało się od myśliwskich strojów i sztandarów łowieckich, podobnie jak 30 lat wcześniej, w roku jubileuszu 70-lecia PZŁ, gdy w Krakowie odbywał się 40. Kongres Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny (CIC) oraz ogólnopolska wystawa „Łowiectwo-Natura-Cywilizacja”. Najważniejszym wydarzeniem jubileuszowych obchodów PZŁ była uroczysta Msza Święta Hubertowska, odprowadzona 10 września na Wzgórzu Wawelskim. W mszy pod przewodnictwem proboszcza wawelskiej katedry ks. Pawła Barana, z udziałem kapelana krajowego PZŁ Sylwestra Dziedzica, uczestniczyło 20 księży kapelanów okręgowych PZŁ i kół łowieckich.

Głosząc kazanie kapelan PZŁ ks. Sylwester Dziedzic powiedział: *Zgromadziliśmy się dzisiaj na wawelskim wzgórzu jako polscy myśliwi, aby przez wstawiennictwo naszych patronów: św. Huberta, św. Eustachego, św. Bavona i św. Sebastiana – prosić Odkupiciela o potrzebne łaski w codziennym życiu i niełatwych obowiązkach, związanych głównie z polską przyrodą. Przybyliśmy prosić o łaski dla nas i naszych najbliższych. Gromadzimy się na tutaj – pamiętając, że czasy królewskie, zwłaszcza rządy Piastów i Jagiellonów stanowiły okres szczególnego rozwoju wielkich tradycji łowieckich, a Ziemia Krakowska to także Niepołomice z królewskim zamkiem i puszcza*



„Niepołomną”, znaną z królewskich łowów. Kraków był miejscem rozwoju kultury łowieckiej. To właśnie w Krakowie powstawały pierwsze publikacje o tematyce łowieckiej – zaliczane do pomników polskiej literatury, jak chociażby „Poemat o żubrze” Mikołaja Hussowskiego, „Myśliwiec” Tomasza Bielawskiego należący do dzieł szczególnych dla historii literatury pochodzący z XVI wieku. Kraków to również miejsce życia wielkich artystów, związanych twórczo z tym królewskim miastem. Wśród nich byli malarze: Juliusz Kossak, tworzący w Krakowie autor scen z życia szlacheckiego, wydarzeń historycznych oraz myśliwskich scen rodzajowych; Jerzy Kossak, rodowity krakowianin, autor licznych obrazów św. Huberta. To Julian Fałat, który kształcił się w Krakowie, a następnie był dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych; wreszcie Włodzimierz Korsak, który w Krakowie spędził ostatnie lata życia. Mówiąc o znaczeniu kulturowym, ale może przede wszystkim o duchowym aspekcie, nie sposób zapomnieć o tryptyku św. Trójcy z wizją św. Eustachego w Kaplicy Świętokrzyskiej, czy o „psach i sokołach”, zdobiących cokół sarkofagu króla Władysława Jagiełły. Uczestnicząc dzisiaj w uroczystej jubileuszowej Mszy św. Hubertowskiej wsłuchajmy się w słowo, które Bóg kieruje do nas. To wołanie dzisiejszej liturgii przynagla nas, abyśmy nie zamyskali serc na prawdę, którą obwieszcza nam Chrystus: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam ja jestem pośród nich” – mówi Chrystus (Mt 18,20). Dotyczy to tej wspaniałej tajemnicy, jaką jest Kościół jako wspólnota, jako wspólnota różnych wspólnot. Na czym zasadza się bogactwo Kościoła? Właśnie na tym, że wystarczy, aby dwie lub trzy osoby wierzące w Chrystusa zgromadziły się w Jego imię, a On będzie pośród nich obecny. Jest to niezwykła tajemnica, którą na ogół w codziennym życiu bardzo rzadko uświadamiamy sobie w całej pełni. Jednym z pytań, które stawia współczesny człowiek – również myśliwy – brzmi: „Gdzie można spotkać Boga?”; „Gdzie On jest?”; „Czy dostrzegamy obecność Boga w Jego dziełach stworzenia?”. Jeśli dobrze wsłuchamy się w słowa Jezusa, pojawia się prosta i konkretna odpowiedź: Bóg jest wszędzie tam, gdzie są choćby trzej albo dwaj wyznawcy Chrystusa, świadomi tego, w czyje imię się gromadzą. Bóg pragnie, byśmy pamiętali, że sensem naszego życia jest gromadzenie się – również pod sztandarem św. Huberta – w Jego imię i dawanie o Nim świadectwa, także dawania tym samym świadectwa o nas samych i naszych postawach. Tajemnica obecności Boga wśród nas wiąże się z niezwykłą obietnicą Jezusa: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im Ojciec mój, który jest w niebie (Mt 18,19). Wystarczy więc aby dwaj lub trzej świadomi tego po co się razem zgromadzili, wspólnie o coś Boga poprosili, a On im tego użytych. Nas, zgromadzonych na tej dzisiejszej Hubertowskiej Mszy Świętej jest znacznie więcej. Tworzymy wspólnotę Kościoła. Jeśli rzeczywiście przybyliśmy na tę Mszę Świętą w pełni świadomi, że łączy nas imię Pana, że łączy nas – nasz patron Święty Hubert, a nasze serca są otwarte na wspólną modlitwę i działanie – o ileż bardziej możemy ufać, że nasza modlitwa dotarła do Boga i została przez Niego przyjęta. Prosiłszy Ojca, by obdarzył nas prawdziwą wolnością i wiecznym dziedzictwem. To wszystko na ziemię przyniósł Jego Syn – Jezus Chrystus. W ramach doczesności, pozwolił On na dysponowanie przez uczniów wielkimi darami, które zostały stworzone, a człowiek jest koroną tego stworzenia. Po przekroczeniu granicy śmierci człowiek stanie się dziedzicem królestwa niebieskiego. O tej prawdziwej wolności mówi liturgia słowa. Pomyślmy jak wielka jest nasza wolność w Chrystusie, jakie daje nam możliwości, a równocześnie jak ogromna jest nasza odpowiedzialność,





jakie niesamowite zaufanie Boga względem każdego z nas, że potrafimy przemieniać naszą wspólnotę tak jak On tego od nas oczekuje. Zapytajmy więc w tym szczególnym kontekście – jakie miejsce w ciągu mojego dnia, w ciągu mojego życia zajmuje kontakt z Bogiem? Czy dostrzegamy Go w tym pięknie stworzonego świata, przebywając tak często w lesie, na polu, czy na łąkach? Czy doświadczam obecności

Boga? Czy dostrzegam w dziele stworzenia Jego obecność, Jego działanie? Nasze modlitewne spotkanie ma miejsce, kiedy myśliwi świętują 100 lat zjednoczonego łowiectwa w Polsce. Możemy powiedzieć, że jest to trwająca sto lat opowieść o budowaniu państwa polskiego, jego przyrody i dziedzictwa narodowego.

To między innymi tutaj na Ziemi Krakowskiej, prężnie działały organizacje łowieckie – towarzystwa, z Oddziałem Krakowskim Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego we Lwowie i Zachodnio-Małopolskim Towarzystwem Łowieckim w Krakowie, które to organizacje skupiały organizacje łowieckie z całego regionu. Inspiracją dla tworzenia tych organizacji był patriotyzm polskich myśliwych i troska o zachowanie rodzimej przyrody. I tak jest do dzisiaj.

Przecież twórcami Polskiego Związku Łowieckiego byli światli Polacy, którzy zapisali się w historii odrodzonej ojczyzny. Zwykle były to osoby szanowane, należące do arystokracji, szlachty i ziemiaństwa, przedstawiciele świata kultury, nauki i sztuki. Działalność organizacji łowieckich okresu zaborów dała podwaliny do zjednoczenia polskich myśliwych i utworzenia jednolitej organizacji łowieckiej – najpierw pod nazwą – Naczelny Związek Polskiego Łowiectwa, Centralny Związek Polskich Stowarzyszeń Łowieckich (1923), Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich (1929), który przyjął nazwę Polski Związek Łowiecki (1936). Świadomi i zorganizowani myśliwi przystąpili wówczas do stopniowej odbudowy polskiej przyrody. I kolejne pokolenia – również dziś – odbudowują naszą polską faunę, przywracają bioróżnorodność, chronią gatunki od wyginięcia, budują model łowiectwa, który jest jednym z najlepszych w Europie. Gromadzimy się tutaj w tym historycznym kontekście i miejscu – wspólnie jako polscy myśliwi pod naszymi licznymi sztandarami, które są również „symbolem zbiorowej i osobistej godności myśliwych, a poprzez symbolikę wyrażają szczytne wartości duchowe, ideowe i moralne polskiego łowiectwa, jego wielowiekowe tradycje oraz współczesne i przyszłe cele”. Jesteśmy bowiem spadkobiercami tych wielkich tradycji, tych najwspanialszych – okresu międzywojnia, kiedy to organizacje łowieckie stały wspólnie pod sztandarami z wojskiem, leśnikami, jeźdźcami konnymi w jednostkach kawalerii konnej na mszach hubertowskich i na prezydenckich hubertusach w Spale, – zjednoczeni myślą o Polsce, by jak najlepiej jej służyć. Te wartości widać po dziś na wielu płaszczyznach. To przecież polscy myśliwi prowadzą wzmożoną edukację ekologiczną, która jest potrzebna, aby wychować dzieci i młodzież do właściwego rozumienia oraz poszanowania polskiej fauny, a także flory. Są zaangażowani społecznie i chętnie włączają się w działalność na rzecz drugiego człowieka.

Gromadzimy się tu dzisiaj jako społeczność myśliwych, aby razem świętować Jubileusz, aby prosić o potrzebne łaski św. Huberta, aby zmarłych myśliwych polecać Bożemu miłosierdziu. Ale gromadzimy się tutaj, na wawelskim wzgórzu – także po to, aby przede wszystkim ukazywać innym – może nie związanym na co dzień z łowiectwem, a przybyłym dziś do Krakowa – to przeobfite piękno, bogactwo tradycji i zwyczajów wielowiekowego oraz aktualnego polskiego ło-

wiektwa, w tym: kultu św. Huberta, kynologii, sokolnictwa, sygnalistyki, staropolskiej myśliwskiej kuchni czy walorów dzicyzny. Powinniśmy częściej przypominać ludziom postronnym przy tych lub podobnych okazjach, że Łowiectwo jest jedną z najstarszych aktywności człowieka, że to na potrzeby polowań człowiek zaczął używać pierwszych narzędzi; że współpraca w ramach polowania wymagała skutecznej umiejętności porozumiewania się i koordynacji; że zakazy i nakazy związane z łowiectwem były pierwszymi zarządzeniami dotyczącymi ochrony przyrody. Można więc powiedzieć, że łowiectwo od wieków było ważnym elementem właściwego rozwoju ludzkości i społeczeństwa. Również w ciągu wieków wielu myśliwych było oddanych naszej ojczyźnie. Łowiectwo to wielowiekowa polska tradycja, zwłaszcza tradycje rodzinne, przekazywane z pokolenia na pokolenie, co obecnie mocno zostało ograniczone. Powinniśmy tym bardziej i częściej podkreślać, że w każdej rodzinie, również w tej o tradycjach łowieckich, dokonuje się pełne i wartościowe wychowanie kolejnego młodego pokolenia. Pokolenia, które będzie szanować naszą polską przyrodę. Niestety – jak widzimy i słyszymy, w dzisiejszych czasach część społeczeństwa zapomina, że wszyscy jesteśmy częścią przyrody – tego ogromnego dzieła stworzonego przez Boga. Zrównoważone korzystanie z odnawialnych zasobów przyrodniczych uważa za coś archaicznego, skoro można to kupić np. w supermarkecie. Jednak te sklepowe produkty muszą przecież znaleźć się na półkach. Starajmy się jako myśliwi współpracować z rolnikami i leśnikami, starajmy się być otwarci na dialog z nimi. Bo przecież dialog na tym polega, aby nie szukać tego co dzieli, ale aby wspólnie szukać i znajdować, mówić i wdrażać to co nas łączy, w czym możemy się uzupełniać i nawzajem pomagać, ze względu na dobro naszej polskiej przyrody. Niedawno minęła kolejna rocznica pielgrzymki do Polski, kiedy Święty Jan Paweł II związany szczególnie z Wawelem jako arcybiskup Krakowski skierował w Krośnie, – do myśliwych i leśników słowa: „dbajcie o naszą ojczystą przyrodę”. Dzisiaj możemy je rozwinąć: – „dbajcie o naszą tradycję, dbajcie o naszą kulturę, dbajcie o naszą historię. Powinniśmy, zwłaszcza w kontekście Jubileuszu 100-lecia zjednoczonego łowiectwa w Polsce, połączyć wspólnie siły jako myśliwi, leśnicy i jako rolnicy. W tym celu, aby razem chronić, rozwijać naszą polską przyrodę. Pamiętajmy przy tym, że jesteśmy spadkobiercami dawnych, patriotycznych tradycji, opartych na wspólnocie i trosce o polską przyrodę, o wartości kultury i dziedzictwa narodowego. Prośmy więc dziś szczególnie w tym względzie – o pomoc i opiekę nad nami i naszymi najbliższymi – za wstawiennictwem naszych Patronów, zwłaszcza św. Huberta. Darz Bór! Szcześć Boże! Amen!

W uroczystościach wzięli udział między innymi: minister, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu ds. leśnictwa i łowiectwa Edward Siarka, wicemarszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka, wojewoda małopolski Łukasz Kmita, łowczy krajowy Paweł Lisiak, członkowie ZG PZŁ w Warszawie Ewa Kraska i Damian Przestacki. Wśród gości był ambasador CIC Tamas Marghescu. Obecni byli łowczowie okręgowi z delegacjami okręgowymi z całego kraju, członkowie Naczelnej Rady Łowieckiej, członkowie krajowych i okręgowych organów oraz ko-



misji problemowych, nestorzy, działacze PZŁ, sokolnicy, kynolodzy, przedstawiciele zarządów i członkowie kół łowieckich, myśliwi i sympatycy łowiectwa z rodzinami. Lasy Państwowe reprezentowali zastępca dyrektora generalnego ds. Gospodarki Leśnej Jan Tabor, zastępca dyrektora RDLP w Krakowie Michał Goś, główny specjalista ds. łowieckich Hanna Karczmarska, nadleśniczowie i leśniczowie z terenu RDLP w Krakowie. Uniwersytet Rolniczy w Krakowie reprezentował dziekan Wydziału Leśnego Marcin Pietrzykowski. Obecni byli przedstawiciele Wojska, Straży Pożarnej i Policji, reprezentacja Towarzystwa Strzeleckiego „Bractwa Kurkowego” w Krakowie, przedstawiciele Inspektoratu Weterynarii, prezes Małopolskiej Izby Rolniczej Ryszard Czaicki, samorządowcy, prezydenci, burmistrzowie i wójtowie. W obchodach uczestniczyły licznie poczty ze sztandarem krajowym PZŁ na czele, poczty sztandarowe PGL Lasy Państwowe z pocztm RDLP w Krakowie i nadleśnictw, poczet Krakowskiego Bractwa Strzeleckiego, poczty krajowych klubów PZŁ, poczty okręgów PZŁ oraz kół łowieckich z całej Polski.

Mszę artystyczną oprawą uświetnił Zespół Francuskiej Muzyki Myśliwskiej „Trompes de Pologne” przy Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie wspólnie z Zespołem Sygnalistów Myśliwskich „Hagard” Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie oraz Zespołem „Borsuki” z Podhala z udziałem Piotra Majcherczyka. Delegacja władz PZŁ wspólnie z ministrem i przedstawicielami władz wojewódzkich złożyła kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II oraz u grobu prezydenta Lecha Kaczyńskiego i marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z Wawelu, ulicami Podzamcze, Straszewskiego, marszałka Piłsudskiego i Aleją 3 Maja, uczestnicy obchodów w uroczystym orszaku pocztów sztandarowych, sygnalistów, kynologów i sokolników przeszli na Błonia, gdzie pokaz musztry paradnej zaprezentowała Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej przy Karpackim Oddziale Straży Granicznej w Nowym Sączu.

Uroczystości na Błoniach rozpoczęto Hymnem Państwowym Rzeczypospolitej Polskiej w wykonaniu orkiestry, następnie Hejnał Polskiego Związku Łowieckiego zagrał Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Hagard”. W imieniu organizatorów łowczy okręgowy PZŁ w Krakowie Aleksandra Dziecioł-Gęsiarz powitała uczestników obchodów.

W przemówieniu jubileuszowym łowczy krajowy Paweł Lisiak podkreślił wyjątkowość jubileuszu 100-lecia zjednoczenia polskiego łowiectwa. Wskazał, że jest to chwila, w której przyglądamy się naszej długoletniej historii, jednocześnie myśląc o kształcie polskiego łowiectwa i jego przyszłości. Zaznaczył, że obchody zostały zorganizowane w setną rocznicę zjednoczenia polskich organizacji łowieckich w 1923 roku i że przez okres 100 lat kształtujemy model naszego łowiectwa. Łowczy podkreślił, że dzięki wytężonej pracy pokoleń myśliwych mamy czym się pochwalić w Polsce i poza jej granicami, a inne kraje zazdroszczą nam modelu łowiectwa i bioróżnorodności. Łowczy zwrócił uwagę na znaczenie łowiectwa w historii Polski i jego wpływ na kulturę oraz wartości patriotyczne wskazując na liczne motywy łowieckie występujące w Krakowie (m.in. sarkofag króla Władysława Jagiełły, tryptyk Świętej Trójcy z wizją św. Eustachego w kaplicy Świętokrzyskiej). Łowczy zaznaczył, że myśliwymi byli wybitni Polacy, także artyści, których twórczość i życie było związane z łowiectwem oraz z Krakowem, wymieniając m.in. rodzinę Kossaków, Juliana Fałata oraz Andrzeja Łepkowskiego. Łowczy podkreślił, że ogólnopolskie obchody hubertowskie to wyjątkowa okazja do prezentacji pracy myśliwych społeczeństwu. Zwrócił uwagę, że idąc w myśliwskim korowodzie z Wawelu na Błonia myśliwi manifestowali jedność, spójność i wspólną drogę w dążeniu do zachowania modelu łowiectwa. Wskazał na przeciwników łowiectwa, którzy nie potrafią uszanować pracy na rzecz przyrody wykonywanej przez myśliwych, a dzięki ich aktywności można dzisiaj zobaczyć wilka, rysia, łosia. Łowczy wyjaśnił, że działania na rzecz zachowania ojczystej przyrody stanowią ciężką, wytężoną pracę myśliwych, którą próbuje się dezawuować. Przypomniął, że to myśliwi z własnych środków ponoszą w całości koszty za szkody powodowane przez zwierzynę w uprawach rolnych. Wskazał, że co roku wysokość odszkodowań wypłacanych przez myśliwych na rzecz rolników wzrasta. Łowczy krajowy podkreślił, że myśliwi wspólnie z rolnikami i leśnikami chronią naszą ojczystą przyrodę i naprawiają błędy ludzi, którzy wprowadzili gatunki obce,

niszczące nasze dziedzictwo przyrodnicze, odziedziczone po naszych przodkach. Podziękował wszystkim myśliwym i współdziałającym organizacjom za zaangażowanie w służbie zachowania polskiej przyrody, w realizację zadań gospodarki łowieckiej, za działalność i aktywność na polu kultury i promocji polskiego łowiectwa, za działania na rzecz bioróżnorodności. Łowczy na zakończenie dodał, że bez codziennej pracy myśliwych i pasji łowieckiej nie byłoby obecnego jubileuszu, a na pewno nie obchodzilibyśmy go w obecnym kształcie. Łowczy życzył z okazji 100-lecia PZŁ, ciekawych spotkań, owocnych dyskusji i niezapomnianych chwil, aby to wydarzenie stało się okazją do jednoczenia myśliwych w duchu przyjaźni i współpracy dla dobra naszej przyrody, dla dobra ojczyzny i wszystkich Polaków.

Wojewoda małopolski Łukasz Kmita – między innymi; wyraził radość, że to właśnie Kraków został wybrany na obchody jubileuszowe. Wyraził wdzięczność za działalność myśliwych, wskazując na jej propaństwowy i patriotyczny charakter, jednocześnie podkreślając, że likwidacja ASF to wielka zasługa myśliwych. Wojewoda wskazał na doskonałą współpracę z łowczymi okręgów krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego PZŁ, która przyniosła dobre rezultaty dla Małopolan. Podziękował myśliwym za służbę na rzecz ojczyzny, o czym wiele osób nie pamięta. Wojewoda zaakcentował, że warto, aby słowa podziękowań wybrzmiały na Krakowskich Błoniach, na których odbywały się najważniejsze dla Polaków uroczystości. Pogratulował łowczemu krajowemu i łowczemu okręgowemu z Krakowa za piękną organizację obchodów. Następnie wojewoda odczytał list gratulacyjny Marszałek Sejmu RP Elżbiety Witek. W liście tym czytamy m.in.: *W tym uroczystym dniu trudno nie wspomnieć o pięknej i długiej historii Związku, która przywodzi nam na myśl świetność Rzeczypospolitej oraz najdawniejsze obyczaje wywodzące się z Piastowskich czasów. W czasach zniewolenia polska kultura łowiecka stanowiła jeden z czynników umacniających świadomość narodową oraz patriotyczne postawy, przekazywała to w niej niezwykle cenne – duchowe, ponadczasowe wartości, wpisane w etykę oraz wielowiekową tradycję. Z okazji jubileuszu pragnę przekazać władzę, członkom i sympatykom Związku serdeczne gratulacje oraz podziękowania za Państwa pracę na rzecz gospodarki łowieckiej i krzewienia myśliwskiej tradycji, a także za zaangażowanie w ochronę naturalnego środowiska. Niech stulecie organizacji stanie się okazją do jeszcze większego umocnienia wspólnotowych więzi i poczucia dumy z bogatego, kulturowego dziedzictwa. Wielopokoleniowy, a zarazem oryginalny dorobek: język, muzyka i sztuka, przez obecną społeczność Związku jest pomnażany. Przyjmijcie zatem Państwo słowa wdzięczności za upowszechnienie i wzbogacanie wspaniałej spuścizny, kultywowanie ceremoniałów oraz kształtowanie etycznych postaw kolejnych pokoleń myśliwych. Dziękuję również za pielęgnowanie rodzinnych i patriotycznych wartości głęboko zakorzenionych w naszej polskiej tradycji. Niech obchody Ogólnopolskiego Hubertusa, połączone z jubileuszem Związku będą dla wszystkich czasem refleksji, jak również wytchnienia w pracy i w codziennych sprawach. Życzę radości oraz wielu niezapomnianych wrażeń. Serdecznie pozdrawiam i łączę wyrazy szacunku* Elżbieta Witek Marszałek Sejmu RP.

List ministra, sekretarza stanu pełnomocnika rządu ds. leśnictwa i łowiectwa Edwarda Siaraki skierowany do uczestników obchodów PZŁ odczytał łowczy krajowy Paweł Lisiak. W liście czytamy: *Drodzy myśliwi! Znajdujemy się w bardzo ważnym momencie dla całego łowiectwa. W bieżącym roku obchodzimy stulecie powstania zjednoczonego łowiectwa w Polsce. Ta dostojna rocznica to dla nas wielki powód do dumy, a zarazem motywacja do podejmowania wielu nowych inicjatyw. Niewiele środowisk może poszczycić się tak dużą liczbą zrzeszonych w nim osób. Jest nas aż 130 tysięcy ludzi, którzy troszczą się o ochronę środowiska o dobrostan zwierzyny. Jesteśmy dumni z bogactwa tradycji i zwyczajów łowieckich przekazywanych kolejnym pokoleniom. Model polskiego łowiectwa na przestrzeni dekad uległ dużej transformacji. Podczas obecnej kadencji udało nam się wypracować kilka ważnych zmian w przepisach prawa. Sfinalizowaliśmy nowy podział województw na obwody łowieckie, zapewniliśmy sprawiedliwe i jasne zasady dzierżawy obwodów łowieckich, znieśliśmy obowiązkowe okresowe badania lekarskie, jak również wprowadziliśmy szereg zmian w rozporządzeniach do ustawy Prawo łowieckie, które wyszły naprzeciw*



oczekiwaniom myśliwych. Umożliwiliśmy wykonywanie polowania na inwazyjne gatunki obce oraz letnie odstrzały jeleni i danieli z największą liczebnością tych gatunków, a także używanie termowizji, noktowizji do polowania na inwazyjne gatunki obce oraz drapieżniki. Wprowadziliśmy obowiązek



prowadzenia ewidencji polowań w formie elektronicznej. To wszystko na rzecz rozwoju polskiego łowiectwa. Bardzo dziękuję za Państwa aktywność i wsparcie. Przed nami jeszcze wiele pracy i mam nadzieję, że wspólnymi siłami poradzimy sobie ze wszystkimi przeciwnościami. Życzę radosnego świętowania, dobrej atmosfery oraz wszelkiej pomyślności. Z myśliwskim pozdrowieniem Darz Bór! Edward Siarka.

Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka skierował podziękowanie do myśliwych za współpracę z rolnikami i z leśnikami, podkreślając bardzo dobrą współpracę myśliwych z samorządem województwa. Zaznaczył, że myśliwi przez wiele lat promują zdrową bezpieczną żywność ekologiczną – dziczyznę, a także zwrócił uwagę na prowadzoną przez myśliwych działalność edukacyjną. Marszałek poinformował o przyznaniu przez samorząd Województwa



Małopolskiego Zarządowi Okręgowemu PZŁ w Krakowie Złotego Medalu Polonia Minor z okazji upamiętnienia 100-lecia powstania Polskiego Związku Łowieckiego za popularyzację tradycji myśliwskich w regionie oraz pracę na rzecz ochrony środowiska Małopolski

i wręczył medal łowczemu okręgowemu w Krakowie Aleksandrze Dzieciół-Gęsiarz w asyście łowczego krajowego Pawła Lisiaka. W imieniu Zarządu Okręgowego PZŁ w Krakowie i krakowskich myśliwych łowczy okręgowy podziękowała za przyznane odznaczenie podkreślając, że realizacja wielu przedsięwzięć była możliwa dzięki myśliwym okręgu.

Podczas obchodów odbyła się uroczystość nadania sztandarów Okręgom PZŁ: Lubelskiemu, Wrocławskiemu i Suwalskiemu, po której wszyscy uczestniczący w obchodach myśliwi złożyli odnowienie ślubowania. Ceremonii przewodniczył łowczy krajowy Paweł Lisiak. Doniosłym wydarzeniem było wręczenie najwyższego odznaczania łowieckiego – honorowego żetonu zasługi – „Złom” i Medalu Świętego Huberta, przyznanych za zasługi dla polskiego łowiectwa przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich PZŁ. Wręczenia odznaczeń dokonali łowczy krajowy Paweł Lisiak i przewodniczący kapituły Maciej Kaliski. Honorowy żeton zasługi – „Złom” otrzymały koła łowieckie: „Sokół” w Wolbromiu i „Szarak” w Skale oraz myśliwi: Tadeusz Brzuchacz, Zbigniew Engelman, członkowie Klubu: Bogdan Kowalcze, Jerzy Mikołajczyk i Marek Zuski. Medalem Świętego Huberta – odznaczeniem o szczególnej randze i znaczeniu – przyznawanym za zasługi dla kultury i promocji łowiectwa, zostali odznaczeni: Oddział Galicyjski Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ w Lanckoronie, Norbert Breska, Igor Bronna, Henryk Dwornik, ks. Sylwester Dziedzic, Krzysztof Gosztyła, Ewa Kraska, Liliana Nowak, Sławomir Pawlikowski i Marek Zuski.

Oprawę muzyczną części oficjalnej pełnił ZSM „Hagard” UR w Krakowie. Odznaczonych uczczono fanfaramy myśliwską. Część oficjalną uroczystości prowadziła łowczy okręgowy w Krakowie Aleksandra Dzieciół-Gęsiarz, a część artystyczną Marcin Kruk.

Łowczy krajowy Paweł Lisiak podziękował łowczemu okręgowemu w Krakowie Aleksandrze Dzieciół-Gęsiarz, a także działaczom Okręgu Krakowskiego PZŁ – Henrykowi M. Dwornikowi i Januszowi Wójcikowi, za szczególne zaangażowanie w organizację obchodów hubertowskich 100-lecia PZŁ.

W przededniu uroczystości jubileuszowych w Kopalni Soli w Wieliczce w komorze „Warszawa” około 125 m pod ziemią, zorganizowano myśliwski bal charytatywny z przeznaczeniem wylicytowanych nagród dla poszkodowanych dzieci. Podczas balu wystąpił m.in. wybitny artysta – śpiewak operowy Sławomir Olgierd Kramm, a mistrzyni Polski w grze na rogu myśliwskim Julia Królik przyczyniła się do jego pięknej artystycznej oprawy.

Obchodom towarzyszyła wystawa zorganizowana w Małopolskim Centrum Kultury Łowieckiej na Zamku Królewskim w Niepołomicach, ukazująca eksponaty związane z historią PZŁ. Wśród nich do najciekawszych należały dawne dokumenty obejmujące akty prawne, regulaminy i statuty towarzystw łowieckich, kół i klubów myśliwskich, legitymacje członkowskie, karty i bilety myśliwskie, zezwolenia na broń, oznaki towarzystw i odznaczenia łowieckie, a także wybrane dawne i współczesne czasopisma oraz publikacje książkowe. Historyczne eksponaty uzupełniały plakaty, obrazy, precjoza, statuetki, ryngrafy, w tym dotyczące bogini łowów Diany i postaci św. Huberta oraz różne przedmioty o tematyce łowieckiej. Zbiory na wystawę udostępnił Roman Badowski, Leszek Szewczyk, Bogdan Kowalcze, Zdzisław Korzekwa i Marek P. Krzemień. Tłem dla zbiorów historycznych były eksponaty broni myśliwskiej i trofea zwierząt spreparowanych, rodzimych i obcych, stanowiące stałą ekspozycję muzeum w Niepołomicach. Szkoda, że zapomniano o publikacjach dla historii wybitnych, które w historii PZŁ miały ważne znaczenie, jak choćby o podręczniku „Łowiectwo”, nagrodzonym przez CIC, licznych łowieckich monografiach regionalnych. Forma ekspozycji niektórych przedmiotów





może budzić kontrowersje, dotyczy to zwłaszcza usytuowania historycznego Sztandaru PZŁ, uwieszonego pod medalionem syberyjskiego łosia. Pomimo braku klarownej koncepcji, słabego wyeksponowania osiągnięć PZŁ zwłaszcza w kierunku zewnętrznego odbiorcy oraz niedociągnięć ekspozycyjnych wystawę warto zwiedzić.

W pierwszym i drugim dniu obchodów jubileuszowych na Krakowskich Błoniach miały miejsce liczne wydarzenia artystyczne. Należały do nich występy zespołów regionalnych, wśród których były między innymi: Zespół Pieśni i Tańca „Miechowiacy”, Trebunie Tutki, zespół muzyki folkowo-rockowego „Horpyna”, zespół regionalny „Bogoniowskie Kierezyje”.

Sympatię wzbudził występ zespołu podhalańskiego „Borsuki” z artystą muzykiem Piotrem Majerczykiem, a zwłaszcza piosenki myśliwskie na góralską nutę. Do atrakcyjnych należał także występ połączony z pokazem animacji laserowych i improwizacjami na harfie laserowej w wykonaniu znanego artysty Kamila Skickiego. Jako „gwiazda wieczoru” wystąpił młodzieżowy zespół „Eney”, gromadząc w drugi dzień obchodów na Krakowskich Błoniach wieczorową porą licznie młodzież. Wśród artystycznych przeżyć do wyjątkowych należały koncerty muzyki myśliwskiej w wykonaniu Zespołu Francuskiej Muzyki Myśliwskiej „Trompes de Pologne” oraz Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Hagard” Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, które to zespoły, niezależnie od oprawy mszy hubertowskiej na Wawelu, wielokrotnie prezentowały wysoki kunszt na scenie, a ZSM „Hagard” także sprawował oprawę muzyczną oficjalnej części obchodów. Z ciekawym spektaklem artystycznym pt. „Pani i łowy”, opracowanym przez Lilianę Nowak na podstawie książki „Polująca Pani” Władysława J. Połczyńskiego po raz pierwszy w Krakowie wystąpiła Myśliwska Grupa Kostiumowa „Knieje”. Z uznaniem przez publiczność przyjęta została prezentacja multimedialna o historii Polskiego łowiectwa, wykonana z okazji 100-lecia PZŁ, udostępniona na kilkunastometrowym ekranie przy scenie na Błoniach, a także nowoczesny, animowany pokaz laserowy.

Podczas dwudniowych obchodów, obok występów artystycznych odbywały się pokazy psów ras myśliwskich, pokazy sokolnicze ptaków łowczych w wykonaniu Grupy Sokolniczej „Rabiec” i członków Klubu PZŁ „Gniazdo Sokolników” oraz pokazy wabienia zwierzyny prezentowane przez członków Klubu Wabiarzy PZŁ. Nieopodal funkcjonowały stoiska promocyjne i wystawiennicze: ZO PZŁ w Krakowie, Łowca Polskiego, Lasów Państwowych, Wojsk Obrony Terytorialnej, Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, stoiska sokolnicze, psów różnych ras myśliwskich, stoiska edukacyjne dla dzieci, a także stoiska z galanterią myśliwską oraz promujące zdrową żywność. Przybyli z różnych stron kraju uczestnicy obchodów zostali zaproszeni do degustacji licznych potraw kuchni myśliwskiej i wyrobów z dziczyzny w pobliskich namiotach.

Obchody jubileuszowe w Krakowie były wydarzeniem wyjątkowym w historii Polskiego Związku Łowieckiego, które pozostawią w pamięci myśliwych wiele przeżyć i wrażeń artystycznych. Piękną, materialną pamiątką są odznaki i medale okolicznościowe wyemitowane przez Mennicę Polską dla upamiętnienia jubileuszu PZŁ, jak również odznaki i medale wyemitowane w okręgach PZŁ w całym kraju.

NIEPOŁOMICE 2023

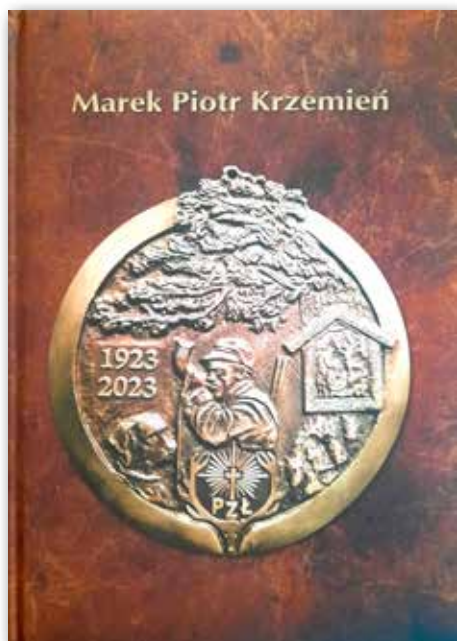
WYSTAWA – 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO

Pierwszego dnia Ogólnopolskiego „Hubertusa” zorganizowanego w Krakowie w ramach obchodów 100 lat Polskiego Związku Łowieckiego, w myśliwskiej rezydencji królów polskich, w położonych nieopodal Niepołomicach, otwarta została, zaaranżowana przez Marka Piotra Krzemienia, okolicznościowa wystawa.

Swoje zbiory udostępnił Roman Badowski - malarstwo, Zdzisław



Marek P. Krzemień
Oddział Galicyjski
KKiKŁ PZŁ



Korzekwa - zabytkowe meble oraz porcelana myśliwska, Bogdan Kowalcze fale-rystyka, bibeloty i utensylia łowieckie oraz Leszek Szewczyk, który na wystawie pokazał zbiór unikalnych dokumentów. Uroczyste otwarcie wystawy, które odbyło się w obecności łowczego krajowego Pawła Lisiaka oraz krakowskiej łowczyni Aleksandry Dzięcioł-Gęsiarz, rozpoczął referat *100 lat Polskiego Związku Łowieckiego* wygłoszony przez komisarza wystawy Marka P. Krzemienia. Uroczystość była także okazją do wręczenia krakowskim myśliwym łowieckich odznaczeń, a także wręczenia wyróżnień kolegom szczególnie zasłużonym dla kultury łowieckiej. I tak Marek P. Krzemień „Za wybitny osobisty wkład w dorobek krakowskiego łowiectwa” - otrzymał Statuetkę „Myśliwca Krakowskiego”, a redaktor naczelny „Łowca Polskiego” - Bartosz Marzec „Za zasługi dla dobra lasu i kul-



Krakowska łowczyni Aleksandra Dzięcioł-Gęsiarz wręcza Markowi P. Krzemieniowi Statuetkę „Myśliwca Krakowskiego”



Medal św. Jana Gwalberta dla redaktora naczelnego „Łowca Polskiego” Bartosza Marca

tury leśnej” odebrał - Medal św. Jana Gwalberta. Na koniec wszyscy, licznie zaproszeni goście otrzymali pięknie wydany, bogato ilustrowany, katalog - album, a następnie udali się na zwiedzanie zarówno wystawy jak i Niepołomickiego Zamku.



Referat 100 lat Polskiego Związku Łowieckiego wygłosił komisarz wystawy Marek P. Krzemień

Myślę, że wystawę tę, która w salach Małopolskiego Centrum Kultury Łowieckiej - Niepołomickiego Zamku czynna będzie do końca roku warto zobaczyć, aby z jednej strony dzięki zebranych dokumentom, bliżej poznać naszą stuletnią historię, z drugiej zaś oglądając meble, obrazy, reliefy, rzeźby czy chociażby myśliwskie utensylia zobaczyć także piękno towarzyszące naszej pasji.



Na trzech zamieszczonych wyżej zdjęciach fragmenty wystawy jubileuszowej

LUBELSKIE SPOTKANIA ZE 100 LETNIĄ TRADYCJĄ I KULTURĄ ŁOWIECKĄ - ZAMOŚĆ 2023

W przepięknej scenerii zamojskiego Starego Miasta, w jubileuszowym roku Stulecia Polskiego Związku Łowieckiego w dniach 7- 8 lipca 2023 roku odbyły się uroczystości pod hasłem „Lubelskie Spotkania ze 100 Letnią Tradycją i Kulturą Łowiecką”. Pierwszego dnia w zamojskim ratuszu otwarto wystawę „Zabytki Literatury Łowieckiej”, na której pokazano unikalne prace o tematyce łowieckiej ze zbiorów Leszka Szewczyka. Następnie w Sali Consulatatus podczas Konferencji pt. „Spotkania z literaturą łowiecką” wysłuchaliśmy pouczających wykładów:

- Marty Łochyńskiej „Czy szczwacz nadal strębuje psy?”,
- Aleksandry Matulewskiej i Kyong-Geun Oh „O polowaniu na niedźwiedzia w Panu Tadeuszu”,
- Aleksandry Matulewskiej „Telimena jako łowczyni, czyli o roli terminologii łowieckiej w Panu Tadeuszu”,
- Henryka Mąki „Współczesna terminologia sokolnicza”,
- Bogdana Gałązki „Język myśliwski w pismach Jana Szyttlera”.

Zorganizowano też konkursy językowe, w których zwyciężyli:

- Konkurs „Znajomość dawnego języka łowieckiego” - Bożena Sarzyńska z KŁ nr 43 „Bażant” w Hrubieszowie,
- Konkurs „Znajomość współczesnego języka łowieckiego” - Małgorzata Spychała z ZO PZŁ w Kaliszu,
- Konkurs „Gawęda myśliwska” - Artur Hampel - ZG PZŁ,
- Konkurs „Bujda myśliwska” - Dorota Ogrzyńska z Oddziału Roztoczańskiego KKiKŁ PZŁ.

Drugi dzień rozpoczął się hubertowską mszą świętą w Katedrze Zamojskiej. Po nabożeństwie parada myśliwska ulicami Starówki



Janusz Siek
Oddział Roztoczański
KKiKŁ PZŁ



Wystawę „Zabytki Literatury Łowieckiej” otwierają prof. Aleksandra Matulewska i Leszek Szewczyk



Fragment wystawy „Zabytki Literatury Łowieckiej”



Jan Szulc, na pierwszym planie „po staropolsku” zaprasza do zwiedzenia wystawy i uczestniczenia w „Lubelskich Spotkaniach ze 100 Letnią Tradycją i Kulturą Łowiecką”, w głębi wykładowcy Konferencji pt. „Spotkania z literaturą łowiecką” i zamojski łowczy okręgowy Wojciech Adamczyk

przeszła na Rynek Wielki w Zamościu. Tutaj na specjalnie ustawionej i udekorowanej scenie odznaczono zasłużonych myśliwych, między innymi członków Oddziału Roztoczańskiego KKikŁ PZŁ, „Złom” otrzymał Zenon Kukułowicz, Medal Świętego Huberta Marian Ozimek, a Zamojski Medal Stulecia PZŁ, Biuletyn „Kultura Łowiecka”. Od osób nowo przyjętych w poczet Polskiego Związku Łowieckiego przyjęto ślubowanie. Nie zabrakło pokazów sokolnictwa, była prezentacja psów myśliwskich, poczęstunek potrawami myśliwskimi, konkursy na najlepszą potrawę z dzicy



Uczestnicy Konferencji „Spotkania z literaturą łowiecką”



Komisja oceniająca biorących udział w konkursach językowych



Pamiątkowe zdjęcie na schodach ratusza zamojskiego uczestników Konferencji



Uczestnicy mszy hubertowskiej



Celebranci mszy hubertowskiej w Katedrze Zamojskiej



Parada myśliwska ulicami Zamojskiej Starówki



Część oficjalna „Lubelskich Spotkań ze 100 Letnią Tradycją i Kulturą Łowiecką”



Odnaczeni i odznaczający, trzeci od lewej Zenon Kukulowicz, czwarty od lewej Marian Ozimek



Mysliwskie ślubowanie nowo wstępujących do PZŁ



Pierwsze osoby odznaczone Zamojskim Medalem Stulecia PZŁ



Z nagrodami zwycięzcy konkursów językowych

czynny, nalewkę, były atrakcje muzyczne.

Pokłosiem imprezy jest reprint rękopisu anonimowego autora pod tytułem „Podręcznik języka łowieckiego” z obszernym wstępem prof. Aleksandry Matulewskiej, opisem wystawy przygotowanym przez Leszka Szewczyka – członków Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ.

Zdjęcia Liliana Keller i Janusz Siek



JUBILEUSZ 5-LECIA ODDZIAŁU ROZTOCZAŃSKIEGO KKiKŁ PZŁ

W ramach obchodów jubileuszu 5-lecia Oddziału Roztoczańskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, 29 lipca 2023 roku, w Rzeplinie, gmina Ulhówek, województwo lubelskie, w tamtejszym kościele parafialnym pw. Narodzenia Św. Jana Chrzciciela odbyło się uroczyste wprowadzenie odnowionego przez Jerzego Garbacza obrazu „Święty Hubert” Jerzego Kossaka. Na tę wyjątkową uroczystość przybyli między innymi: Łukasz Kłębek - wójt gminy Ulhówek, Mariusz Lewko - przewodniczący Rady Miasta Lubycza Królewska, zamojski łowczy okręgowy Wojciech Adamczyk, Jerzy Skrzypczak – dyrektor muzeum w Mielcu, Mieczysław Struzik – przewodniczący Komisji Kultury i Tradycji ZO PZŁ w Rzeszowie, Henryk Leśniak – prezes i Dariusz Knap - wiceprezes krajowego Zarządu KKiKŁ PZŁ, mieszkańcy Rzeplina i Siedlisk.

Unikatowe dzieło Jerzego Kossaka, które w 1951 roku trafiło do Rzeplina, ufundowali w 1936 członkowie Bełzkiego Towarzystwa Myśliwskiego w Bełzie w 50 rocznicę powstania Towarzy-



Liliana Keller
Oddział Roztoczański
KKiKŁ PZŁ



Uroczyste wprowadzenie obrazu do kościoła przez członków Zarządu Oddziału Roztoczańskiego KKiKŁ PZŁ Janusza Sieka oraz Jerzego Garbacza, fot. Liliana Keller



Obraz poświęcił ks. proboszcz Grzegorz Hałas, fot. Liliana Keller

o zmianie granic, zawartą pomiędzy PRL a Ukrainą Socjalistyczną Republiką Radziecką, będącą częścią ZSRR, oddaliśmy cztery gminy: Krystynopol, Bełż, Chorobrow i Uhnów oraz fragmenty trzech gmin: Waręż, Dołhobyczów i Tarnoszyn. W zamian otrzymaliśmy fragment przedwojennego powiatu leskiego, obejmujący część dorzecza dolnego Sanu od Smolnika po Solinę z Ustrzykami Dolnymi, a także wsie: Czarna, Lutowska, Krościenko, Bandrów, Bystre i Liskowate. Obraz Jerzego Kossaka znajdujący się obecnie w Rzeplinie, w 1951 roku został przywieziony wraz z innymi pamiątkami z kościoła „Na zameczku” w Bełżu do Rzeplina przez Władysława Staszewskiego – dziadka Jerzego Garbacza, członka Oddziału Roztoczańskiego Klubu, znanego tomaszowskiego artystę plastyka, który obraz ten odnowił. Jurek Garbacz, mieszkający w młodości w Rzeplinie, podczas uroczystości 29 lipca 2023 roku w rzeplińskim kościele powiedział: *...Obraz św. Huberta oglądałem jako młody chłopiec i ministrant niemalże bez przerwy, ponieważ na początku wisiał nad zakrystią tuż przy ołtarzu. Zawsze dziwił mnie fakt, że w kościele na obrazie jest jeleni, a na dodatek ktoś przed nim klęczy. Po latach wiedziałem już wszystko, a dokładnie w 1998 roku przekonałem się, że jest to dzieło mistrza Jerzego Kossaka. Możliwość odczytu podpisu obrazu nastąpiła właśnie wówczas, kiedy w kościele prowadzony był*

stwa i przekazali je do kościoła „Na zameczku” w Bełżu - miasteczko obecnie położone jest na Ukrainie, w obwodzie lwowskim, w rejonie czerwonoogródzkim, nad rzekami Sołokiją i Rzeczą, 4 km w linii prostej od granicy z Polską i 15 km od Rzeplina. Kościół ten został postawiony na miejscu starszych budowli w 1926 roku, stoi na terenie dawnego zamku bełżskiego, gdzie w średnio-wieczu stała kaplica prawosławna z obrazem Madonny, przeniesionym następnie do Częstochowy i znanym dziś jako Matka Boska Częstochowska. Zgodnie z podpisaną 15 lutego 1951 roku w Moskwie umową



Jak obraz Jerzego Kossaka trafił do Rzeplina opowiedział Jerzy Garbacz, o myśliwych bełżskich mówił Jerzy Skrzypczak, Wojciech Adamczyk był bardzo wzruszony historią drogi obrazu do Rzeplina i uroczystością wprowadzenia obrazu do kościoła, fot. Liliana Keller



Wspólne zdjęcie przybyłych gości oraz członków Oddziału Rostoczańskiego KKiKŁ PZŁ, fot. Liliana Keller

remont, a obraz powieszono w innym miejscu i w miarę nisko. Już wtedy zauważyłem, że potrzebuje on renowacji, a w szczególności rama. Jednakże jeszcze nie był to temat na tyle dojrzały i świadomy, aby podjąć decyzję o jakiegokolwiek pracy w tym zakresie... Kolejny remont kościoła spowodował, że obraz św. Huberta znalazł się tym razem w zakrystii i kiedy już „nie dotykałem go tylko wzrokiem, a dosłownie palcami” stwierdziłem, że skoro jest już tak blisko mnie, to chyba jest znak abym się nim zajął. Tak też się stało.

Po uroczystej mszy świętej, złożono kwiaty i zapalono znicze na grobie Władysława Staszewskiego na cmentarzu parafialnym w Rzeplinie.

Dalsza część uroczystości jubileuszowych odbyła się w świetlicy Muzeum Skamieniałych Drzew w Siedliskach. Tutaj prezes Janusz Siek po powitaniu zebranych przedstawił historię i działania Oddziału Rostoczańskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, który powstał 23 czerwca 2018 roku. Powiedział między innymi: ...Siłą Oddziału Rostoczańskiego Klu-

bu są nasi członkowie. Liliana Keller, Jerzy Garbacz, Władysław Rataj i Mirosław Golasinski tworzą piękne obrazy, grafiki, rzeźbią. Marian Ozimek i Jan Szulc piszą wiersze. Waldemar Kolasa jest mistrzem Polski w kowalstwie artystycznym. W składzie redakcji zamajskiego kwartalnika „Myśliwiec Kresowy”, aktywnie udzielają się Janusz Siek – redaktor



Przy grobie Władysława Staszewskiego na cmentarzu parafialnym w Rzeplinie, fot. Renata Garbacz



Drugą część uroczystości jubileuszowych kontynuowaliśmy w świetlicy Muzeum Skamieniałych drzew w Siedliskach, fot. Liliana Keller

zamieścili ponad 70 artykułów i kilkaset zdjęć. W lutym 2020 roku Janusz Siek został redaktorem prowadzącym Roczniki Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, pod jego redakcją wydano XV, XVI i XVII Rocznik. Jesteśmy projektantami medali, oznak kół i organizacji łowieckich, kart pocztowych, znaczków spersonalizowanych, książek i monografii kół łowieckich. Oddział w 2019 i 2022 roku wydał dwie książki z poezją i wspomnieniami Mariana Ozimka pod tytułami „Wiersze i okruchy wspomnień Mariana Ozimka” oraz „Przed Zmierzchem”. Swoje prace



Odnaczeni medalami i odznaką, fot. Liliana Keller



Z upominkami książkowymi od krajowego Zarządu KKiKŁ PZŁ, fot. Liliana Keller



Nowe siły oddziałowe, Anna Mazur - pierwsza z lewej i Dorota Zakrzewska otrzymały oznaki i legitymacje klubowe, fot. Liliana Keller



Bogusław Łyszczarz oprowadził gości po Muzeum Skamieniałych Drzew w Siedliskach, fot. Liliana Keller

i zbiory kolekcjonerskie na wystawach prezentowali: Liliana Keller, Jerzy Garbacz, Jacek Szczepański, Krzysztof Mazur, Bogusław Łyszczarz i Janusz Siek. Dokumentujemy też reportażowo niektóre ponadregionalne wydarzenia łowieckie i wszystkie najważniejsze imprezy łowieckie w Okręgu Zamojskim PZŁ, które prowadzi Klubowicz, przewodniczący Komisji Promocji, Kultury i Etyki Łowieckiej Zarządu Okręgowego PZŁ w Zamościu - Jan Szulc... Co uczynili na terenie naszych Siedlisk - Perły Roztocza, a przede wszystkim nasi miejscowi Klubowicze: Bogusław Łyszczarz, Stanisław Gawryś, Mariusz Lewko, Paweł Durkiewicz - sółtys Siedlisk, Eugeniusz Wolanowski, Sławomir Burcon, Antoni Kuśmierczak, Waldemar Kolasa, wie więk-



Jan Szulc zapalił 5 świeczek na jubileuszowym torcie upieczonym przez jego kuzynkę, Krystynę, fot. Liliana Keller

szość tu zebranych. A ci którzy tego nie znają, to dowiedzą się podczas wycieczki po Siedliskach, którą poprowadzi nasz etatowy przewodnik Bogusław Łyszczarz, w tym po Muzeum Skamienia-
 łych Drzew, które powstało 20 lat temu dzięki myśliwym. Przede wszystkim Bogusławowi Łysz-
 czarzowi, Stanisławowi Gawrysiowi oraz innym z warszawskiego „Hermesa”, koła które dzier-
 żawi w tym terenie obwód łowiecki. Kończąc pragnę dodać, że działalność Klubu Kolekcjonerów



Melodie z klimatów lwowskich grali Marian Ozimek – akordeon i Patryk Wójcik – trąbka, fot. Liliana Keller



Gra na trąbkach Wiktorii Mazur i Patryka do głębi wzruszyła wszystkich, fot. Liliana Keller



Przez kilka godzin biesiadę umilał nam grą na akordeonie nasz czołowy muzyk Jerzy Ogrzyński, fot. Liliana Keller

i Kultury Łowieckiej PZŁ w Okręgu Zamojskim PZŁ została doceniona, o czym świadczy przyznanie nam szeregu wyróżnień i odznaczeń, za co serdecznie dziękujemy.

Po tym łowczy okręgowy Wojciech Adamczyk dokonał wręczenia odznaczeń dla najbardziej zasłużonych Klubowiczów i sympatyków KKiKŁ PZŁ. Zamojski Medal Stulecia PZŁ otrzymali: Jerzy Garbacz, Dariusz Knap, Antoni Kuśmierczak, Henryk Leśniak, Bogusław Łyszczarz, Marian Ozimek oraz Oddział Roztoczański Klubu, zaś Koło Gospodyń Wiejskich w Siedliskach Brązową odznakę „Zasłużony dla Łowiectwa na Zamojszczyźnie”. Były też wystąpienia zaproszonych gości, którzy przekazali listy gratulacyjne, gawerfony, upominki książkowe. W ostatniej części obchodów odbyła się wspólna biesiada w opowie muzyki Kresów, a poczęstunek zorganizowało zaprzyjaźnione Koło Gospodyń Wiejskich z Siedlisk.

Z okazji tej uroczystości, Oddział Roztoczański KKiKŁ PZŁ wydał posrebrzaną odznakę oraz pamiątkową kartkę pocztową.

NIŻAŃSKI FESTIWAL KULTURY ŁOWIECKIEJ 2023

W 2023 roku Nizański Festiwal Kultury Łowieckiej odbył się pod patronatem honorowym Wiceministra Sprawiedliwości Marcina Warchoła i krajowego Zarządu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ. 6 sierpnia 2023 roku w urokliwym Park Miejskim imienia Marii i Oliviera Resseguier w Nisku licznie zgromadzili się myśliwi, sympatycy łowiectwa, jak i osoby zainteresowane dziedzictwem kulturowym związanym z naturą, ochroną przyrody. Wydarzenie rozpoczęło wprowadzenie pocztów sztandarowych. Otwierając Festiwal, burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk powiedział, że Nisko położone jest w rejonie Puszczy Sandomierskiej, zawsze było z lasem, bliskie lasowi i korzystało z lasu. Po przemówieniach organizatorów wystąpili zaproszeni goście. Między innymi prezes Henryk Leśniak w imieniu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ podziękował organizatorom za zaproszenie, przekazał im upominki książkowe. Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia zaprezentował jego Wielki



Wystąpienie prezesa Zarządu KKiKŁ PZŁ Henryka Leśniaka



Wabi Roman Kotzian z Oddziału Tarnobrzieskiego KKiKŁ PZŁ

Mistrz Jacek Sakowicz. Po uroczystości wręczenia medali zasłużonym dla łowiectwa tarnobrzęskiego, nastąpiła prezentacja sztandarów i pocztów biorących udział w nizańskim święcie.

W programie Festiwalu nie zabrakło koncertów muzyki myśliwskiej, m.in. w wykonaniu Orkiestry Dętej „Echo Kniei” ze Szczecznieszy, Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Raróg” działającego przy ZO PZŁ w Tarnobrzegu, zespołu Capella Zamku Rydzynskiego pod kierownictwem artystycznym Mieczysława Leśniczaka. Były pokazy psów myśliwskich, sokolnictwa,



Marek Zdeb z Oddziału Rzeszowskiego KKiKŁ PZŁ prowadzi pokaz psów myśliwskich



Występ Zespołu Capella Zamku Rydzynskiego pod kierownictwem artystycznym Mieczysława Leśniczaka



Oddział Białkopodlaski KKiKŁ PZŁ



Oddział Chęciński KKiKŁ PZŁ



Oddział Częstochowski KKiKŁ PZŁ



Oddział Galicyjski KKiKŁ PZŁ

wabienia zwierzyny, prezentacja myślistwa łuczniczego. Atrakcją festiwalową były także liczne i okazałe prezentacje w namiotach wystawienniczych kół łowieckich, Lasów Państwowych oraz Oddziałów Regionalnych Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ: Białkopodlaskiego, Chęcińskiego, Częstochowskiego, Galicyjskiego, Katowicko-Nowosądeckiego, Lubelskiego, Roztoczańskiego, Rzeszowskiego, Świętokrzyskiego, Tarnobrzесьkiego, Tarnowskiego i Wrocławsko-Opolskiego. Nie zabrakło specjalów kuchni myśliwskiej, domowych potraw



Oddział Katowicko-Nowosądecki KKiKŁ PZŁ



Oddział Lubelski KKiKŁ PZŁ



Oddział Roztoczański KKiKŁ PZŁ



Oddział Rzeszowski KKiKŁ PZŁ



Oddział Świętokrzyski KKiKŁ PZŁ



Oddział Tarnobrzесьki KKiKŁ PZŁ



Oddział Wrocławsko-Opolski KKiKŁ PZŁ



Oddział Tarnowski KKiKŁ PZŁ



Jarosław Dąbrowski - pierwszy z lewej, autor książki „W todze i na łowach” i Janusz Siek z książką autora

przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Wydarzeniem przedfestiwalowym było „Spotkanie z literaturą łowiecką” w Niżańskim Centrum Historii i Tradycji w Nisku, 5 sierpnia 2023 roku. Rozpoczęła je prezentacja Nadleśnictwa Leżajsk pt. „Tajemniczy świat głuszców”. Następnie głos zabrał Jarosław Dąbrowski - sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie, zastępca prezesa Głównego Sądu Łowieckiego, autor książki „W todze i na łowach”. Po nim wystąpili, autor książki „Zaczarowana Wataha” - Norbert Szczypiół i Mariusz Koźbiał - członek Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ, który jest autorem książki pt. „Gliniarz na polowaniu”. Spotkanie prowadził Tadeusz Mirczewski z Wydawnictwa Mirczumet.

Janusz Siek – Oddział Roztoczański KKiKŁ PZŁ
Zdjęcia Liliana Keller i Janusz Siek



DZIEŃ DZIECKA W CENTRUM NAUKI LEONARDO DA VINCI



Dariusz Knap
Oddział Chęciński
KKiKŁ PZŁ

1 czerwca 2023 roku miałem wielki zaszczyt zostać zaproszony przez dyrekcję Regionalnego Centrum Naukowo Technologicznego w Podzamczu koło Chęcin do wzięcia udziału w warsztatach przyrodniczo-ekologicznych. Placówka tego dnia po raz pierwszy zaprezentowała mówiącego i poruszającego się autonomicznie robota - Bella Bota. Robota, który z „twarzy” przypomina Eve z popularnego filmu animowanego Wall-e, samodzielnie jeździ po przestrzeni wystawienniczej, mówi do dzieci, może także na specjalnych tacach przewozić przedmioty. W dniu prezentacji robota zorganizowano konkurs na imię dla Bella Bota. Dzieci uczestniczyły w ciekawych pokazach z użyciem ciekłego azotu oraz bawiły się pod okiem animatora w salce urodzinowej, gdzie w pełni korzystali z magicznej podłogi i interaktywnych monitorów. W tym dniu wszystkie dzieci mogły oglądać i bawić się na stałych wystawach centrum pn. „Człowiek, niezwykła maszyna” i „Człowiek trybik w maszynie przyrody”. Dostępny do zwiedzania był także zabytkowy Dwór Starostów Chęcińskich oraz ogród włoski przed dworem.



Podczas spotkania wiedza uczniów została wzbogacona o zagadnienia związane z ekologią oraz ochroną przyrody. Dzięki prezentacji tablic edukacyjnych dzieci zobaczyły, jak wyglądają: sarny, daniel, jelenie, dziki, bażanty, zające, lisy i wiele innych leśnych zwierząt. Poznały również fachowe nazewnictwo gminy myśliwskiej. Podczas pogadanki miały także okazję do poznania różnych środowisk przyrodniczych oraz kształtowania opiekuńczej postawy wobec zwierząt i roślin leśnych. Na podsumowanie prelekcji przygotowałem konkurs wiedzy z nagrodami. Dzieci z chęcią odpowiadały na pytania, a za dobre odpowiedzi otrzymywały upominki.



Po tej części warsztatów uczestniczyłem wraz z przedstawicielami wydawnictwa Dwukropek z Kielc w czytaniu dla dzieci książki pt. „Pola w lesie” autorstwa Gabrieli Krzepeckiej-Weib. Nie lada wyzwaniem było czytanie najmłodszym o wyprawie głównej bohaterki Poli do lasu. Najprawdopodobniej podołałem temu zadaniu, gdyż po przeczytaniu zostałem przez dzieci nagrodzony gromkimi brawami. To był wspaniały dzień, który poświęciłem dzieciom z okazji „Dnia Dziecka” w Regionalnym Centrum Naukowo Technologicznym. Dziękuję dyrektorowi Krzysztofowi Ołownikowi za zaproszenie i wręczone piękne podziękowanie.

55 DYMARKI ŚWIĘTOKRZYSKIE Z MYŚLIWYMI OKRĘGU KIELECKIEGO PZŁ

W dniach 11-13 sierpnia 2023 roku na co dzień spokojna miejscowość, jaką jest Nowa Słupia, przeniosła się w czasie, zmieniając się w obozowisko starożytnych hutników z pierwszych wieków naszej ery. To już pięćdziesiąt pięć lat w Nowej Słupii u stóp Łysej Góry organizowane są „Dymarki Świętokrzyskie”. Jest to wielka impreza plenerowa regionu świętokrzyskiego i jednocześnie wspaniała lekcja historii o starożytnym hutnictwie na Ziemi Świętokrzyskiej, które było jednym z największym wówczas centrów metalurgicznych.

Podczas jubileuszowych 55 Dymarek Świętokrzyskich, wspaniałego pikniku historycznego, archeologia przeplatała się ze świetną zabawą. Odwiedzający mogli dowiedzieć się czym charakteryzowało się życie codzienne dawnych mieszkańców Gór Świętokrzyskich, jak wyglądała praca przy produkcji cennego żelaza oraz jakie obyczaje i tradycje kształtowały ówczesne społeczeństwo. Dymarki Świętokrzyskie to wydarzenie, które skupia się na pokazie wytopu żelaza w piecach ziemnych, korzystając z metody sprzed 2000 lat. To doskonała okazja, by zanurzyć się w realia życia ludzi z II wieku naszej ery. W trakcie imprezy zwiedzający mieli okazję zobaczyć obozowiska, stroje i miejsca pracy, pozwalające lepiej zrozumieć dawne czasy.

Dymarki Świętokrzyskie w Nowej Słupii, to także festiwal archeologiczny „Ludzie Ognia i Żelaza”, oferujący wiele innych atrakcji. Na miejscu wydarzenia znajdowały się stoiska rzemieślników oraz twórców ludowych, którzy sprzedawali wykonane przez siebie wyroby z wikliny, drewniane rzeźby, gliniane naczynia, plecionki, woskowe świeczki i wiele innych. Przybyli na imprezę zwiedzający mogli zobaczyć stroje Rzymian oraz barbarzyńców. Było również coś dla fanów walki, widowiska z udziałem gladiatorów rzymskich oraz łuczników. Miłośnicy bardziej interaktywnych przeżyć mieli okazję wziąć udział w potyczce legionistów z barbarzyńcami, czy rozbiciu Świętokrzyskiego Pieca Kotlinkowego „Dymarki”. Tegoroczna impreza oprócz miłośników historii przyciągnęła również pasjonatów muzyki. Podczas jubileuszowej edycji wystąpili na scenie: Czerwone Gitary, Sylwia Grzeszczak oraz zespół Playboys. Muzyka ta wpisuje się w folklor, tradycje





i legendy, a jednocześnie nawiązuje do bardziej współczesnych brzmień.

Na tegorocznych Dymarkach Świętokrzyskich zadebiutował ze swoim stoiskiem Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Kielcach wraz z Oddziałem Chęcińskim Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ. Na stoisku zwiedzający mogli zobaczyć wystawę przedmiotów kolekcjonerskich zorganizowaną przez członków Oddziału Chęcińskiego, tj.: porcelany,



figurek z brązu, poroży, kordelasów, a także innych przedmiotów kolekcjonerskich. Ponadto znajdował się „Kącik młodego przyrodnika”, w którym prowadziłem zajęcia edukacyjne. Prelekcja miała na celu upowszechnienie wiedzy o bezpieczeństwie w lasach oraz poznawanie ich mieszkańców. Kolejny raz spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie wśród dorosłych i dzieci, co jest niezwykle budujące. Edukacja przyrodnicza jest bardzo istotnym elementem szczególnie dla osób młodych, jeszcze nie w pełni ukształtowanych, od których warto zaczynać, przekazując im wiedzę, postawy oraz zachowania, które będą procentowały i posłużyć w ich dalszym życiu

Serdecznie dziękuję za pomoc w organizacji naszego stoiska, życzliwość dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Rudkach Katarzynie Cedro oraz myśliwym Bartoszo-
wi Dutkiewiczowi i Rafałowi Piaseckiemu. Pobyt na 55 Dymarkach Świętokrzyskich w Nowej Słupi był bardzo udany, tysiące turystów indywidualnie, rodzinie, liczne niekończące się rozmowy, to dowód, że przyroda i kultura jest nadal ważna w życiu człowieka.

Dariusz Knap – Oddział Chęciński KKiKŁ PZŁ



FINISAŻ WYSTAWY „ŁOWIECTWO I PRZYRODA – 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO”



Henryk Leśniak
Oddział Gorzowski
KKiKŁ PZŁ

Po ponad trzymiesięcznym okresie prezentowania eksponatów na wystawie w murach Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej w Międzyrzeczu 1 września 2023 roku uroczystie ją zakończono i podsumowano z udziałem myśliwych, leśników, członków Klubu, władz samorządowych i sympatyków łowiectwa. Wystawę odwiedziło ponad siedem tysięcy osób, z tego około sześćdziesiąt procent osób nie związanych z łowiectwem.

Na podstawie wydanych biletów i wpisów w księdze pamiątkowej, możemy podać, że wśród grup zorganizowanych przeważały szkoły róż-

nego szczebla, dzieci z różnych regionów Polski przebywające na koloniach na Ziemi Lubuskiej, leśnicy, przedszkolacy i myśliwi, między innymi: myśliwi z kół łowieckich, pracownicy nadleśnictw z Polskiego Towarzystwa Leśnego i Stowarzyszenia



Fotografie przyrodnicze znakomitych fotografików: „Wilk i żuraw na mokradłach” Włodzimierza Łapińskiego z dedykacją dla odwiedzających i „Niedźwiedź i wilk” Tomasza Ogrodowczyka z pleneru w Bieszczadach



Zasłużeni dla Polskiego Związku Łowieckiego: Jan Sztolcman, Włodzimierz Korsak i Stanisław Lilpop

Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa, dyrektorzy muzeów w ramach III Zjazdu Muzealników Lubuskich, pensjonariusze Domu Opieki Społecznej, członkowie Uniwersytetu III Wieku, członkowie KKiKŁ PZŁ, delegaci Klubu na XIV KZD KKiKŁ PZŁ w Witnicy, nowo wstępujący w szeregi PZŁ w ramach zajęć szkoleniowych organizowanych przez ZO PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim, uczniowie Technikum Leśnego w Staroście. Wśród osób indywidualnych cały przekrój społeczeństwa, turyści z terenu wszystkich województw Polski i zagranicy,



Kult św. Huberta w grafice dawnej i współczesnej



Łowiectwo i przyroda, żubr symbol Puszczy Białowieskiej przywrócony dziedzictwu przyrodniczemu przez myśliwych

między innymi z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Danii, Francji, Włoch, Czech, Grecji i Ukrainy, muzealnicy z Krakowa, Warszawy, Katowic i Poznania, konserwatorzy zabytków, władze regionu i samorządowcy, strażacy.

Największym zainteresowaniem dzieci i młodzieży cieszyły się fotografie przyrodniczo-łowicze, preparaty zwierząt oraz broń i akcesoria myśliwskie. Wśród turystów indywidualnych malarstwo, grafika, rysunek oraz meble. Myśliwych i leśników interesowała historia PZŁ, kult św. Huberta, rzemiosło, rekordowe trofea łowieckie oraz pozostałe działy. Wśród wpisów w księdze pamiątkowej wystawy, odnotowano same przychylne łowiectwu adnotacje, gratulacje dla organizatorów oraz prośby o większą ilość przekrojowych wystaw o działalności myśliwych i leśników w dziedzinie kultury, sztuki i ochronie przyrody. Wśród nich czytamy: „Świetna wystawa. Życzę wszystkim pasjonatom kultury łowieckiej wielu lat spełniania swo-



Łowiectwo w malarstwie dawnych i współczesnych mistrzów pędzla



Delegaci na XIV KZD KKiKŁ PZŁ odwiedzili wystawę przed spotkaniem w Witnicy

jej pasji”, „Rycerzom św. Huberta dalszej pasji w nauczaniu ludzi szacunku do przyrody, lasu i zwierząt. Dalszej wspaniałej działalności kulturalnej w prozie, poezji, muzyce, architekturze i poszanowaniu tradycji, czego wystawa w zacnych murach muzeum w Międzyrzeczu, jest wspaniałym przykładem”, „Darz Bór dla wszystkich myśliwych”, „Las i łowiectwo, to elementy zintegrowane i absolutnie nierozdzielne”, „Cieszę się, że mogę uczestniczyć w obchodach 100 lecia PZŁ. „Politycy niech nam nie przeszkadzają, bo my wiemy co mamy robić”, „Bardzo ciekawa i pouczająca wystawa. Podziękowania dla organizatorów”, „Bardzo piękna wystawa, która może służyć jako przewodnik do zapoznania się z dziejami polskiego łowiectwa”, „Dzięki takim wystawom PZŁ ma szansę przetrwać, a przeciwnicy zmieniają zdanie o tej organizacji”, „Nie wiedziałam, że myśliwi działają w wielu klubach i prowadzą tak szeroką działalność, szacun”.

Największe wrażenie na zwiedzających wywarły działy poświęcone jeńcom obozu Oflagu II C Woldenberg, dzisiejszy Dobiegniew, historii łowiectwa, łowiectwu i przyrodzie, fotografii,



Łowiectwo w sztuce więźniów Oflagu II C Woldenberg

malarstwu, grafice dawnej i współczesnej, Ordynacji Zamojskiej, kultowi św. Huberta i klubom działającym w ramach PZŁ. Integralną częścią jest przygotowany przez kuratora wystawy bogato ilustrowany i pięknie wydany katalog wystawy, w którym zamieszczono teksty odnoszące się do opisu poszczególnych działów wystawy. Wystawa przyczyniła się do odkrycia nowych kart związanych z historią rodziny Ejsmondów.

Słowa podziękowania za udostępnienie zbiorów na wystawę i wsparcie finansowe należą się instytucjom i osobom prywatnym, wśród nich: Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze, Nadleśnictwom Bolewice, Miradz i Smolarz, Związkowi Leśników Polskich w RP, Ośrodkowi Kultury Leśnej w Gołuchowie, Muzeum Niepołomiczkiemu w Niepołomicach, Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu, Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie, Zarządowi Okręgowemu PZŁ w Gorzowie Wlkp., kołom łowieckim okręgu gorzowskiego, Włodzimierzowi i Rafałowi Łapińskim, Janowi Nowakowi, Jerzemu Garbaczowi, kolegom z oddziałów Klubu: gorzowskiego, lubelskiego, wrocławsko-opolskiego.

Zdjęcia ze zbiorów autora



Uczestnicy podsumowania i zamknięcia wystawy

„POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI - 100 LAT ZA NAMI, WIEKI PRZED NAMI” W BIALSKOPODLASKIEM



Zbigniew Kozioł
Oddział Bialskopodlaski,
Lubelski KKiKŁ PZŁ

Pod takim hasłem świętowaliśmy w bieżącym roku jubileusz 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego. Konkurs na hasło promujące 100-lecie naszego Zrzeszenia, ogłoszony przez Zarząd Główny PZŁ, wygrał Michał Wiśniewski - członek Bialskiego Towarzystwa Łowieckiego „Ponowa” Koło Łowieckie nr 18 w Białej Podlaskiej. Należy w tym miejscu podkreślić, iż koło swój jubileusz 100-lecia świętowało już w 2019 roku. Jest to najstarsze koło w okręgu.

W Okręgu Bialskopodlaskim PZŁ myśliwi jubileusz świętowali 23 września. Obchody połączone były z Jarmarkiem Michałowym organizowanym z okazji święta patrona Białej Podlaskiej Św. Michała Archaniola. Uroczystości zorganizowano w centrum miasta, na Placu Wolności, gdzie wśród kilkudziesięciu wystawców swój dorobek zaprezentowali również myśliwi.

Obchody rozpoczęła msza święta celebrowana w kościele św. Anny ufundowanym przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w 1596 roku. W niezwykłych, zabytkowych wnętrzach nie-samowicie wybrzmiała muzyka myśliwska, w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej pod kierunkiem Mieczysława Leśniczaka, stanowiąca oprawę mszy świętej. Następnie orszak pocztów sztandarowych oraz myśliwych przedelfował ulicami miasta na Plac Wolności, gdzie odbyły się główne uroczystości. Imprezę otworzyli prezydent Miasta Biała Pod-



Orszak pocztów sztandarowych przed wymarszem



Partia solowa prof. Andrzeja Ogórkiewicza podczas występu Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej



Stoisko Klubu Dian PZŁ



Stoisko Oddziału Białkopodlaskiego KKiKŁ PZŁ

laska Michał Litwiniuk oraz przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Białej Podlaskiej Sebastian Santus. Po krótkich wystąpieniach organizatorów członek Naczelnej Rady Łowieckiej Andrzej Daniluk oraz białkopodlaski łowczy okręgowy udekorowali najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złotem” Witolda Wójtowicza i Zbigniewa Koprona. Po zakończeniu części oficjalnej zgromadzeni goście wysłuchali koncertu muzyki myśliwskiej w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej, podczas którego partie solowe wykonał solista Teatru Wielkiego w Poznaniu, prof. Andrzej Ogórkiewicz. Koncert zakończył się owacją na stojąco oraz bisem. Po krótkiej przerwie rozpoczęła się dalsza część uroczystości. Pokazy myśliwskie przeplatane były występami kapel i zespołów ludowych.



Marek Stańczykowski, Krzysztof Mielnikiewicz, Igor Bloch i Jacek Szalucha przy stoisku białkopodlaskich Klubowiczów

Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz sokolniczy przeprowadzony przez Radosława Rolę z Lublina, który wraz z synami zaprezentował publiczności jastrzębia Harrisa, sokoła wędrownego i sowę płomykówkę oraz niezwykle interesująco opowiedział o historii sokolnictwa i łowach z ptakami drapieżnymi. Kolejnym pokazem była prezentacja ras psów myśliwskich przeprowadzona przez Tomasza Pastuszka, który opowiedział o historii kynologii i roli psów w łowiectwie. Na scenie menerzy zaprezentowali łajki, posokowce bawarskie, foksteriery, wyżły, teriery niemieckie, gordony setery i cocker spaniele.

Na stoiskach myśliwskich swój dorobek zaprezentowało kilkanaście kół łowieckich z okręgu. Odwiedzający mogli podziwiać wspaniałe trofea oraz częstować się pysznymi wyrobami z dziczyzny. Dla najmłodszych uczestników koleżanki z Klubu Dian – Iza Motylińska i Ula Sokólska przygotowały stoisko edukacyjne z zabawami, grami i konkursami. Na stoisku Łowca Polskiego prowadzonym przez Bartosza Marca można było zdobyć brakujące egzemplarze miesięcznika. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stoisko kulinarne, na którym Andrzej Łukaszewicz z Hajnówki przygotował 2500 porcji zupy gulaszowej z jelenia. Bogate stoisko przygotował również Oddział Białkopodlaski Klubu Kolekcjoner i Kultury Łowieckiej PZŁ, na którym bialscy kolekcjonerzy zaprezentowali pamiątki łowieckie z okresu ostatniego 100-lecia. Z inicjatywy Klubu wydana została kartka pocztowa oraz arkusz okolicznościowych znaczków spersonalizowanych upamiętniający jubileusz (więcej na ten temat w artykule Krzysztofa Mielnikiewicza). Pamiątki te można było nabyć na stoisku Poczty Polskiej S.A., opatrzyć okolicznościowym datownikiem. Z okazji jubileuszu w okręgu wydano również dwie okolicznościowe oznaki, których projekty graficzne opracował Rafał Konieczny. Pierwszą wydał Zarząd Okręgowy PZŁ w Białej Podlaskiej, jej premiera odbyła się 6 stycznia, drugą Oddział Białkopodlaski Klubu Kolekcjoner i Kultury Łowieckiej PZŁ, zaprezentowano ją podczas obchodów jubileuszu.

Zdjęcia Stefan Świstak - Oddział Białkopodlaski KKiKŁ PZŁ

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI KULTURY NRŁ W LATACH 2019-2023

W 2019 roku powołano Komisję Kultury przy NRŁ w składzie: Dariusz J. Gwiazdowicz – przewodniczący i członkowie: Wojciech Frątczak, Bogdan Kowalcze, Marek P. Krzemiń, Aleksandra Matulewska, Henryk Mąka, Krzysztof Mielnikiewicz, Zdzisław Pupa, Maciej Strawa, Leszek Szewczyk oraz Aleksandra Szulc.

Na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się 26 czerwca 2019 roku, członkowie Komisji, pełni entuzjazmu związanego z faktem że ich kadencja będzie obejmowała jubileuszowy rok 2023 podjęli decyzję o przygotowaniu szczegółowego planu pracy na cztery lata,



Aleksandra Matulewska
Oddział Poznański
KKiKŁ PZŁ



obejmującego różne obszary kultury łowieckiej (sztuk pięknych, użytkowych, muzyki, literatury, edukacji, itd.). Ostatecznie w planie najwięcej miejsca poświęcono obchodom 100-lecia ogólnopolskiej organizacji łowieckiej. 20 października 2023 roku odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Kultury NRŁ, które stało się okazją do podsumowania kadencji oraz współpracy z NRŁ, Zarządem Głównym i innymi organami PZŁ. 21 listopada 2019 roku plan został wysłany do Zarządu Głównego i Prezydium NRŁ. Żaden z organów nie zabrał głosu w sprawie planu pracy. Z 29 zaplanowanych zadań, udało się zrealizować około połowę.

Niestety kadencja Komisji przypadła na okres, który można opisać chińskim przekleństwem „obyś żył w ciekawych czasach”. Lata 2019-2023 był pokłosem ustawy-bubla z 2018 roku, która pozbawiła PZŁ samorządności. Dodatkowo, był to okres pandemii koronawirusa SARS-CoV-2, która dotarła do Polski w marcu 2020 r. A sytuację pogarszał pogłębiający się z każdym dniem spór między NRŁ a Zarządem Głównym PZŁ. Spotkania twarzą w twarz nie były możliwe. Jednakże członkowie Komisji, mimo ograniczeń pandemicznych, spotykali się na videokonferencjach na platformie ZOOM i pracowali społecznie z domów. Wewnętrzne konflikty w PZŁ oka-

zały się jednak dużo większą przeszkodą i doprowadziły do impasu w wielu sprawach, w tym dotyczących kultury łowieckiej. Brak porozumienia i chęci współpracy między władzami PZŁ sprawiły, że mimo opracowaniu szczegółowego planu pracy i podjęciu rozmów z przedstawicielami zarówno NRŁ i Zarządu Głównego PZŁ, wielu zadań nie udało się zrealizować. Jednym z takich niezrealizowanych działań był niewątpliwie V Kongres Kultury Łowieckiej. Nie udało się także przygotować książki jubileuszowej z okazji 100-lecie PZŁ.

W 2020 roku Członkowie Komisji NRŁ zaangażowali się w debatę parlamentarną, dotyczącą zmian w Ustawie prawo łowieckie oraz udziału dzieci w polowaniach. Prof. UAM A. Matulewska przygotowała raport dotyczący biernego i czynnego udziału małoletnich w polowaniach w kilkunastu krajach. Raport ten został udostępniony parlamentarzystom. Natomiast przewodniczący Komisji prof. D.J. Gwiazdowicz brał udział w obradach plenarnych reprezentując polskich myśliwych. Aleksandra Szulc brała udział w posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w temacie udziału dzieci w polowaniach. W 2023 roku ukazał się artykuł D.J. Gwiazdowicza, A. Matulewskiej i J. Piskorskiego pod tytułem „Zakaz udziału dzieci i młodzieży w polowaniu w Polsce – studium przypadku procesu tworzenia prawa parlamentarnego i jego konsekwencje”.

Prof. D.J. Gwiazdowicz wraz z prof. UAM A. Matulewską przygotowali dwa artykuły naukowe, dotyczące cyber-agresji wobec myśliwych, które ukazały się w prestiżowych czasopismach zagranicznych, a ich tłumaczenia na język polski autorzy planują umieścić na stronie jednego z Zarządów Okręgowych PZŁ.

Dzięki nieustępliwości i ogromnemu zaangażowaniu członków Komisji udało się doprowadzić do wydania książki pt. „Historia i łowy”, która jest pokłosiem IV Kongresu Kultury Łowieckiej (Pułtusk 2018). To wyjątkowe opracowanie liczące ponad 800 stron, zostało napisane przez ponad 30 autorów z kilkunastu ośrodków naukowych.

Ukazały się także dwa tomy monograficzne pod tytułem „W służbie ludziom i przyrodzie. Działalność patriotyczna oraz społeczno-przyrodnicza myśliwych i leśników” (w 2019 i 2023 roku). Udało się także wydać pięć tomów w ramach serii pt. „Łowieckie spotkania”, które są pokłosiem seminariów organizowanych przez Zarządy Okręgowe PZŁ w Pile, Poznaniu, Koszalinie i Koninie (tom 1: „Trofeistyka i kolekcjonerstwo”, tom 2: „Gospodarka łowiecka”, 3: „Eko-



logia łowiecka”, tom 4: „Inwazyjne gatunki obce”, tom 5: „Z historii polskiego łowiectwa”).

Podczas ostatniego seminarium „Spotkania łowieckie”, które odbyło się 21 października 2023 r. odbyła się także promocja e-booka pod tytułem „Łowiectwo”, który został napisany w oflagu przez wybitnego poznańskiego przyrodnika profesora Wiesława



Szczerbińskiego. Ten rękopis, który do tej pory znajdował się w zbiorach Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego w Uzarzewie, został zeskanowany i opublikowany jako cyfrowy reprint opatrzone obszernym wstępem napisanym przez prof. D.J. Gwiazdowicza.

Z inicjatywy członków Komisji ukazała się książka pt. „Pochylając się nad Bożym Stworzeniem”. Książka ta była rozdana podczas ogólnopolskiego zjazdu kapelanów PZŁ w kwietniu 2022 r. w Konstancynie Łódzkim.

Komisja doprowadziła do ponownego złożenia wniosku o wpisanie kultury łowieckiej na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO, który niestety nie został rozpatrzony. Podjęto kroki w celu pozyskania dodatkowej argumentacji pozwalającej na wpisanie kultury łowieckiej na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO. Efektem tych prac było opublikowanie artykułu naukowego opartego na teście poprawności prawniczej w prestiżowym czasopiśmie *International Journal for the Semiotics of Law*, 34: 803-838. <https://doi.org/10.1007/s11196-020-09763-0>. Autorzy (członkowie Komisji wraz z prawnikami z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza) udowodnili, że w aspekcie prawnym polowanie, a zatem i kultura łowiecka, spełniają kryteria objęcia ochroną w ramach konwencji o ochronie dziedzictwa niematerialnego UNESCO.

Dariusz J. Gwiazdowicz opracował scenariusz filmu o łowiectwie zatytułowany „Na łowy” dla telewizji Trwam. Członkowie Komisji włączyli się w powstawanie serialu, objęli ten serial konsultacjami naukowymi, a także aktywnie uczestniczyli w nagrywaniu dwunastu odcinków. Jest to najdłuższy serial przybliżający współczesne łowiectwo, jego rolę i kulturę łowiecką jaki powstał w Polsce. 24 odcinki tematyczne można obejrzeć na stronie: <https://tv-trwam.pl/wyszukiwanie?search=Na%20%C5%82owy>. Należy tu podkreślić, że jest to największy serial dokumentalny na tematy łowieckie emitowany w telewizji publicznej.

Efektem pandemii i braku możliwości spotykania się na seminariach czy konferencjach, było powołanie inicjatywy o nazwie „Forum Internetowe Myśliwych” (FIM). W roku 2021 odbyły się cztery spotkania (video konferencje) FIM, podczas których poruszano m.in. problematykę agresji wobec myśliwych (prof. UAM A. Matulewska), prawne możliwości przeciwstawiania się takiej agresji (Tadeusz Andrzejczak i Piotr Nowak z Komisji Prawnej NRŁ oraz dr Miłosz Kościelniak-Marszał reprezentujący Instytut Analiz Środowiskowych), strategię rozwoju PZŁ (dr Janusz Sielicki), funkcjonowanie NRŁ. W kolejnych latach (2022, 2023) w ramach FIM mecenas Krzysztof Grochalski poruszył temat sądów arbitrażowych, które mogą ułatwić rozwiązywanie konfliktów na linii myśliwi-rolnicy. Kilka spotkań poświęcono sprawom kultury łowieckiej. Dr Beata Malczewska opowiedziała o włoskiej kulturze łowieckiej, dr Joanna

Smola o kulturach łowieckich na terenach byłego ZSRR, a dr Bogdan Gałązka o kuchni myśliwskiej i pracach Jana Szyttlera.

Krzysztof Mielnikiewicz przygotował wniosek jaki złożono w Poczcie Polskiej S.A. o wydanie jubileuszowych znaczków pocztowych. K. Mielnikiewicz wraz z prof. D.J. Gwiazdowiczem i Henrykiem Mąką opracowali koncepcję wizualną tego znaczka pocztowego. Dzięki ich zaangażowaniu znaczek na 100-lecie PZŁ został wydany przez Poczta Polska S.A. Ponadto, Krzysztof Mielnikiewicz opracował i doprowadził do wydania czterech arkuszy znaczków spersonalizowanych poświęconych konferencjom.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu Bogdana Kowalcze wydano oznakę Komisji Kultury NRŁ, zaprojektowaną przez Henryka Mąkę, której walory estetyczne zostały ocenione bardzo wysoko.

Członkowie Komisji wygłaszali także referaty o tematyce łowieckiej na seminariach, kongresach i konferencjach. Przewodniczący Komisji wygłosił w Instytucie Historii Nauki PAN wykład pt. „Na tropach łowieckiej historii”. Sześciu członków Komisji wzięło aktywny udział w organizacji 50-lecia Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ w Niepołomicach. Dwoch członków Komisji wygłosiło referaty programowe. Członkowie Komisji brali udział w seminariach „Spotkania łowieckie” i wygłaszali na nich referaty.

Przygotowano projekty uchwał dla NRŁ:

1. w sprawie powołania Komitetu Organizacyjnego obchodów jubileuszu 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego,
2. w sprawie hejnału Polskiego Związku Łowieckiego,
3. w sprawie ceremoniału sztandarowego Polskiego Związku Łowieckiego,
4. w sprawie munduru myśliwskiego oficjalnego i letniego wraz z dystynkcjami.

Przygotowano program kursu szkoleniowego z zakresu kultury łowieckiej dla lektorów PZŁ. Program obejmował m.in. zagadnienia z zakresu historii łowiectwa, tradycji łowieckich, muzyki myśliwskiej, języka i etyki łowieckiej. W styczniu 2023 roku NRŁ podjęła uchwałę w tej sprawie. Niestety ze względu na brak wsparcia finansowego nie udało się przygotować materiałów dla lektorów. Nie udało się też zorganizować szkolenia dla kandydatów na lektorów z zakresu kultury łowieckiej.

Komisja Kultury NRŁ dokonała w 2021 roku weryfikacji obecnych pytań egzaminacyjnych na uprawnienia podstawowe, przesłała uwagi dotyczące poprawek oraz przygotowała kilkadziesiąt nowych pytań egzaminacyjne do NRŁ. Niestety nie zostały one uwzględnione przez NRŁ.

W kwietniu 2022 r. na Konferencji FACE w Warszawie (FACE Members' Meeting 2022. The Europe Hunters' Conference: Ensuring a future for hunting) Aleksandra Szulc wzięła udział w dyskusji o sposobach promocji łowiectwa i działaniach polskich myśliwych w dziedzinie kultury, przedstawiła działania naszych myśliwych w czasach pandemii i wojny na Ukrainie oraz zaproponowała organizację przez FACE warsztatów w celach zapoznania się z różnymi metodami edukacji i promocji łowiectwa w poszczególnych organizacjach łowieckich, będących członkami FACE.

W sierpniu 2022 r. odbył się w Poznaniu XXIII International Congress of Historical Sciences, podczas którego przewodniczący Komisji prof. D.J. Gwiazdowicz zorganizował i prowadził sesję pt. „Man and Nature. Between Destruction and Creation” oraz wygłosił referat pt. „Historical variability of human-nature relations in the aspect of hunting in Poland” (Historyczna zmienność relacji człowiek-przyroda w aspekcie łowiectwa w Polsce).

Senator Zdzisław Pupa zaangażował się w organizację seminarium zorganizowanego przez Komisję Środowiska w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej pod tytułem „Wyzwania współczesnego łowiectwa w Polsce”, która odbyła się 25 stycznia 2023 roku. Prof. Dariusz J. Gwiazdowicz wygłosił referat „100 lat historii Polskiego Związku Łowieckiego”, prof. UAM Aleksandra Matulewska w referacie „Czy kultura łowiecka jest krwawą tradycją?” poruszyła problem postrzegania myśliwych, gospodarki i kultury łowieckiej we współczesnym świecie. Konferencji towa-

rzyszyła wystawa „Na tropach historii polskich myśliwych”, zorganizowana przez członków Komisji: Bogdana Kowalcze, Leszka Szewczyka i Marka P. Krzemienia.

Członkowie Komisji Kultury NRŁ włączyli się w organizowaną przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza i Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu międzynarodową konferencję „Język, kultura i prawo – semiotyczne aspekty łowiectwa i leśnictwa «Kulturowa wartość łowiectwa»”, która odbyła się w dniach 15-17 czerwca 2023 r. online i stacjonarnie w Pałacu w Obrzycku. Na tej międzynarodowej imprezie wygłoszono 30 referatów dotyczących przyrody, z czego 24 z nich dotyczyło szeroko rozumianej kultury łowieckiej (muzyki, literatury, mitologii, wierzeń, języka, itd.). 13 referatów wygłosili uczestnicy spoza Polski. Organizacja tej imprezy nie byłaby możliwa bez wsparcia Zarządów Okręgowych PZŁ w Poznaniu, Pile, Koninie, Kaliszu, Lesznie, Szczecinie, Zielonej Górze, Gorzowie Wielkopolskim, Krakowie, Słupsku i Tarnobrzegu.

7-8 lipca 2023 roku odbył się organizowany przez ZO PZŁ w Zamościu „Festiwal języka łowieckiego”. Członkowie Komisji Kultury NRŁ zaangażowali się w merytoryczną część imprezy. W ramach Festiwalu zorganizowano seminarium poświęcone literaturze łowieckiej oraz Wystawę „Zabytki literatury łowieckiej”, na której pokazano unikalne prace o tematyce łowieckiej ze zbiorów Leszka Szewczyka. Pokłosem imprezy jest reprint rękopisu anonimowego autora pod tytułem „Podręcznik języka łowieckiego” opatrzony obszernym wstępem prof. UAM Aleksandry Matulewskiej oraz opisem wystawy przygotowanym przez Leszka Szewczyka.

Członek Komisji Kultury NRŁ, Maciej Strawa, był zaangażowany w organizację wielu wydarzeń kulturalnych i muzycznych, w tym:

1. XXIV Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej – Goraj-Zamek 2019, XXV Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej – Brodnica 2021, XXVI Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej – Zamość 2022, XXVII Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej – Radzymin 2023,
2. Wielkopolski Festiwal Kultury Łowieckiej - Goraj-Zamek (edycje XXV-XXIX, w latach 2019-2023),
3. Wielkopolskie obchody 100-lecia PZŁ (cykl koncertów muzyki myśliwskiej w Poznaniu - marzec 2023 oraz msza św. hubertowska i gala jubileuszowa w Poznaniu - wrzesień 2023),
4. Msze św. hubertowskie w Sanktuarium Maryjnym w Lubaszcu (w latach 2019-2023),
5. Galowy koncert muzyki myśliwskiej z okazji 100-lecia PZŁ w Filharmonii Narodowej w Warszawie (11.05.2023).

Środowisko sygnalistów konsekwentnie realizuje program promocji łowiectwa za pośrednictwem kultury łowieckiej – zwłaszcza muzyki, wykraczającą poza sfery myśliwskie.

Członkowie Komisji Kultury Leszek Szewczyk oraz Bogdan Kowalcze udostępnili swoje zbiory na szeregu wystaw, w tym w Sejmie („Ogary poszły w las” 3 listopada 2022 r.), i wyżej wspomnianą w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej (25 stycznia 2023 r.), wystawy w Zamku w Niepołomicach oraz Wystawę w Pałacu Żagańskim w 2023 r.

Przywiązanie do kultury i dobrze rozumianej tradycji wśród łowczych okręgowych, pasjonatów i społeczników sprawiło, że ukazało się kilka cennych publikacji, z którymi będą mogły się zapoznać przyszłe pokolenia, zorganizowano szereg koncertów, wystaw i innych imprez dotyczących szeroko rozumianej kultury łowieckiej.

Do największych porażek Polskiego Związku Łowieckiego w roku jubileuszowym na niwie kultury łowieckiej należy zaliczyć przerwanie tradycji organizacji jubileuszowych Kongresów Kultury Łowieckiej (I Kongres Kultury Łowieckiej odbył się w Pszczynie w 2008 roku, II Kongres Kultury Łowieckiej odbył się w Niepołomicach w 2011 r., III Kongres Kultury Łowieckiej odbył się w Jachrance w 2013 r. i był imprezą międzynarodową, IV Kongres Kultury Łowieckiej odbył się w Pułtusku w 2018 r., zaplanowany na rok 2023 V Międzynarodowy Kongres Kultury Łowieckiej nie odbył się wcale), zbyt późne rozsyłanie zaproszeń na wystawy i koncerty, często na dzień przed imprezą, brak ogólnopolskiego kalendarza imprez łowieckich.

JUBILEUSZ 25 LECIA REAKTYWACJI ZAKONU KAWALERÓW ORDERU ZŁOTEGO JELENIA



Magda Langer
Oddział Galicyjski
KKiKŁ PZŁ

W piątkowe popołudnie, 18 sierpnia 2023 roku, zebrali się w Brzegu nad Odrą prawie wszyscy Oficerowie i Kawalerowie Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia zaproszeni przez Wielkiego Mistrza Jacka Sakowicza. Wielu z nich przybyło wraz z rodzinami lub przyjaciółmi. Spotkanie towarzyskie wśród wspomnień, gawęd i dyskusji upłynęło w pogodnej atmosferze oczekiwania na zapowiedziane uroczystości w dniu następnym.

Sobota, 19 sierpnia 2023 roku - dzień głównych obchodów jubileuszu 25-lecia reaktywacji ZKOZJ powitał nas słoneczną i upalną pogodą. Obchody zapoczątkowała uroczysta Msza Hubertowska w pięknym barokowym kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, zbudowanym dla Jezuitów w XVIII wieku przy ul. Pańskiej 1, nieopodal Zamku Piastów Śląskich. Mszę świętą celebrował ksiądz proboszcz Adam Czternastek, zaś muzyczną oprawę sprawował, zasiadający na chórze, znany poznański Zespół Muzyki Myśliwskiej „Babrzysko” przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Poznaniu, pod kierownictwem Krzysztofa Marceliego Kadleca, oficera ZKOZJ. Przy dźwiękach uroczystej fanfary „Wezwanie Św. Huberta” zostały wprowadzone do świątyni sztandary i chorągwie formacji uczestniczących w jubileuszu: Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, Zakonu Rycerskiego Obroźa Psa Gończego - Rudenband, Zakonu Świętego Huberta z Kuks w Czechach oraz Komendy Polskiej tegoż Zakonu i Międzynarodowego Stowarzyszenia Myśliwych Pogranicza. Zgromadzeni wierni, wśród których najliczniejszą grupę stanowili członkowie ZKOZJ, myśliwi oraz zaproszeni goście mogli podziwiać przepiękne stiukowe, bogato zdobione polichromią wnętrze świątyni z unikalnym kolebkowym sklepieniem wspartym na strzelistych filarach. Pod koniec mszy nastąpiło spektakularne poświęcenie rycerskiego miecza obrzędowego – daru od Zakonu Rudenband dla świętującej formacji.

Warto przypomnieć, iż to właśnie w tym miejscu, na Zamku Piastów Śląskich w Brzegu ponad 350 lat temu, 23 sierpnia 1672 roku, ostatni męski potomek Piastów Śląskich - dwunastoletni książę Jerzy IV Wilhelm powołał do życia Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. Na znak upolowania pierwszego w życiu jelenia ustanowił Order Złotego Jelenia oraz nadał założonemu przez siebie Zakonowi statut wraz z zasadami jego działania. Przyznał również Kawalerom Za-

konu prerogatywy, immunitety i przywileje, a także ograniczył ich liczbę do 24 oficerów i kawalerów łącznie, która to zasada obowiązuje do dnia dzisiejszego. Zapisany przez Augusta Fryderyka Bone statut Zakonu został opublikowany w 1697 roku w Lipsku, przez Christiana Gryphiusa w jego dziele pt.: „Kurzer Entwurf der Geist – Und Weltlichen Ritter Orden”. Po odnalezieniu historycznych dokumentów i statutu przyszedł Wielki Mistrz





Marek Piotr Krzemień, wraz z czterema znakomitymi luminarzami polskiej kultury łowieckiej, reaktywował 23 sierpnia 1998 roku w Lanckoronie Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. U podstaw tego przedsięwzięcia legły treści zawarte w ponadczasowych zapisach statutowych z XVII wieku, które nie straciły nic na aktualności. Od tamtego wydarzenia nadrzędnym celem członków ZKOZJ jest krzewienie szeroko rozumianej kultury łowieckiej, podtrzymywanie polskich zwyczajów myśliwskich oraz tradycji, pielęgnowanie języka łowieckiego, przestrzeganie prawa i etyki, a także kształtowanie pozytywnego wizerunku myśliwego wśród społeczeństwa. Podsumowaniem działalności są doroczne trzydniowe Walne Zgromadzenia, w trakcie których aktualnie panujący Wielki Mistrz prowadzi obrady oraz seminaria poświęcone kulturze łowieckiej. Podczas każdego spotkania odbywa się również zbiorowe polowanie z uroczystym pokotem oraz zawody strzeleckie o cenne trofeum, w postaci ręcznie malowanej Tarczy Złotego Jelenia.

Po zakończonej mszy świętej, przy dźwiękach fanfary „Wyprowadzenie sztandarów”, wszyscy udali się na część oficjalną Jubileuszu do auli Zamku Piastów Śląskich – historycznej i obecnej siedziby ZKOZJ. Wśród licznych, znamienitych gości, którzy zaszczylicili uroczystość byli nie tylko członkowie zaprzyjaźnionych zakonów i sympatycy braci łowieckiej, ale też przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego, Stowarzyszenia Dian Polskich, delegacja myśliwych z Litwy pod wodzą przewodniczącego Zrzeszenia Myśliwych Ramunasa Mazetisa oraz Lasów Państwowych i prasy. W oficjalnym spotkaniu uczestniczyły również władze miasta Brzeg z burmistrzem mgr. Jerzym Wrębiakiem na czele, a zamkowe komnaty gościnnie otworzył dyrektor Muzeum Piastów Śląskich dr Dariusz Byczkowski.

Po oficjalnym powitaniu gości i krótkim wprowadzeniu wygłoszonym przez obecnie panującego Wielkiego Mistrza oficera Jacka Sakowicza głos zabrał Wielki Mistrz Rycerskiego Zakonu Obroża Psa Gończego, Janusz Kozerski. W swoim interesującym wystąpieniu przedstawił bogatą historię rycerskich i myśliwskich zakonów działających na terenie ówczesnej Europy. Zaś Honorowy Wielki Mistrz Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia oficer Marek Piotr Krzemień omówił historię oraz najważniejsze wydarzenia, dotyczące stowarzyszenia po jego reaktywacji. Doniosłym momentem uroczystości było uhonorowanie przez Kanclerza Kapituły Medalu Bene Merenti oficera Henryka Chwalińskiego – Wielkiego Mistrza poprzedniej kadencji, zasłużonych dla rozwoju polskiej kultury łowieckiej. Medalem Zakonu Poloniae Culturae Venationis Bene Merenti wyróżnieni zostali: Zakon św. Huberta z siedzibą w Kuks, Zakon Obroża Psa Gończego, Międzynarodowe Stowarzyszenie Myśliwych Pogranicza, Wielki Mistrz Zakonu św. Huberta Jan Votava, Wielki Mistrz Zakonu Obroża Psa Gończego Janusz Kozerski, litewski myśliwy Antanas Valincjus, oficer ZKOZJ Ryszard Ziemblicki, kawaler ZKOZJ Eugeniusz Ochnio oraz dokumentalista Krzysztof Szpetkowski. Następnie Wielki Mistrz ZKOZJ oficer Jacek Sakowicz wręczył statuetki św. Gwalberta – patrona leśników, osobom zasłużonym dla polskiej kultury leśnej i łowieckiej, między innymi kawalerowi Antoniemu Działkowiakowi.

Po wystąpieniach, podziękowaniach i gratulacjach oraz przekazaniu upominków jubilatom na ręce Wielkiego Mistrza oficera Jacka Sakowicza, wystąpił Zespół Muzyki Myśliwskiej „Babrzysko”. Jego pojawienie się zawsze budzi duże zainteresowanie i sympatię zgromadzonej publiczności. Artyści przedstawili muzyczny, przeplatany słowem, poezją i obrazem spektakl pt.

„Polityk polski”. Na to jedyne w Polsce, a zarazem wyjątkowe widowisko składało się: malarstwo przedstawiające portrety siedmiu świętych patronów myśliwych i leśników autorstwa Piotra Szałkowskiego, muzyka skomponowana przez znanego poznańskiego kompozytora Krzysztofa Marcelego Kadleca oraz poetycka myśl Krzysztofa Szpetkowskiego przypisana każdemu z patronów. Po występie, nagrodzonym gromkimi oklaskami, na scenie pojawił się poznański kwintet „Masterbrass” pod kierownictwem Andrzeja Kulki. Tym razem z ariami operetkowymi, muzyką lżejszą i swobodniejszą. Zespół składa się z artystów grających na instrumentach dętych blaszanych oraz solistów: sopranistki i tenora. Na co dzień, członkowie zespołu związani są jako soliści z ważnymi instytucjami kulturalnymi miasta Poznania, takimi jak: Filharmonia, Teatr Wielki, Teatr Muzyczny oraz Akademia Muzyczna. Po występie rozbawiona publiczność długo oklaskiwała artystów.

Gospodarze jubileuszu przygotowali również poczęstunek w formie szwedzkiego stołu w zamkowej komnacie będącej w gestii ZKOZJ. To właśnie w niej, urządzonej jeszcze do niedawna po myśliwsku dzięki oficerom i kawalerom Zakonu, odbywają się raz na cztery lata sprawozdawczo-wyborcze obrady Walnego Zgromadzenia Zakonu. Zaserwowano ciepłe, jak i zimne potrawy z myśliwskiej kuchni, z dziczyzną na czele oraz domowymi wypiekami i napojami. Odpowiedzialną za wspaniałe przygotowanie i sprawną organizację uroczystości jubileuszowych była Kapituła ZKOZJ: Wielki Mistrz oficer Jacek Sakowicz, Wielki Łowczy oficer Ryszard Ziemblicki, Kanclerz oficer Tadeusz Ryczaj i Marszałek oficer Eugeniusz Gwiazdowski. Zaś gościnnymi gospodarzami spotkania w Brzegu byli licznie zgromadzeni oficerowie: Roman Badowski, Henryk Chwaliński, Marek Piotr Krzemień, Antoni Papież, Jacek Sakowicz, Jacek Seniów, Leszek Walenda i Ryszard Ziemblicki oraz kawalerowie: Maciej Bogdański, Antoni Działkowiak, Wacław Gosztyła, Arkadiusz Hnyluch, Leszek Kowalczyk, Józef Nicpoń, Stanisław Ostański, Waldemar Pociask, Bogusław Piątek, Janusz Siek, Sebastian Tużnik, jak również fotograf Zakonu Magda Langer.

Panująca wśród zgromadzonych atmosfera radości i przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia sprawiły, że wiele osób opuszczając zamkowe progi omawiało już kolejne spotkania na łowieckiej niwie. A jak nie trudno się domyślić, 100 lecie powstania Polskiego Związku Łowieckiego, przypadające w tym roku, jest okazją do uczestnictwa w jeszcze wielu podniosłych uroczystościach i imprezach myśliwskich.



ZARZĄD KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ BIEŻĄCEJ KADENCJI

Nowo wybrany wiceprezes krajowego Zarządu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ **Dariusz Knap** zawodowo związany był ze służbami mundurowymi, Policją. Początki służby w 1992 roku zaczynał w wydziale prewencji, aby następnie po kilku latach przenieść się do wydziału kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. W wydziale tym służył jako technik kryminalistyki, następnie pełnił funkcję kierownika sekcji techniki kryminalistycznej. Z biegiem lat awansował do Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, do Laboratorium Kryminalistycznego, gdzie pełnił funkcję wojewódzkiego koordynatora ds. techniki kryminalistycznej. Pracując w laboratorium, po rocznym szkoleniu nabył uprawnienia „Certyfikowanego specjalisty analizy plam krwawych” jako jeden z pierwszych policjantów w Polsce. Egzamin ten zdał w Wydziale Biologii Instytutu Badawczego Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji w Warszawie. Jest autorem „Poradnika dla policjantów biorących udział w czynnościach oględzin miejsca zdarzenia” wydanym w 2019 r., ponadto jest również jednym ze współautorów książki „Dobre Praktyki Technika Kryminalistyki” wydanej przez Instytut Badawczy CLKP w 2021 r. W latach 2018-2023 Dariusz Knap był wykładowcą stowarzyszonym w Szkole Policji w Legionowie. Ukończył wiele kursów zawodowych w Polsce i za granicą. Wielokrotnie odznaczany i wyróżniany za osiągnięcia zawodowe przez Prezydenta RP, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji. Po 30 latach służby na wiosnę 2023 r. przeszedł na emeryturę.

Na niwie łowieckiej i kolekcjonerskiej jest osobą wielkiej pasji. W swoim kole łowieckim w latach 2012-2023 pełnił funkcję podłowczego, obecnie jest w nim delegatem na zjazd okręgowy, strażnikiem łowieckim, edukatorem oraz kronikarzem. Powołany był przez Okręgową Radę Łowiecką w Kielcach na funkcję przewodniczącego Komisji Etyki, Tradycji i Zwyczajów Łowieckich oraz Promocji Łowiectwa PZŁ w Kielcach na kadencję 2015-2020. Podnosząc swoją wiedzę i zamiłowanie do łowiectwa ukończył liczne kursy łowieckie, tj. kurs selekcyjny,



kurs strażników łowieckich, kurs wstępnej wyceny medalowej trofeów, szkolenie weterynaryjne z oględzin tusz odstrzelonej zwierzyny, szkolenie dla edukatorów zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim, kurs sędziów i instruktorów strzelectwa myśliwskiego, kurs prowadzącego strzelanie, kurs oceny wieku zwierzyny przed i po strzale, kryteria selekcji, ocena i wstępna wycena medalowa trofeów zwierzyny płowej i czarnej. W 2019 roku powołany został przez Zarządu Okręgowego PZŁ w Kielcach na członka Okręgowej Komisji Oceny i Wyceny Trofeów Łowieckich oraz Okręgowego Edukatora Przyrodniczo-Łowieckiego. Ponadto od 2019 roku jest członkiem Komisji Edukacji Naczelnej Rady Łowieckiej PZŁ.

Pozyskał wiele medalowych trofeów: czaszka borsuka (2012) – 23,05 pkt. CIC – medal złoty, czaszka lisa (2013) – 24,53 pkt. CIC – medal srebrny, czaszka lisa (2014) – 25,46 pkt. – medal złoty, sarna rogacz (2014) – 116,58 pkt. CIC – medal srebrny, oręż dzika (2015) – 111 pkt. CIC – medal srebrny, sarna rogacz (2020) – 145,60 pkt. CIC – medal złoty, czaszka lisa (2022) – 24,26 pkt. CIC – medal brązowy.

Dariusz Knap jest organizatorem spotkań – prelekcji w szkołach, które cieszą się dużym powodzeniem i są na bardzo wysokim poziomie merytorycznym, co potwierdzają liczne podziękowania od organizatorów. Widząc duże zainteresowanie taką formą spotkań przeniósł je również poza szkoły, do bibliotek, klubów seniora, ośrodków kultury, samorządów lokalnych oraz kursów organizowanych przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Kielcach. Dotychczas przeprowadził 145 prelekcji, które są udokumentowane w księdze podziękowań założonej w 2012 roku.

Od 2012 roku jest stałym korespondentem kwartalnika „Łowiec Świętokrzyski”, do którego napisał ponad 200 artykułów. Za duże zaangażowanie w tworzenie kwartalnika, decyzją





Kapituły z dnia 24.02.2014 r. została mu nadana honorowa odznaka „Łowca Świętokrzyskiego” o numerze 49, a w 2019 r. z okazji jubileuszu 30-lecia Łowca Świętokrzyskiego zostało mu przyznane przez redakcję i Zarząd Okręgowy PZŁ w Kielcach – Honorowe Złote Pióro. Ponadto Dariusz jest korespondentem Biuletynu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ Kultura Łowiecka, Łowiec Lubelski, Myśliwiec Kresowy, Nemrod Radomski, Myśliwiec Krakowski oraz Łowiec Polski.

Dariusz Knap był organizatorem, współorganizatorem, wystawcą przedmiotów kolekcjonerskich w kilkudziesięciu wydarzeniach związanych z łowiectwem.

Z Klubem Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ związany jest od 2011 roku, z Oddziałem Świętokrzyskim, gdzie był członkiem Komisji Rewizyjnej, a następnie jej przewodniczącym. Jego kolekcja składa się głównie z myśliwskiej zastawy stołowej tzw. środek stołu, sztuców, noży, tasaków niemal wszystkich inkrustowanych złotem, talerzy porcelanowych z motywa-



mi zwierząt, wyrobów z cyny, noży myśliwskich wykonanych własnoręcznie z jakościowych materiałów, krawatników, figurek i innych precjozów. W 2022 roku został członkiem założycielem Oddziału Chęcińskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, jego prezesem, zrezygnował z członkostwa w Oddziale Świętokrzyskim Klubu.

O jego aktywności w działalność łowiecką świadczą także takie fakty jak udział 3 listopada 2022 roku na zaproszenie Przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska

i Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Sejmu RP poseł Urszuli Paślawskiej w otwarciu w Sejmie RP wystawy „Ogary poszły w las, kulturotwórcza wartość kynologii łowieckiej”. Na zaproszenie Przewodniczącego Komisji Środowiska senatora Zdzisława Pupy w dniu 25 stycznia 2023 roku uczestniczył w Konferencji w Senacie RP „Wyzwania Współczesnego Łowiectwa w Polsce”. 25 lutego 2023 roku zorganizował z Oddziałem Chęcińskim Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz był prowadzącym wydarzenie „Chęcińskie Spotkanie z Historią i Kulturą Łowiecką”, które odbyło się w Centrum Kultury i Sportu – hala Pod Basztami w Chęcinach. W programie tego wydarzenia były wykłady m.in. prof. dr. hab. Dariusza Gwiazdowicza „Na tropach historii łowiectwa”, dr inż. Borusińskiego „Dzieje broni palnej”, Krzysztofa Grosickiego oraz członków Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Kolekcjonerów Broni Palnej CIVIS. Spotkaniu towarzyszyła muzyka myśliwska wykonywana przez Zespół Sygnalistów Myśliwskich przy RDLP w Radomiu pod kierownictwem Romana Noworyckiego.

W czasie wolnym, pasją Dariusza jest wykonywanie przedmiotów artystycznych o tematyce łowieckiej: kordelasy, noże myśliwskie, bola, odznaki, medale, wyroby ze skóry ręcznie tłoczone i wiele innych precjozów, które swą niepowtarzalnością budzą podziw wśród kolegów myśliwych i nie tylko. Przedmioty te chętnie prezentuje na licznie organizowanych wystawach. Dariusz dał się również poznać jako człowiek wrażliwy na krzywdę ludzką przekazując wielokrotnie swoje przedmioty na różnego rodzaju aukcje charytatywne. Za działalność wyróżniony jest odznaczeniami łowieckimi: Medalem Świętego Huberta, Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej, Złotym Medalem Zasłużony dla Łowiectwa Kielecczyny, Srebrnym Medalem Zasłużony dla Łowiectwa Kielecczyny, Brązowym Medalem Zasłużony dla Łowiectwa Kielecczyny, Zamojskim Medalem Stulecia PZŁ, Honorową Odznaką „Łowca Świętokrzyskiego”.

Redakcja, zdjęcia ze zbioru Dariusza Knapa

SYMBOLIKA LEŚNA W POLSKIEJ KONSPIRACJI

Polskie lasy zawsze były ostoją polskości i takimi pozostaną, a łowy odbywają się przede wszystkim w lasach. W czasie II wojny światowej trwały i walczyły w nich oddziały partyzanckie różnych organizacji, i dlatego leśni żołnierze na swoich odznakach umieszczali tę symbolikę: drzewa, gałązki, liście a niektóre wręcz „leśnie” się nazywały.

Pierwsze „leśne” odznaki powstały już w czasie wojny. Jest nią odznaka „AGRICOLI”, tj. kursów Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty ZWZ-AK dla harcerzy z Szarych Szeregów, a jest nią mały listek dębowy z nałożoną literą „a”, którą wykonywano w latach 1942-1944 (1). Druga znana mi odznaka z tamtego czasu (1941 r.) to odznaka Konsolidacji Obrońców Niepodległości „KLON” (2), w kształcie liścia klonu i później ta odznaka na kombatanckiej odznace Organizacji Wojskowej – Korpus Bezpieczeństwa AK.

Późniejsze odznaki to odznaki kombatanckie.

„JODŁA” to kryptonim Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK i jego Korpusu, więc należy przyjąć, że symboliczne gałązki na odznace Korpusu to gałązki jodły (3). Podobnie na odznace jego 4 ppLeg. AK, chociaż na jej odmianie umieszczono gałązki dębowe (4 i 4b). W ramach tego Korpusu walczył też 74 ppAK a w nim I bat. „LAS”, utworzony w oparciu o członków Przysposobienia Wojskowego Leśników (5) i Kompania Leśna „BUK” (6). Na tym terenie już od 1939 r. walczył Oddział Wydzielony WP, czyli „HUBALCZYCY” (7). Orzeł na tej odznace występuje na tle symbolizujących męstwo liści dębowych. Innym oddziałem powstałym w tym czasie i na tym terenie była organizacja harcerska „JĘDRUSIE”, z wieńcem dębowo-laurowym na ich pierwszej odznace (8).

Wizerunek całego drzewa – świerku przedstawiono na odznakach: 11 Karpackiej Dywizji Piechoty AK (9), Obwodu AK Ostrów Mazowiecka „Opocznik” (10), Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego AK „Skała” (11) i Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego AK „Suszarnia” (12) – oba z konspiracji krakowskiej, 9 komp. 1 psp AK „Tatar” – ta odznaka w kształcie świerka (13) a na odznace tegoż pułku świerkowe gałązki na ramionach krzyża (14) i Kadry Polski Niepodległej (15).

Na kilku odznakach umieszczono wieńce dębowo-laurowe, tj. wieńce walki i chwały, np.



Lesław Welker
kolekcjoner, prezes Okręgu
Toruń SZŻAK



Krzyża Harcerskiego, które wykonywano też w czasie II wojny światowej (15a), 34 pp AK (Obszar Warszawski) (16), harcerskiego oddziału powstańczego 2 Harcerskiej Baterii Artylerii Przeciwlotniczej „Żbik” czy Organizacji Wojskowej „Wilki”, o których pisałem wcześniej. A także Brygady Świętokrzyskiej NSZ (17). I na jubileuszowej odznace 40. rocznicy Akcji „Burza” (17a).

Same liście dębowy widnieją na odznakach: Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty ZWZ-AK (17b), 13 Brygady Mołodeczańskiej AK (o której już pisałem), 8 pp Leg. AK*WiN „Zapory” (18), 12 pp AK (Okręg Kraków) (18b), 1 Bat. „Barbara” 16 pp AK Obwodu Tarnów (19) czy 50. rocznicy operacji „Ostra Brama”, czyli walk o Wilno w lipcu 1944 r. (20). Inną „liściastą” odznaką jest odznaka Podobwodu Skarżysko-Kamienna „MORWA”, w kształcie takiegoż liścia (21). Do pogranicza lasów można zaliczyć mokradła, bagna a więc i rosnące na nich pałki trzcinowe, które pokazano na odznace Okręgu Polesie „Kwarda” i jej 30 Dyw. Piechoty AK (22).

Na wielu odznakach występują wieńce czy tylko liście laurowe, jednak te u nas trudno zaliczyć do symboliki leśnej, ale do takiej można zaliczyć „Grupę Kampinos” (23) z puszczy na terenie której często łowy się odbywały. A skoro łowy to i róg, którego głos ogłaszał także ich początek i zakończenie. Widnieje on na odznace powstańczego Zgrupowania „RÓG” (24).

Ciekawymi pamiątkami konspiracyjnej, leśnej symboliki są wojenne oznaki, np.: Oddziału Partyzanckiego AK „Surowiec” z Okręgu Śląsk, z wizerunkiem m.in. zielonego świerka (25), ozna-

ki Oddziałów Partyzanckich AK „Odwet”, „Prąd” i „Śmiały” (tę po wojnie wykonano też jako odznakę kombatancką z Obwodu Myślenice – wszystkie według tego samego wzoru z liśćmi dębowymi na dole (26), Oddziału Specjalnego BCh (z jakiego terenu?) (27) i oddziałów Leśnych VII Okręgu NSZ z Beskidu Śląskiego i Żywieckiego mjr. Henryka Flame ps. Bartek (a kilka lat temu i odznaka kombatancka) (28).

Wszystkie one są i pozostaną świadectwem i pamiątką tamtych dni „krwi i chwały”.



12



13



14



15



15a



16



17



17a



17b



18



18b



19



20



21



22



23



24



25



26



27



28

TOWARZYSTWO MYŚLIWYCH KNIEI BEŁZKIEJ – HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

W końcu 1886 r. z inicjatywy hr. Juliusza Tarnowskiego z Byszowa i Aleksandra Hulimki z Mycowa zostało założone **Towarzystwo Myśliwych Kniei Bełzkiej**. Do Towarzystwa, które liczyło wówczas 14 członków, przyjęto jedynie – jak to napisano myślących myśliwych, z dawnej ziemi bełzkiej i przyległych okolic. Prezesem został A. Hulimka, wiceprezesem hr. J. Tarnowski, sekretarzem Józef Grunwald, a łowczym młody i obiecujący myśliwy Kazimierz Marmoross. Uchwalono statut zbliżony do statutu towarzystwa lisowskiego. Od miasteczka Bełz (do 1951 r. miasto i gmina należały do Polski, ale w wyniku tzw. korekty granicznej, skrajnie dla nas niekorzystnej, zostało pod naciskiem oddane ZSSR) wydierzawiono 1700 morgów lasu, sięgającego w kierunku Horyńca, Narola i Lubaczowa, administrowanego przez leśniczego Seweryna Kolbuszewskiego, oraz dodatkowo jeszcze las chlewczański - od prywatnego właściciela p. Gelbera, ok. 1000 morgów. Początkowo polowano bardzo „wstrzemięźliwie”, z uwagi na mocno przetrzebione lasy przez nierozważnych i zmieniających się często sąsiadów-dzierżawców. *Polowania idą jak w zegarku, prezes niemiłosiernie ściąga kary i apelacy nie zna*, czytamy w sprawozdaniach opisujących polowania w klubie. Do Towarzystwa należeli wtedy (i jeszcze potem): Edward Munter, Bolesław Kapliński, Franciszek Jędrzejowicz, Jan Sołowij, Mieczysław Wysocki, Klemens Skawiński, Michał Hulimka, Władysław Sołowij, Roman Grocholski i Jan Hulimka. Warto dziś przypomnieć nazwiska tych wspaniałych, etycznych i uznanych podówczas myśliwych, obecnie kompletnie zapomnianych. Do 1898 r. Towarzystwu prezesował Aleksander Hulimka, który na 10-lecie swych rządów w klubie otrzymał od członków wspa-
*niały puchar. Pod jego przewodem były polowania nasze prawdziwą przyjemnością dla starszych, a doskonałą nauką myśliwską dla młodszych, napisano z uznaniem w sprawozdaniu*¹. W 1898 r. nowym prezesem, po dość niespodziewanej śmierci Hulimki na zapalenie płuc, wybrano w czasie polowania 11 listopada długoletniego i bardzo rzutkiego łowczego Kazimierza Marmorossa.

W 1911 r. obchodzono uroczyste 25-lecie działalności Towarzystwa. Należeli wtedy do niego: K. Marmoross, hr. J. Tarnowski, J. Grunwald, M. Hulimka, M. Wysocki, Albert Kaempfe, W. Sołowij, J. Hulimka, Henryk Gottleb Haszłakiewicz, K. Wysocki, Zdzisław Marmoross, Zygmunt Łączyński, Tadeusz Gorecki, Stanisław Kiełczewski, Adam Kapliński. Ogółem przez Towarzystwo przewinęło się dotąd 37 członków, *co świadczy wymownie jaką przyjaźń, serdeczność i solidarność łączy towarzyszy kniei bełzkiej, skoro tak długie lata mimo różnych niepowodzeń przetrwali*². W czasie I wojny św. Towarzystwo w zasadzie przerwało działalność z uwagi na



Jerzy Skrzypczak
ZO PZŁ Rzeszów



1 Korespondencje, „Łowiec” 1898, nr 1, s. 11-12.

2 „Łowiec” 1911, nr 23, s. 274.

trwające działania wojenne, późniejszą de facto austriacką okupację wojskową i obowiązujący stan wojenny, a następnie trwającą wojnę polsko-ukraińską i polsko-bolszewicką. Dopiero po zawarciu pokoju ryskiego w 1921 r. klub reaktywowano pod nową nazwą **Belzkie Towarzystwo Myśliwskie**, będące kontynuacją przedwojennego Towarzystwa Myśliwych Kniei Belzkiej. *Belż dawniej miasto wojewódzkie, dziś biedna żydowska miłościna, słynna tylko z rabina-cudotwórcy, błota i ... dzików w swym pięknym, choć niewielkim lesie*, napisano w sprawozdaniu³. Nowym, powojennym prezesem został Mieczysław Kruszewski z Chorobrowa, łowczym Adam Kopliński, a sekretarzem Zygmunt Łączyński z Zaborza, piastujący tę funkcję od 1911 r. Ponadto w zarządzie znaleźli się jeszcze: Michał Hulimka z Uśmierza, Henryk Hoszlakiewicz z Niestanic, Zdzisław Marmoross z Karowa, Stanisław Bieliński z Szarpaniec, Władysław Lang z Wieczorek, Włodzimierz Patroszewski z Tarnoszyna i Marian Osmolski z Władypola.



Kościół „Na zameczku” w Belzie, okres międzywojenny, źródło Domena publiczna

25 IV 1932 r. zmarł we Lwowie, w wieku 75 lat nestor Towarzystwa i jego współzałożyciel hr Juliusz Tarnowski z Byszowa, bliski kuzyn Tarnowskich z Dzikowa, Końskich, Rudnika i Chorzelowa. Także członek Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego (GTŁ) i potem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego (MTŁ), oraz długoletni prezes Towarzystwa Lisowskiego. Polował m.in. z Henrykiem Sienkiewiczem w Poturzycy u Dzieduszyckich w 1901 r. i drugi raz w 1906 r., kiedy to pożyczył pisarzowi swojego trzylufka ostrzelanego przez Tabaczkowskiego na matematykę, gdyż ten nagminnie pudłował ze swojej przyciężkiej broni (zresztą też pożyczonej). Rezultaty od razu poprawiły się w rozkładach. Napisano o nim, że ze zmarłym schodzi do grobu postać nieprzeciętna, człowiek niezłomnego charakteru, nieustraszonej odwagi przekonany, skromny, surowy dla siebie, pobłażliwy dla drugich, o anielskim sercu, najlepszy przyjaciel śpieszący zawsze z radą i pomocą, pracowity rolnik, fanatycznie miłujący swój warsztat pracy. Znakomity myśliwy i hodowca zwierzęcy (...)⁴. Piękne słowa!

Z kolei 16 I 1936 r. zmarł drugi z dawnych prezesów Towarzystwa Kazimierz Marmoross z Karowa w wieku 80 lat, także długoletni członek GTŁ i MTŁ. Uchodził za myśliwego o którym mówiło się że ustrzelił ponad 800 dzików, najwięcej w Polsce, a na pewno w Małopolsce. *Ubył nam wielki myśliwy, znakomity strzelec, ukochany towarzysz, najwierniejszy przyjaciel*, wspominał go w „Łowcu” Albert Mniszek⁵.

9 I 1936 r. Towarzystwo obchodziło uroczystość swoje 50-lecie i z tej okazji myśliwi-członkowie ufundowali obraz „Św. Huberta” pędzla Jerzego Kossaka do ołtarza w kościółku „Na zameczku” w Belzie, istniejącego w miejscu dawnej kaplicy zamkowej, w której niegdyś przechowywany był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej zanim trafił potem na Jasną Górę. Po uroczystej mszy św. i poświęceniu obrazu oraz odśpiewaniu „Te Deum”, urządzono okolicznościowe śniadanie dla członków i zaproszonych gości. Towarzystwo liczyło wówczas 13 myśliwych⁶. Warto dodać, iż po I wojnie św. powstała w miasteczku jeszcze jedna „**Belzka spółka myśliwych**”. Oba te koła działały do 1939 r. organizując m.in. polowania wraz ze Skarbem Lubaczowskim, będącym wła-

3 „Łowiec” 1927, nr 12, s. 212.

4 „Łowiec” 1932, nr 9, s. 122.

5 A. Mniszek, „Łowiec” 1936, nr 2, s. 31.

6 „Łowiec” 1936, nr 4, s. 64.



Kościół „Na zameczku” w Belzie, 2012 rok, fot. Liliana Keller

przy lwowskim kościele św. Elżbiety w czerwcu 1926 r., w czasie jubileuszowych uroczystości 50-lecia Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego. W ołtarzu został umieszczony obraz prof. Kazimierza Sichulskiego „Wizja św. Huberta”. Dekoracja ścian oraz witraże i wyposażenie wykonane zostało nieco później i także nawiązywały do tradycji myśliwskich. W dzień św. Huberta tegoż roku, staraniem MTŁ odprawiono tam pierwszą mszę „hubertowską”, w której udział wzięli „gremialnie” myśliwi ze Lwowa i okolic, oraz goście z Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich - Lilpop i Sztolcman⁸. W następnych latach odprawiano tam zawsze żałobne msze św. za dusze zmarłych członków GTŁ i MTŁ. Ideę ufundowania tego hubertowskiego ołtarza rzucił jeszcze przed I wojną św. dr. Józef Ekielski. W realizacji przeszkodziła wojna i przeznaczenie zebranych już pieniędzy na Legiony Polskie. W 1907 r. podobne hasło budowy ołtarza hubertowskiego w warszawskim kościele św. Zbawiciela podniósł Bronisław Wysocki, członek Towarzystwa Łowieckiego w Warszawie, ale z powodu niechęci zaborczych władz rosyjskich nic z tego nie wyszło.

Wzorując się na tamtym lwowskim wydarzeniu w styczniu 1936 r. obraz „Św. Huberta” pędzla Jerzego Kossaka (który niejako specjalizował się w malowaniu tego świętego, zdobywając m.in. złoty medal na wielkiej, międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie w 1937 r.) do kościoła „Na zameczku” w Belzie ufundowali członkowie Belżkiego Towarzystwa Myśliwskiego, z okazji jubileuszu 50-lecia swego klubu. Obraz szczęśliwie przetrwał ostatnią wojnę, na szczęście nie został zniszczony przez Sowietów czy Ukraińców i przywieziony w 1951 r. do Polski przez Władysława Staszewskiego. Obecnie znajduje się w kościele parafialnym w Rzeplinie na Zamojszczyźnie⁹.

29 lipca 2023 r. odbyła się uroczystość w pięknej myśliwskiej oprawie jego ponownego wprowadzenia do rzeplńskiego kościoła po przeprowadzonej konserwacji. Udział w wydarzeniu wzięli myśliwi z okręgu zamojskiego z łowczym okręgowym i ościennych okręgów, m.in. z Rzeszowa (Mieczysław Struzik i dr Jerzy Skrzypczak) oraz goście z całej Polski.



Kościół parafialny pw. Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Rzeplinie, fot. Janusz Siek

snością hrabiów Gołuchowskich oraz z majątkiem ziemskim księcia Kaliksta Ponińskiego z Horyńca, a także uczestnicząc w powiatowych polowaniach, prowadzonych przez Tytusa Zarzyckiego w Chotylubiu, gdzie zjeżdżało liczne towarzystwo z bliższej i dalszej okolicy, celebrując to dobrze notowane „wydarzenie towarzyskie”⁷.

Z całą pewnością ukoronowaniem działań związanych z propagowaniem kultu św. Huberta było oddanie polskim myśliwym (a małopolskim w szczególności) kaplicy św. Huberta

7 „Łowiec” 1938, nr 9-10, s. 42.

8 Pierwsze nabożeństwo w dzień św. Huberta, „Łowiec Polski” 1926, nr 24, s. 462.

9 L. Keller, W Oddziale Roztoczańskim Klubu, „Kultura Łowiecka” 2022, nr 105-106, s. 23-29.

FRANS SNYDERS – ZNAKOMITY PRZEDSTAWICIEL XVII WIECZNEGO FLAMANDZKIEGO MALARSTWA BAROKOWEGO



Ryszard Marian Wagner
Oddział Gorzowski
KKiKŁ PZŁ

Na każdym etapie cywilizacyjnego i kulturowego rozwoju człowieka od zarania jego dziejów, następowała u niego na coraz wyższym poziomie wewnętrzna potrzeba zaspokajania - poprzez sztukę - wyzwalających się w nim estetycznych potrzeb, według kształtującego się w danej epoce rozumienia kryteriów piękna - jej wytworami.

Tę duchową, wewnętrzną potrzebę otaczania się przez człowieka pięknem, znakomicie zdefiniował - przedstawiciel najciekawszego i najpiękniejszego okresu rozwoju naszej artystycznej kultury - epoki Młodej Polski, - Zenon Przesmycki „Miriam” - literat, literaturoznawca, teoretyk i krytyk sztuki, który w 1904 roku na łamach „Chimery” w Tomie IX, 25 Zeszycie napisał: „Wszystko dookoła nas winno być piękne, każdy szczegół, każdy drobiazg (książka, stół, dom, szklanka, kostium) winien odznaczać się wyrazistością linii, szlachetnością barw, oryginalnością pomysłu. Żyjąc w pięknie, człowiek sam piękniejszym, wyrazistym i szlachetniejszym się staje...”.

Na przestrzeni mijających wieków, za jeden z najpiękniejszych wytworów wielu dziedzin sztuk, uchodziło malarstwo, które według krótkiej encyklopedycznej definicji jest podstawową gałęzią sztuk plastycznych, której istotą jest posługiwanie się linią i barwą (niekiedy tylko plamą barwną) przeważnie na podłożu płaskim. Zakres malarstwa jest bardzo szeroki. Znane jest niemal od zarania dziejów, we wszystkich prawie środowiskach etnicznych i kręgach kulturowych, służyło w ciągu swej historii różnym celom i wykształciło niezwykle bogactwo tematów, metod technicznych i rozwiązań formalnych, oddziaływując w istotny sposób na inne dziedziny sztuk plastycznych - grafikę, rzeźbę, scenografię i rzemiosło artystyczne, w tym na witrażownictwo, konwisarstwo.

W każdej mijającej artystycznej epoce malarstwo było domeną twórców obdarzonych nie tylko znakomitą talentem plastycznym, kreatywną wyobraźnią, opanowanymi do perfekcji umiejętnościami warsztatowymi, ale przy tym wizją tworzenia sztuki według własnego rozumienia kryteriów estetycznego piękna, tworzenia kompozycji, nowatorskiej kolorystyki, formy. Taka próba funkcjonowania artystów na rynku sztuki w każdej artystycznej epoce z twórczością według własnych indywidualnych przemyśleń, często „zderzała” się z odbiorcami ich dzieł - marszandami, koneserami, kontrolującymi rynek sztuki - którzy ze względów komercyjnych, mając głębokie rozeznanie jak rozumiane są kryteria piękna zawarte w sztuce wśród konserwatywnego społeczeństwa - hamowali, z zasady - próby wprowadzania do sztuki nowatorskich rozwiązań formalnych i artystycznych. W tym momencie trzeba podkreślić, że sztuka nigdy nie była zawieszona w próżni, że zawsze w danym przedziale czasowym mijających epok, w mniejszym lub większym stopniu była uzależniona od stosunków społecznych i politycznych. Dlatego w każdej artystycznej epoce animatorzy sztuk plastycznych, ze względów komercyjnych w większym lub mniejszym stopniu, musieli się często, wbrew swoim przekonaniom, podporządkować wymogom rynku sztuki. Radykalnym zmianom w rozwoju sztuki z wprowadzeniem do niej innowacyjnych kryteriów formalnych i artystycznych pomagały niejednokrotnie duże wstrząsy polityczne w życiu społecznym. Jako przykład może nam posłużyć malarstwo

flamandzkie z przełomu wieków XVI/XVII, mające swoje artystyczne korzenie w schyłkowym XVI wiecznym niderlandzkim, będącym pod wpływem sztuki włoskiej, manieryzmie. W roku 1596 w Niderlandach przeciwko panowaniu hiszpańskich Habsburgów, próbujących za wszelką cenę utrzymać w życiu społecznym i politycznym porządku feudalne, wpływy Kościoła katolickiego, zahamować rozszerzanie się protestantyzmu, doszło do wybuchu zbrojnego powstania niderlandzkich, patriotycznych odłamów społecznych. Powstanie zakończyło się w 1609 roku, w wyniku którego z 7 północnych prowincji utworzono niezależne politycznie państwo - Republikę Zjednoczonych Prowincji Niderlandzkich. Natomiast południowa część Niderlandów - Flandria pozostała pod panowaniem hiszpańskich Habsburgów.

Po zakończonym zwycięskim powstaniu na terenie Niderlandów powstał swoisty dualizm kulturowy, mający swoje przełożenie w sztuce, w tym w malarstwie. Północna Holandia, związana z mieszczańskimi ideami społeczeństwa protestanckiego i południowa Flandria z zachowanymi starymi uwarunkowaniami ideowymi, społecznymi i politycznymi. Mimo, że Flandria pozostała pod panowaniem Hiszpanii, duch nowoczesnego na owe czasy w sztuce - baroku - kierunku artystycznego i ideowego dążącego do wejścia we wnętrze człowieka, wywołania w nim głębokich wrażeń i uniesień, ukazania piękna otaczającego go świata, został przez większość ówczesnych elit artystyczno-twórczych z wielką aprobatą, a wręcz z entuzjazmem przyjęty. Tym bardziej, że w tym czasie w Antwerpii, swoją artystyczną działalność w malarstwie rozpoczął - jak się z czasem okazało - najwybitniejszy w Europie twórca epoki baroku, Peter Paul Rubens. Artysta, który będąc obdarzony nadzwyczajnym talentem plastycznym, perfekcyjnym opanowaniem „warsztatu” malarskiego, przebogatą wprost nieograniczoną kreatywną wyobraźnią, wyjątkowymi walorami charakterologicznymi i wielką kulturą osobistą, zorganizował prężnie działającą pracownię, w której swoją artystyczną „przystan” znaleźli tak wybitni twórcy jak Jacob Jordans, Anton van Dyck, Jan Breughel Kwietny, Frans Snyders i wielu innych.

Frans Snyders urodził się w 1579 roku w Antwerpii. W wieku 14 lat podjął naukę malarstwa w pracowni Pietera Breughla Młodszeo i następnie Hendricka van Balena. W 1602 roku po



Frans Snyders, Anton van Dyck, (1599- 1641), olej na płótnie, 105,4 cm x 142,6 cm, około 1620 roku, Park West Gallery, New York, domena publiczna

zakończeniu nauki został członkiem antwerpskiej gildii św. Łukasza. W 1608 roku wyjechał do Włoch i osiadł w Rzymie, skąd z listem polecającym od Pietera Breughla udał się do Mediolanu do szeroko znanego mecenasa i kolekcjonera dzieł sztuki, kardynała Federico Borromeo, u którego zapoznał się z wieloma znakomitymi dziełami sztuki nie tylko wybitnych twórców włoskich ale również europejskich. U kardynała, już na wcześniejszą prośbę Breughla wykonał na niezwykle wysokim artystycznym i warsztatowym poziomie kopię autoportretu Tycjana.

W 1608 roku artysta wrócił z Włoch do Flandrii i osiadł w Antwerpii podejmując działalność artystyczną jako samodzielny twórca. W 1610 roku Snyders podjął współpracę z Rubensem, który poznał się na ogromnym jego plastycznym talencie umiejętności ukazania w kompozycji na płótnie miękkości różnych gatunków zwierzęcych futer, skór, ptasich piór, owoców, kwiatów. W początkowym okresie współpracy artystów, Rubens powierzał Snydersowi wykończenie tylko pewnych fragmentów swoich kompozycji. Z bie-

giem czasu role się odwróciły. Snyders wykonywał szkic kompozycji, w której z kolei Rubensowi wskazywał miejsca, na których miał wykonać malunek. Za przykład może nam posłużyć obraz zatytułowany „*Prometheus Bound*”.

W latach 1636-1638 Snyders pomagał Rubensowi w dekoracji pawilonu myśliwskiego „*Torre de la Parada*”, „*Królewskiego Alcazaru w Madrycie*” i „*Królewskiego Pałacu Buen Retiro w Madrycie*” na zlecenie króla hiszpańskiego Filipa IV. Współpraca artystyczna twórców trwała do 1640 roku, do chwili śmierci Rubensa, z którym początkowa znajomość zmieniła się w tak głęboką przyjaźń, że z woli przed śmiertelną Rubensa, Snyders został wykonawcą jego testamentu.

Frans Snyders - na karty światowego malarstwa jako samodzielny artysta wpisał się - jako znakomity twórca samodzielnej dziedziny malarstwa, martwej natury i dzieł o tematyce animalistycznej.

„Martwa natura” mimo, że znana była od starożytności, poprzez średniowiecze, renesans i końcowe jego stadium - manieryzm, na artystyczne wyżyny wyniósł ją dopiero Snyders i to w zgodzie z założeniami epoki artystycznej, w której tworzył - baroku - w żywym, intensywnym kolorystyce, w dynamicznej narracji, pozornie przeładowanej, ale w której poszczególne jej kompozycyjne elementy tworzą dekoracyjną, wzajemnie się uzupełniającą harmonijną całość.

Czym jest „martwa natura” jako samodzielna tematycznie dziedzina sztuki malarskiej, w kilku zdaniach wyczerpująco zdefiniował wybitny w wymiarze światowym francuski historyk i krytyk sztuki, Charles Sterling (1901-1991).

„Autentyczna martwa natura rodzi się w dniu, w którym malarz podejmuje fundamentalną decyzję o wyborze podmiotu i zorganizowaniu grupy przedmiotów w plastyczną całość. To, że w zależności od czasu i środowiska, w którym pracuje, zarzuca im wszelkiego rodzaju aluzje duchowe, niczego nie zmienia w jego głębokim artystycznym zamiśle, narzucania nam swoich poetyckich emocji wobec dostrzeganego przez siebie piękna w tych obiektach i ich montażu”.



Frans Snyders, „*Martwa natura z martwą zwierzyną, owocami i warzywami na rynku*”, olej na płótnie, 212 cm x 308 cm, 1614 rok, Art Institute of Chicago, domena publiczna

Wiekopomną sławę artyście przyniosły dzieła związane ze światem zwierzęcym. Frans Snyders już za życia w okresie swojej artystycznej działalności zasłynął jako wybitny animalista i twórca dynamicznych, ekspresyjnych dzieł z tematyką łowiecką.

Do niezwykle pięknych pod względem estetycznym, przepełnionych poetyckim nastrojem i urokiem należą cztery dzieła artysty związane ze światem ptasim, powstałe w różnym okresie działalności twórczej Snydersa, którego do stworzenia półcień zatytułowanych „*Koncert ptasi*”

zainspirowała przepiękna bajka półlegendarnego, z przed IV p.n.e. (?) greckiego jej twórcy Ezo-
pa, „Sowa i ptak”. Artysta zgodnie z funkcjonującą od czasów antycznej Grecji akceptowaną
społecznie symboliką sowy, będącej atrybutem mądrości, przenikliwości i czujności, obda-
rzył ptaka w stworzonych dziełach wiodącą rolę koncertmistrza prowadzącego i kontrolującego
zgodność z zapisem nutowym przebiegu ptasiego koncertu. Pod względem plastycznym dzie-
ła zachwycają umiejętnością twórcy zachowania kolorystycznej harmonii wprowadzonej do
dzieł zgodnie z artystycznymi wymogami i założeniami baroku - całego bogactwa palety barw
upierzenia wielu gatunków ptaków z różnych ekosystemów przyrodniczych, w tym nawet ama-
zońskich papug, na tle głębokiej perspektywy europejskiego krajobrazu. Omawiając w sposób
skrótowy powyższe dzieła Snydersa z tematyką ptasich koncertów należy podkreślić, że stały
się one silną inspiracją twórczą dla wielu wybitnych animatorów malarstwa już za życia artysty,
przede wszystkim w kręgu kultury plastycznej Flandrii i Holandii.



Frans Snyders, „Ptasi koncert”, olej na płótnie, 1601 r., domena publiczna

Frans Snyders
został „wtopiony”
w krąg szeroko ro-
zumianej kultury
Flandrii, w której
dominującą spo-
łecznie rolę zgo-
dnie z panującym
monarchistycz-
nym systemem
państwowym od-
grywała arysto-
kracja i szlachta
- grupy społeczne
- dla których jed-
nym z ważnych
elementów ich ży-
cia było łowiectwo,
wpisane w ich etos

i status społeczny. Te warstwy społeczne na rynku ówczesnej sztuki poszukiwały dzieł malar-
skich o tematyce łowieckiej, ale znakomitych, a wręcz wybitnych twórców, do których z biegiem
upływającego czasu przy szerokiej współpracy o europejskiej sławie Rubensem, został Snyders
zaliczony. Artysta znakomicie wpisał się w ówczesny, komercyjny rynek sztuki, tworząc dużo
formatowe płótna z tematyką łowiecką, spełniając wymogi i oczekiwania marszandów, konese-
rów i wielu potencjalnych nabywców swoich dzieł. Ulubionymi jego tematami łowieckimi stały
się przede wszystkim polowania na dziką – zwierzę łowne od czasów prehistorycznych, staro-
żytności, średniowiecza, renesansu, manieryzmu aż do czasów jego artystycznej działalności
silnie wpisane w kulturę europejską. Zwierzę w czasach prehistorycznych przez ówczesne eu-
ropejskie plemienne społeczności, ze względu na agresywność, odwagę, siłę, szybkość ataku,
zostało otoczone szacunkiem a nawet czcią. Budziło grozę a wręcz przerażenie. W mitologii
grecko-rzymskiej za sprawą najwybitniejszego literackiego twórcy z przełomu starej ery na nową
- Owidiusza, dzik w jego ponadczasowym dziele III części „Metamorfozy” w micie o „Dziku
kalidońskim” został zdemonizowany, poprzez swoją agresywność stał się „narzędziem” zemsty
okrutnej bogini Diany nad królem Kalidonu, Ojneusem. Z kolei w micie o Wenus i jej młodo-
cianym kochanku Adonisie, Owidiusz ukazał jak na polowaniu doszło do jego zranienia przez
odyńca, które doprowadziło do jego śmierci. Natomiast w mitologii plemiennych społeczności
celtyckich, dzik został obdarzony statusem królewskiego zwierzęcia, stał się symbolem wojny,
łowów, gościnności a przede wszystkim odwagi. Z kolei w przepięknych, głębokich intelektual-



Frans Snyders, „Polowanie na dzika”, olej na płótnie, 193 cm x 342 cm, lata 20-te XVII w., Galeria Malarstwa i Rzeźby, Muzeum Narodowe w Poznaniu, domena publiczna

nie mitach plemiennych społeczności skandynawskich, dzik został związany z potężnym bogiem wojny, słońca, płodności i dostatku, Freyrem.

Frans Snyders z niezwykłą swobodą kompozycyjną w większości dzieł z tematyką łowiecką ukazywał ataki sfory rozszalałych łowieckich psów na

dzikie zwierzęta, w większości na dziki. Za przykład może nam posłużyć dużo formatowe płótno eksponowane w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

Z kolei inny sposób polowania na dzika, w którym wiodącą rolę odgrywa człowiek we współdziałaniu łowieckich psów, przedstawia dzieło artysty z 1640 roku. Artysta tak skomponował je, aby jego odbiorca odniósł wrażenie, że prowadzona jest jak w średniowiecznych rycerskich bitwach bezwzględna walka łowców uzbrojonych w broń drzewcową z ogromnym zwierzęciem, uzbrojonym przez naturę w potężny oręż – fajki i szable, instynktownie z zacięłością walczących o swoje życie. Snyders w dziele tym, ukazał determinację łowców - mimo widocznego u nich paraliżującego ich w działaniu przerażenia, dążących za wszelką cenę do osiągnięcia łowieckiego sukcesu. Dzieło to ukazuje polowanie na odyńca w odległych epokach, do którego mogli przystąpić tylko łowcy obdarzeni niezwykłą sprawnością fizyczną i predyspozycjami psychicznymi - hartem ducha, odwagą, umiejętnością podejmowania w walce ze zwierzęciem, natychmiastowych, błyskawicznych, adekwatnych do łowieckiej sytuacji, decyzji.



Frans Snyders, olej na płótnie, 214 cm x 311cm, około 1614 r., Galeria Palatina, Palazzo Pitti, Florencja, domena publiczna

DIANA Z GABII



W ubiegłym roku, zaprzyjaźniony antykwariusz zaoferował mi sprzedaż rzeźby z brązu przedstawiającą rzymską boginię Dianę. Uważałem, że taka statuetka będzie mogła być ozdobą mojego pokoju myśliwskiego, pomimo nietypowego przedstawienia postaci bogini łowów. Posążek bowiem przedstawia młodą kobietę, stojącą w lekkim kontrapoście w fałdистой koszuli zwanej chitonem spinającą guzikiem (fibulą) szatę na prawym ramieniu. Całość stroju uzupełniają sandały. Jedynym przyrodniczym, jeśli można tak powiedzieć, akcentem jest pień drzewa przy prawej nodze postaci. Rzeźba wysokości 42 cm ustawiona jest na czworobocznej podstawie o wymiarach 10,7 x 12,5 cm. Na froncie podstawa posiada znak odlewni „Raingo-Feres”. Z tyłu wybity jest numer lub rok wykonania 1858. Na dnie podstawy wybite „J/ISIDOR/HOT”. Raingo-Feres to firma działająca w XIX wieku w Paryżu, gdzie oprócz zegarów wytwarzała i sprzedawała brązy znane z wysokiej jakości. Eksponowała także swoje wyroby na wielu ważnych wystawach.



Grzegorz Roszkowiak

Oddział Gorzowski
KKiKŁ PZŁ

Znamy rzeźby Diany, bogini łowów, które przedstawiają postać z atrybutami takimi jak łuk, kołczan ze strzałami, oszczep, czy z towarzyszącymi jej łanią lub psami łowczymi. Omawiana rzeźba jest pozbawiana tych atrybutów. Zgłębiając temat ustaliłem, że rzeźba ta wzorowana jest na odnalezionym w 1792 roku w miejscowości Gabii niedaleko Rzymu marmurowym posągu, który znajduje się w Luwrze. Oryginalna rzeźba, której autorstwo przypisuje się greckiemu artyście Praksytelesowi (około 350-330 p.n.e.) przedstawia boginię Artemidę. Artemida jako grecka bogini łowów, zwierząt, lasów, gór i dzikiej



*Diana z Gabii na ścianie pałacu
w Tułowicach, fot. Grzegorz Roszkowiak*

przyrody, była zwykle przedstawiana, podobnie jak później Diana, z łukiem, kołczanem ze strzałami, z psami lub łanią. Jej głowę zdobił często diadem w kształcie półksiężyca. Skąd zatem postać Artemidy bez tych atrybutów? Rzeźba Praksytelesa przeznaczona była dla sanktuarium Artemidy na Akropolu. Czczono w nim Artemidę jako opiekunkę kobiet ciężarnych i położnic poprzez ofiarowanie bogini między innymi odzieży. Rzeźba przedstawia boginię ubierającą jedną z ofiarowanych jej szat.

Rzeźby powstałe na wzór Diany z Gabii były popularne w XIX wieku. Wykonywane były, i są nadal, w różnych rozmiarach i w różnym tworzywie przez liczne pracownie i odlewnie. Spotkać można Dianę z Gabii również na fasadach budynków, między innymi zdobi ona jedną ze ścian pałacu w Tułowicach, będącego obecnie internatem Technikum Leśnego.

BROSZKA Z ERBACH



Gabriela

Łakomik-Kaszuba

*Kynolog, kolekcjoner,
autorka książek i publikacji*

Niedawno do mojej kolekcji dołączyła ciekawa broszka z kości słoniowej. Ta piękna i filigranowa ozdoba pochodzi z niemieckiego rejonu Erbach, gdzie przed laty rzeźbiono w tym szlachetnym materiale biżuterię i przedmioty użytkowe. Broszka przedstawia długowłosego wyżła w charakterystycznej pozie.

Zakupiłam ją na jednej z aukcji. Jest niewielka (szer. 45 mm i wys. 35 mm), niezwykle delikatna, lekka i szczegółowo wyrzeźbiona. Jej autor nie tylko miał zdolności rzeźbiarskie, bystre oko uzbrojone w dobre szkło powiększające, ale i zdolność obserwacji przyrody. Broszka jest w pełni sprawna i zapinana na mosiężną agrafkę.

Ten mały przedmiot opowiada całą historię. Sam pies, długowłosy wyżeł (lub spaniel, choć ten ostatni miałby raczej kopiowany ogon, a u naszego bohatera jest on długi i ozdobiony charakterystyczną chorągwią), przedstawiony został w momencie przyczajenia, najprawdopodobniej po zwietrzeniu ptactwa ukrytego w zaroślach. Polował w winnym gaju i starając się nie spłoszyć zwierzyny poruszał się bardzo ostrożnie. Ta główna scena została ujęta w owalną, poziomo ułożoną ramę, a zarówno pies jak i winorośl to koronkowa robota rzeźbiarska.

Region z którego pochodzi ten niezwykle wyrob to Hesja, światowa stolica Rieslinga, serwowanego zazwyczaj do białych mięs, warzyw i owoców morza. To znad Renu pochodzą te wyborne trunki, a dzikie ptactwo, które wskazuje wyżeł doskonale do niego pasuje. Toteż autor po lewej stronie broszy umieścił kiść winogron i dwa dorodne liście winorośli, na których dostrzeżemy każdą żyłkę. To swoiste obramowanie spleta się u dołu z ornamentem prawostronnym, którym są dwa liście dębu z żółędziem i pustą szypulką drugiego. Zarówno uprawy winorośli jak i lasy dębowe są charakterystyczne dla tego regionu Niemiec. Florystyczna rama jest przestrzenna i skierowana na boki broszy, tak aby to pies był w centrum uwagi i jako pierwszy rzucał się w oczy. Pusta miseczką po dojrzałym już żółędziu świadczy, że mamy późne lato, czas dojrzałych owoców gotowych do produkcji wina i zapowiedź nadchodzącej jesieni.

Pisząc o tej ciekawej broszce przyszły mi na myśl damy, które takie ozdoby nosiły. To w Erbach, miasteczku położonym koło Frankfurtu nad Menem rzeźbiono wyroby z kości słoniowej, różne ozdoby, guziki, grzebienie. Do koafiur dawne elegantki z wyższych sfer wpinały podtrzymujące włosy bogato ozdobione grzebnyki, do żabotów szpilki, a do dekolotów kamee lub brosze – również wykonane z kości słoniowej, oprawne w złoto i srebro oraz misternie zdobione. Do stroju amazonki lub myśliwskiej sukni w sam raz pasowała by nasza broszka.

Być może w takich cennych drobiazgach gustowała Adelajda Heska (1324 - 1371), żona Kazimierza Wielkiego i królowa Polski. A może również lubiła je inna wielka dama związana z naszym krajem Marianna Orańska (1810-1883)? Pierwsza po nieudanym małżeństwie z Kazimierzem Wielkim powróciła do rodzinnej Hesji, a druga, pani na zamku w Kamieńcu Żąbkowickim, zasłynęła jako kobieta światła, filantropka i dobra władczyni na ziemi kłodzkiej. Do swojego nazwiska dodała człon brzmiący „von Seitenberg” (czyli, ze Stronia Śląskiego). Po latach powróciła do Erbach, gdzie została pochowana.

Będąc w tym mieście warto wybrać się na krótki spacer do pobliskiego pałacu i tamtejszych ogrodów, zwiedzić Muzeum Kości Słoniowej, a w restauracji zanurzyć usta w wybornym białym winie.



Wyżeł z Erbach, broszka, kość słoniowa, XIX w., własność autorki

O GŁUSZCACH – WCZORAJ, DZIŚ... JUTRO?

„Zakonnik leśny ia Głuszec, przy lesie
Mieszkawam, oto Myśliwiec mnie niesie,
Wysiedzieć w pustych bagnach się nie mogę,
Któż lepszą niż człek może mieć ostrogę?”
„Myślistwo ptasze” - Mateusz Cygański – 1584 r.



Leszek J. Walenda
Oddział Lubelski
KKiKŁ PZŁ

„Polowanie na tokach głuszcowych jest bardzo silnym łącznikiem człowieka z naturą i daje przeżycia pod względem myśliwskim niezastąpione, a tak za każdym razem różne, że pozostawiają one długotrwałe i niezatarte wspomnienia, a zrozumieć może je tylko ten, kto w wiosenny ranek kwietniowy poznał mistyczny czar głuszcowej pieśni.”

„Wśród głuszców poleskich” – Janusz Jaworski – ŁP nr 33(688)/1932 r.

„...Ale nagle w kępie sosen na ostrówku rodzi się pieśń-czar, pieśń-cud, otwierająca szczęśliwym łowcom bramy do najskrytszych tajników puszczy. Woła nas ku sobie, wzywa, kusi, płynnie stukotliwą, metaliczną kaskadą kościanych dźwięków, zwrotka po zwrotce, dźwięczna a zgrzytliwa...”

„Moje przygody łowieckie” – („Pod pieśnią głuszcą”) – Julian Ejsmond

Inspiracją do napisania przeze mnie poniższego tekstu są zarówno wybrane przykładowo cytowane powyżej fragmenty zaczerpnięte z literatury łowieckiej, jak i moje osobiste wrażenia i emocje związane z pobytem w roku 2019 na tokach głuszcowych na Białorusi. Artykuł ten stanowi próbę przybliżenia wybranych zagadnień dotyczących głuszcza, należącego do najbardziej zagrożonych gatunków ptaków tak w Polsce, jak i w całej Europie. Materiały, które tu przedstawiam, są ujęte chronologicznie, zarówno w odniesieniu do populacji krajowej tego królewskiego ptaka, jak również jego występowania na terenie Lubelszczyzny. Zebrane przeze mnie materiały, są też próbą analizy jego liczebności, występowania, a także przybliżenia ewolucyjnych zmian w zakresie zagrożeń tego gatunku oraz zebrania propozycji, podejmowanych na tym polu oraz działań naprawczych i zapobiegawczych jego wyginięciu.

Liczebność i występowanie

Podając za Małgorzatą Piotrowską; _ „Historia badań nad liczebnością głuszcza na Lubelszczyźnie” tekst pochodzący z Monografii pokonferencyjnej – „Ochrona kuraków leśnych” (Janów Lubelski - 2007 r.), cytuję: „Najstarsze wiarygodne dane dotyczące rozmieszczenia głuszcza w regionie lubelskim pochodzą z połowy XIX wieku. Podaje je Władysław Taczanowski, który w dwutomowym dziele Ptaki krajowe, wydany w 1882 r. przedstawił materiały zebrane w okresie około 40 lat. O głuszczu pisał: W Królestwie Polskiem dosyć jest rzadki, znajduje się przecież w dość znacznej jeszcze liczbie po wszystkich większych lasach Gubernii Augustowskiej, po większej części błotnistych i w paśmie lasów Sandomierskiego zaczawszy od Ilży po Kielce i Szydłowiec, suchych i wzgórkowatych; w mniejszej już liczbie trafia się w Lubelskiem w lasach nadbużnych około Stulna, Dubienki, Rakolup i w niektórych miejscowościach ordynacyi Zamojskiej. (...) W wielu lasach za mojej pamięci zaginął zupełnie, jak np. w Łęczyńskich.”

I dalej: „Zasięg populacji lubelskiej z biegiem czasu zmniejszał się. Szablowski – za Domańskim (1933) – na podstawie informacji ankietowych podawał, że w latach 1911 – 1912 w byłych powiatach janowskim, biłgorajskim i zamojskim stwierdzono 400-500 osobników. W na-

stępnym latach nastąpił prawie wszędzie „katastrofalny spadek” liczebności ptaków. W latach 1925 – 1928 Zarząd Ordynacji Zamojskiej przeprowadził ankietę w siedmiu nadleśnictwach (Janów, Lipa, Krzeszów, Kocudza, Józefów, Tereszpól i Osuchy), gdzie wykazano ok. 260 ptaków. Informacje o pewnym wzroście liczebności głuszcza w okresie międzywojennym podawał Zabiełło (1937). Pisał np. o tokowiskach 165 kogutów w lasach tereszpolskich w 1937 r. Podobnie Skuratowicz (1939), oceniając liczebność kogutów w lasach nadleśnictw Tereszpól i Janów na 160-170 osobników. Na tej podstawie Szymański i Frankiewicz (1967) szacują liczebność całej populacji w tym okresie na minimum 350 sztuk, przy założeniu stosunku płci 1:1. Ogólnie liczebność głuszcza w rejonie Puszczy Solskiej można szacować na koniec lat 30. XX w. na 320-380 osobników (Głowaciński i in. 1992; Szymański, Frankiewicz 1967). W czasie II wojny populacja głuszcza poniosła duże straty. Chociaż gatunek przetrwał, to zaburzony został naturalny proces odbudowy jego populacji.”

W okresie powojennym, większość ocen dotyczących liczebności głuszcza pochodziła z badań ankietowych, których dostarczycielami byli głównie myśliwi i leśnicy. Do większości zebranych w ten sposób danych można mieć poważne zastrzeżenia. Jako przykład może posłużyć informacja podana przez Zygmunta Świątorzeckiego w artykule pt. „Na tokach głuszcowych” (Łowiec Polski nr 3/1956), informująca o danych statystycznych ówczesnego Ministerstwa Leśnictwa, określających stan głuszców w kraju w roku 1949 na 1381 osobników, zaś w roku 1955 – tylko na 816 sztuk. Wynikałoby z tego, że stan głuszców w Polsce zmniejszył się w ciągu 5 lat o 565 szt., co stanowi 41%. Jest to jednoznaczny dowód na zupełny brak dokładnego rozeznania stanu faktycznego w terenie.

W połowie lat 50-tych XX wieku, została zainicjowana współpraca Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z Polskim Związkiem Łowieckim w zakresie hodowli i ochrony głuszcza. W oparciu o wydane Zarządzenie Ministra Leśnictwa i PD z dnia 20 lipca 1957 r. administracja Lasów Państwowych została zobowiązana do wstrzymania lub ograniczenia wyrębów na terenach tokowisk, bardziej rygorystycznych działań zapobiegających wypasowi bydła w ich sąsiedztwie, oraz wzmożonego odstrzału drapieżników i szkodników. Komisja Hodowlana PZŁ



„Walczące głuszce”, Ferdinand von Wright, 1886 rok, Fińska Galeria Narodowa, fot. internet

wzięła na siebie obowiązek opracowania specjalnej ankiety, obejmującej dane dotyczące usytuowania tokowisk głuszców i panujących w nich warunków, przebiegu toków, liczby tokujących i odstrzelonych kogutów oraz corocznego podsumowywania tych wyników i prowadzenia aktualnej inwentaryzacji tokowisk.

W nawiązaniu do powyższych ustaleń, w latach 1957-1961 Komisja Hodowlana przy NRŁ, rozesłała formularze ankiet w sprawie tokowisk głuszcowych, z jednoczesnym poleceniem ich wypełnienia przez myśliwych, którzy otrzymali odstrzały głuszców na terenach pozostających w dyspozycji Ministerstwa Leśnictwa i PD lub też wydzierżawionych przez koła łowieckie. A oto jak przedstawiają się zebrane dane w oparciu o zwrócone ankiety. Podaję za Zygmuntem Świątorzeckim, wg informacji zawartych w artykułach autora; - „*Refleksje i wnioski z inwentaryzacji tokowisk głuszcowych*” (ŁP nr 17-18/1957), „*Wyniki inwentaryzacji głuszców i cietrzewi*” (ŁP nr 4/1959) oraz „*Wyniki inwentaryzacji tokowisk głuszcowych*” (ŁP nr 7/1961). W roku 1957 przydzielono odstrzał 68 kogutów na 35 tokowiskach. Na rozesłanych na dwa tygodnie przed rozpoczęciem toków 68 ankiet, komisja otrzymała zaledwie 35 wypełnionych (33 w ogóle nie nadesłano), z których po dokładnej analizie otrzymano wyczerpujące dane tylko z 19 tokowisk na terenie kraju. W tym: 7 – woj. białostockie, 2 – woj. lubelskie, 3 – woj. koszalińskie, 2 – woj. katowickie, 1 – woj. wrocławskie, 3 – woj. gdańskie i 1 – woj. krakowskie. Po ukończonych tokach w 1958 roku, Komisji Hodowlanej, podobnie jak w roku poprzednim, zwrócono jedynie część formularzy ankiet. Na podstawie ankiet zainwentaryzowanych, zostało 26 tokowisk głuszcowych, czyli o siedem więcej niż w 1957 r.

Kolejne wyniki inwentaryzacji tokowisk w 1960 r. przedstawia poniższa tabela;

Województwo	Tokowiska opisane do 1959 r. włącznie	Ilość ankiet nadesłanych w 1960 r.	Tokowiska nowo wpisane w 1960 r.	Brak ankiet z tokowisk
Białystok	10	10	1	-
Gdańsk	4	-	-	4
Lublin	Tereszpol Zaklików Kocudza	-	Janów – 2 Józefów Huta Krzeszowska	Tereszpol Zaklików Kocudza
Katowice	4	1	-	3
Koszalin	4	3	2	1
Rzeszów	-	-	1	-
Wrocław	5	2	1	3
Razem	30	16	9	14

Z powyższej tabeli wynika, że wg 1960 r. zostało opisanych 39 tokowisk. Brak kompletnych danych z tokowisk, nie pozwala ściśle określić liczby odstrzelonych głuszców. Wg autora, orientacyjnie można przyjąć, że w 1960 r. strzelono na terenie całego kraju około 50 kogutów. W roku 1961 zlokalizowano dziewięć nowych tokowisk, co łącznie z dotychczas zarejestrowanymi (36) daje liczbę 45 zinwentaryzowanych tokowisk głuszców w kraju. Niestety, z dotychczas opisanych 36 tokowisk nadesłano sprawozdania tylko z 19, a z pozostałych 17 – ankiet nie nadesłano w ogóle.

Na podstawie otrzymanych, niepełnych, bo niekompletnych danych, zebranych w okresie 5 lat (1957-1961), autor stwierdza, że ochrona miejsc lęgowych i tokowisk głuszców uległa w stosunku do lat poprzednich znacznemu pogorszeniu. Twierdzi również, że w większości „głuszcowych” nadleśnictw, zarządzenie Ministra Leśnictwa i PD z dn. 20.07.1957 r. generalnie nie jest przestrzegane. W związku z powyższym, dalsze prowadzenie akcji inwentaryzacyjnej

mija się z celem, gdyż wiadomości ankietowe miały być sygnałem alarmowym do interwencji w przypadkach, gdyby tokowisku lub całej ostoji głuszców zagrażało niebezpieczeństwo. Z nadesłanych ankiet wynika również, że liczba kogutów biorących udział w tokach w roku 1961, zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1960 o około 10-15%.

Wg informacji Stefana Lewickiego, zawartych w artykule pt. „Lubelskie głuszce” (ŁP nr 12/1966), w granicach administracyjnych województwa lubelskiego w latach 1950-1954, głuźzec występował tylko w czterech południowo-zachodnich powiatach: Kraśnik, Janów, Biłgoraj, Tomaszów, a w ich obrębie ostoje głuźzca znajdowały się w dziewięciu państwowych nadleśnictwach: Zaklików, Lipa, Janów, Kocudza, Biłgoraj, Huta Krzeszowska, Susiec, Tereszków, Józefów. Wg autora, na sąsiadującym od południa terenie OZLP w Rzeszowie, głuźzec występował prawdopodobnie w nadleśnictwie Jastkowice i Ruda Różaniecka. Liczba dorosłych ptaków na terenie dziewięciu nadleśnictw oceniona została przez autora na 124-128 sztuk, w tym; 47-49 kogutów i 77-79 kur.

Dane z okresu lat sześćdziesiątych, dotyczące liczebności populacji głuźzca na Lubelszczyźnie, pochodzące od wielu autorów różnią się między sobą i nie zawsze są wiarygodne, niemniej jednak na ich podstawie można przyjąć, że w okresie tym odnotowano niewielką tendencję wzrostu liczebności tego gatunku. I tak podając za Małgorzatą Piotrowską („Historia badań nad liczebnością głuźzca na Lubelszczyźnie” - Janów Lubelski - 2007 r.), Pomarnacki (1961), w 1961 r. ocenia liczebność populacji lubelskiej na 440 osobników, Kowalski (1969), według danych z Wydziału Leśnictwa WRN w Lublinie dla lat 1963-1969 pisze o 250-400 osobnikach. Według Meissnera (1971), liczebność głuźzca w województwie lubelskim i rzeszowskim w okresie 1956-1968, utrzymywała się na poziomie 300-400 osobników. Surdacki (1975/1976), na podstawie danych z administracji leśnej w Lublinie ocenia liczebność tego gatunku w 1965 r. na około 300 osobników, a w 1972 r. na 400. Z dalszych informacji wynika, że począwszy od lat siedemdziesiątych, nastąpił wyraźny spadek liczebności głuźzca na omawianym terenie. Podając za autorką, wg Dziedzica i in. (2000), w okresie 1971-1998 liczebność głuźzca na Lubelszczyźnie spadła trzykrotnie, z ponad 300 do niespełna 100 osobników. Krupka i in. (1994), oceniają liczebność



„Polowanie na głuźzca”, Józef Chełmoński, fot. internet



„Głuźzec” I, Wiktor Korecki, fot. internet

tego kuraka na podstawie danych pochodzących z ankiet w 1988 r. na 209 ptaków. Wyniki z ankiet zebrane przez pracowników nadleśnictw i RDLP w Lublinie z lat 1995 i 1998 i uzyskanych przez Kellera (2000), wskazują na spadek liczebności z niemal 300 do 150 osobników.

Podając za Małgorzatą Piotrowską, w drugiej połowie XX wieku, głuszcę występował jedynie na południu Lubelszczyzny, w Puszczy Solskiej. Jego zasięg był jednak nieco szerszy od dziś zajmowanego i obejmował również tereny położone na zachód i południe.

Wg autorów „Krajowej Strategii Ochrony i Gospodarowania Populacją Głuszcza” (Zawadzka & Zawadzki 1999), głuszcę występuje w Polsce już tylko w 4 izolowanych populacjach; Puszcza Augustowska, Lasy Janowskie z Puszczą Solską, Karpaty, Bory Dolnośląskie. Całość populacji polskiej tego gatunku została oceniona na 400-700 osobników.

Wg tej samej autorki, (Tezy referatu pt. „Kierunki aktywnej ochrony głuszcza w Polsce” – Zawadzka – 2003), obecnie w Polsce żyje około 480-600 głuszców (2000 r.), w tym: 110-150 na Podlasiu, 150 na Lubelszczyźnie, 180-250 w Karpatach oraz około 40-50 w Borach Dolnośląskich. I dalej podając za autorką, silny spadek w ostatnim dziesięcioleciu nastąpił w Karkonoszach i Borach Dolnośląskich, umiarkowany spadek na Lubelszczyźnie i niewielki w Puszczy Augustowskiej. W Tatrach odnotowano tylko niewielki spadek, w Gorcach i Beskidzie Żywiecki niewielki wzrost, a silny spadek w Beskidzie Śląskim.

Zmiany liczebności głuszcza w Polsce w XX w. (dane szacunkowe wg Głowacińskiego 1992, 2001, Kellera 2000, zmodyfikowane), obrazuje poniższa tabela.

Region	1900-1911	1925-1930	1960-1965	1976-1977	1985-1995	2000
Pomorze	?	600-750	300	100-150	6	0
Podlasie	500-700	400-500	160-200	60-100	60-100	115-160
Lubelskie	400-500	360-400	400	140-200	150-250	150
Karpaty	400-500	300	250-300	250-300	150-250	150-200
Sudety i Dolny Śląsk	500-700	500-700	600-625	200-270	100	55-60
Polska	>3000	2200-2700	1700-1900	750-1020	466-700	470-570

Wg stanu na 2020 r., (podaję za informacją ze strony internetowej RDLP w Lublinie), obecnie w naszym kraju mamy od 350 do 550 głuszców. Na terenie RDLP w Lublinie znajduje się jedna z czterech izolowanych populacji tego cennego gatunku w Polsce. Według obserwacji prowadzonych przez lubelskich leśników w lasach będących w zasięgu nadleśnictw: Janów Lubelski, Biłgoraj, Zwierzyniec, Józefów i Narol (RDLP Krosno), butuje obecnie około 130 osobników.

Zagrożenia i przyczyny spadku liczebności

Liczebność głuszcza w Polsce, w tym także na Lubelszczyźnie, podobnie zresztą jak w całej Europie, w okresie ostatniego stulecia, bardzo się zmniejszyła. Istnieje wiele przyczyn, które spowodowały spadek liczebności tego leśnego kuraka. Część występujących przed laty zagrożeń zmniejszyła lub ograniczyła w sposób istotny swój negatywny wpływ na jego występowanie i liczebność. Jednak z biegiem lat powstawały nowe, a w sposób zasadniczy nasilały się również niektóre, z tych dotychczas występujących.

Do najistotniejszych zagrożeń przedstawionych przez autorów w powyżej cytowanych materiałach należą m.in.:

- Zmiany w strukturze drzewostanów spowodowane (głównie w przeszłości) gospodarką leśną, w tym: fragmentacja drzewostanów poprzez zręby zupełne, użytkowanie rębne na tokowiskach, zmiana struktury i składu gatunkowego drzewostanów oraz runa. Na ten rodzaj zagrożenia zwraca uwagę wielu autorów. Jako przykład, cytując za Zygmuntem Świątorzeckim, - „Na zainwentaryzowane 19 tokowisk, na 13 tylko w okresie 1955-57 r. przeprowadzana była eksploatacja lasu w mniejszym lub większym zakresie. Na niektórych dokonano pełnego zrębu.” Inny przykład z tego okresu; cyt. „W nadleśnictwie Tereszpol, słychać często rano rąb i ruch w lesie w okresie toków”. Inny autor, Włodzimierz Tomek w art. pt. „W obronie kuraków leśnych” – (ŁP nr 6/1993) pisze; - cyt. „Głównym winowajcą spadku liczebności głuszca i cietrzewia jest i była niewłaściwa gospodarka leśna. Zręby i trzebieże na miejscach stałych tokowisk głuszców niszczą je bezpowrotnie.”
- Drapieżnictwo. Podobnie jak w poprzednim przypadku, ten rodzaj zagrożenia podkreśla w swoich relacjach każdy z autorów, wymieniając w szczególności lisa i jastrzębia gołębiarza jako te gatunki, które wywierają najbardziej negatywny wpływ na liczebność głuszca. Ten rodzaj zagrożenia, w ostatnich dekadach, w sposób zasadniczy nasilił się, w związku z szybkim wzrostem liczebności niektórych drapieżników, zwłaszcza lisa. Pojawiły się nowe obce gatunki np. jenot. Ponadto potencjalnymi wrogami głuszców są: kuna, kruk, jastrząb, borsuk i dzik. Większość tych gatunków zawsze żyła w naszych lasach, lecz nie osiągały one tak wysokiego poziomu liczebności jak np. obecnie lis, co związane jest z wykładaniem szczepionki przeciw wściekliznie.
- Odwadnianie i nieprzemyślane melioracje (prowadzone w przeszłości). Na ten rodzaj zagrożenia zwraca uwagę m. in. Włodzimierz Tomek w wym. powyżej art. cyt. - „Drugą bardzo ważną przyczyną spadku liczebności kuraków są niekorzystne zmiany środowiskowe w rezultacie czego ulegają zniszczeniu powierzchnie na których kury wodzą przez pierwsze tygodnie swoje młode. Są to najczęściej nieduże bagienka, bądź podmokłe śródleśne łączki, które są sukcesywnie likwidowane. Dużym zagrożeniem jest również uprawa rabatowa. Kura (cietrzewia lub głuszca), która wyjdzie z małymi pisklętami na taką uprawę już z niej młodych nie wyprowadzi. Znane są liczne przypadki znajdowania potopionych młodych kuraków w rowach międzyrabatowych.” Inny autor – Leopold Pomarnacki w art. pt. „Pożywienie głuszca w okresie toków” – (ŁP nr 6/1965) pisze; - cyt. „Coraz intensywniejsze w ostatnich latach melioracje leśne stwarzają nowe (obok wyrębu lasów) niebezpieczeństwo zagrażające siedliskom głuszców na obszarach stanowiących dotychczas ich ostoje. Wysychają moczary, kurczą się obszary bagien leśnych i mszarów, a wraz z nimi zanikają niektóre gatunki roślin, tak charakterystyczne dla terenów podmokłych, jak żurawina, mech torfowiec, wełnianka i borówka bagienna pospolicie zwana łochynią.”
- Polowania i kłusownictwo. Do 1994 r. na głuszcze można było polować. Wprawdzie w ostatnich latach liczba pozyskiwanych kogutów była niewielka, lecz zwykle ginął najważniejszy kogut, co prowadziło do rozbijania tokowisk, ponownego długotrwałego ustalania hierarchii wśród ptaków i w rezultacie do zakłócania procesów rozrodu. (Kamola, Piotrowska – „Czynna ochrona głuszca *Tetrao urogallus* w nadleśnictwach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie” – (2007 r.). Zagrożenia powodowane wywieraną presją na skutek polowania są różnie oceniane przez różnych autorów. Oprócz grupy osób traktujących polowania na tokach jako istotny czynnik spośród występujących zagrożeń, są również głosy nie potwierdzające faktu zakłócania cyklu biologicznego rozrodu głuszców na skutek polowań, a przypisywanie myśliwym winy za spadek liczebności uważają za nieporozumienie. (Włodzimierz Tomek – „W obronie kuraków leśnych” – (ŁP nr 6/1993). Wśród niektórych autorów m.in. Zygmunt Świątorzecki w wymienionym już przeze mnie powyżej artykule „Refleksje i wnioski z inwentaryzacji tokowisk głuszcowych” (ŁP nr 17-18/1957), twierdzi, że z punktu widzenia hodowlanego prawidłowo zaplanowany odstrzał kogutów winien być bezwarunkowo wykonany. Cytuję autora; „Jest pewne, że na każdym tokowisku są takie

koguty, które należy odstrzelić w pierwszej kolejności. Będą to koguty stare, których kwalifikacje reprodukcyjne stoją pod znakiem zapytania, a które odznaczają się skłonnością do bójek i niepożądanych awantur. Cechuje je często nieuzasadnione dłuższe przerywanie pieśni, zmiana miejsca w trakcie śpiewu, niereagowanie na głos kwokczącej kury, a także wybitnie zaznaczające się pilnowanie miejsca wieczornego zapadu. Aby takiego koguta wybrać, trzeba znać zwyczaje głuszców a ponadto tokowisko, czyniąc obserwacje przez dłuższy czas, aby, że tak powiem poznać charakterystyki wszystkich śpiewaków.” I kolejny cytat tegoż autora; „Na szeregu tokowisk obserwowano występowanie egzemplarzy o awanturnych skłonnościach, kogutów starych, które winny być eliminowane z dalszej hodowli. Obserwowano koguty z powyrywaniem pierzem, wynik bójek staczanych z rywalami”. - („Wyniki inwentaryzacji głuszców i cietrzewi” – ŁP nr 4/1959). W stwierdzeniach powyższych mamy więc dwa odmienne stanowiska, typowe słowo przeciw słowu. Ja osobiście z racji zbyt małego doświadczenia praktycznego, nie podejmuję się zabrać konkretnego stanowiska w przedmiotowej kwestii.

- Problem kłusownictwa był niewątpliwie istotnym zagrożeniem (szczególnie w przeszłości), mającym znaczący wpływ na funkcjonowanie populacji głuszcza. Na ten problem zwraca uwagę zdecydowana większość wymienionych w niniejszym artykule autorów. Dla przykładu (Zygmunt Świątorzecki – „Wnioski z inwentaryzacji tokowisk głuszców w 1961 r.” – ŁP nr 7/1962) pisze; - cyt. „ W nadleśnictwie Terespol słychać często rano i wieczorem nie rozpoznane strzały, prawdopodobnie kłusownicze, co zresztą potwierdza miejscowa ludność.” Inny przykład tegoż autora pochodzi z analizy zebranych ankiet po tokach głuszcowych w 1960 r. – cyt. „Bezsporne kłusownictwo stwierdzono np. w nadleśnictwie Huta Krzeszowska, gdzie myśliwy podchodzący grającego koguta usłyszał bliski strzał i odgłos uderzającego o ziemię ptaka, a po piętnastu minutach drugi, bardziej odległy strzał. Strzałów tych nikt z leśników nie potrafił wyjaśnić.” I jeszcze jeden przykład pochodzący z art. Stefana Lewickiego – („Lubelskie głuszce” – ŁP nr 12/1966). Autor pisze; - cyt. „Kłusownictwo niewątpliwie także istnieje. ...Najgroźniejsze jest kłusownictwo na zapadach i podczas porannego żerowania głuszców w młodych kulturach. Kłusownicze zapędy podsycają z reguły ludzie działający z chęci zysku: przed laty np. „funkcjonował” w Janowie Lubelskim zakład dostarczający wypchanego głuszcza na każde zamówienie.”
- Niekontrolowane wypasy bydła w lesie (w przeszłości), prowadzone w rejonach tokowisk i miejsc lęgowych głuszców, stanowiły istotny czynnik spadku liczebności ptaków w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Na problem ten zwraca uwagę wielu autorów, np. (Zygmunt Świątorzecki – „Na tokach głuszcowych” – ŁP nr 3/1956, także „Wyniki inwentaryzacji tokowisk głuszców” – ŁP nr 7/1961), w licznych publikacjach, apelując i wnioskując jednocześnie o skasowanie w miejscach lęgowych wypasu inwentarza domowego.
- Antropopresja. Na ten rodzaj zagrożenia zwracano uwagę już w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku, apelując o wprowadzenie ograniczeń i likwidację zbierania posuszu i grzybów na przestrzeni minimum 700 ha w obrębie miejsca lęgów. Składano również wnioski o skasowanie szlaków turystycznych, przebiegających przez tereny tokowisk lub najbliższe ich sąsiedztwo. (Zygmunt Świątorzecki - „Refleksje i wnioski z inwentaryzacji tokowisk głuszcowych” (ŁP nr 17-18/1957). W obecnej dobie, wzrastająca ciągle penetracja siedlisk leśnych przez ludzi, całoroczna turystyka w lasach stanowią ciągle narastające zagrożenie dla głuszców. Niepokojone ptaki mają mniej czasu na żerowanie, ciągle płoszone tracą energię przy częstym przemieszczaniu się, a niepokojone kury mogą porzucać lęgi, stąd młode stają się łatwiejszym łupem dla drapieżników. Nie można się więc łudzić, by ptaki te pogodziły się z częstą penetracją swych siedlisk, by uległy jakiegokolwiek synantropizacji, bo bliskiej obecności człowieka i jego oddziaływań cywilizacyjnych znieść nie są w stanie. Wzmoczona antropopresja to również zagęszczająca się ciągle sieć dróg le-

śnych, czy powstawanie ośrodków turystyczno-rekreacyjnych.

- Eutrofizacja siedlisk leśnych. Wprowadzanie do składu drzewostanów w warstwie podszytów gatunków obcych np. czeremchy amerykańskiej, czy gatunków spoza zasięgu naturalnego występowania np. buka. Zwarte podszyty ograniczają widoczność co zwiększa zagrożenie powodowane przez drapieżniki. Eutrofizacja siedlisk, to również dopływ różnorodnych zanieczyszczeń, głównie z powietrza, prowadzący do niekorzystnych dla głuszcza przekształceń w warstwie runa leśnego, powodujący całkowity zanik lub zmniejszenie plonowania jagodzisk, borówczysk, wrzosowisk.
- Kolizje z liniami energetycznymi i ogrodzeniami upraw leśnych siatką (Keller i Piotrowska – 2001), jest czynnikiem ostatnio coraz bardziej nabierającym znaczenia.
- Chemiczne zwalczanie owadów na dużych obszarach w rejonie występowania głuszców.
- Wymieranie izolowanych populacji o zbyt niskiej liczebności. Jak podają autorzy; (Zawadzka & Zawadzki 1999) w „Krajowej Strategii Ochrony i Gospodarowania Populacją Głuszcza.” - cyt. „...krytycznie mała liczebność lokalnych populacji, zwiększa prawdopodobieństwo zagłady z przyczyn losowych lub zaniku zmienności genetycznej - problem ten może być istotny w przypadku populacji liczących mniej niż 100 osobników.”

Podsumowując; autorzy (Kamola i Piotrowska – „Czynna ochrona głuszcza *Tetrao urogallus* w nadleśnictwach RDLP w Lublinie” – 2007 r.) odnosząc się do wymienionych powyżej zagrożeń stwierdzają, cytując; „Prawdopodobnie żaden z wymienionych czynników działający oddzielnie nie stanowiłby istotnego zagrożenia głuszcza. Nagromadzenie ich i trwanie na przestrzeni kilkudziesięciu lat wpłynęło znacząco na stan populacji tego gatunku. Ani objęcie go ochroną prawną w 1995 r., ani umieszczenie go w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt nie zahamowało w znaczący sposób spadku liczebności.”

Podjęmowanie działań zapobiegawczych – przeciwdziałania zagrożeniom



„Misza z głuszcem”, źródło: <https://polesie.org/6647/z-laska-na-gluszcze/>

Podając za wymienionymi autorami (Kamola i Piotrowska – 2007), - cyt. „Głuszcze to ptak typowo leśny, preferujący rozległe kompleksy borów sosnowych. Lubelskie ostoje charakteryzują się dużym udziałem powierzchniowym siedlisk bagiennych i wilgotnych, zwłaszcza w Nadleśnictwie Józefów, gdzie dominuje bór wilgotny. Przewaga siedlisk boru świeżego występuje w Nadleśnictwach: Biłgoraj i Zwierzyniec, a boru mieszanego wilgotnego w Nadleśnictwie Janów Lubelski... Na Lubelszczyźnie, tokowiska głuszcza zlokalizowane są zazwyczaj w głębi kompleksu leśnego, w terenach niedostępnych często otoczonych bagnami. Ochrona siedlisk ma podstawowe znaczenie dla przetrwania głuszcza i wszystkie działania w ostojach powinny być temu podporządkowane.” Mając powyższe na uwadze, w ramach przyjętego programu aktywnej ochrony tego gatunku jesienią 2003 r. podpisano trójstronną umowę: EkoFundusz – cztery nadleśnictwa (Biłgoraj, Janów Lubelski, Józefów, Zwierzyniec) – RDLP Lublin na okres 3 lat.

W programie uczestniczył również Wojewoda Lubelski, finansujący prowadzony równolegle monitoring głuszcza wykonany przez Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne.

W ramach programu zaplanowano następujące działania (Piotrowska 2006):

1. Ograniczenie liczebności drapieżników.
2. Ograniczenie antropopresji.
3. Wykonanie zastawek na rowach melioracyjnych.
4. Usuwanie ogrodzeń upraw z siatki, budowa ogrodzeń z żerdzi drewnianych.
5. Wprowadzanie podszytów świerkowych, usuwanie czeremchy amerykańskiej.
6. Zakup, transport i wysypywanie gastrolitów.

Prace związane z aktywną ochroną głuszcza były prowadzone w poszczególnych nadleśnictwach w oparciu o współpracę z kołami łowieckimi i w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody. Po zakończeniu programu sformułowano następujące wnioski:

1. Wyniki monitoringu głuszcza prowadzonego przez Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody pokazują, że jego liczebność utrzymuje się generalnie na stałym poziomie.
2. W dalszym ciągu konieczne są szkolenia i różnego rodzaju regularne spotkania robocze leśników z ornitologami prowadzącymi monitoring i Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody, jak również specjalistami w tej dziedzinie.
3. Istotne problemy zagrażające populacji głuszcza na Lubelszczyźnie nie znikły po zakończeniu programu, dlatego aktywna ochrona nie powinna być zakończona w 2006 r. Jak wynika z relacji leśniczych ds. łowieckich liczebność lisa nie spada, a szczepionki przeciw wściekliźnie w ostojach głuszcza są wykładane z jeszcze większą intensywnością.
4. Konieczne należy zaplanować więcej urządzeń zatrzymujących wodę w lesie. Warunkiem utrzymania obecnej liczebności głuszcza w Puszczy Solskiej jest zachowanie borów bagiennych, utrudniających penetrację ludzi i zwierząt.
5. Na Lubelszczyźnie nie ma potrzeby introdukcji głuszcza, natomiast jest konieczność dalszej aktywnej ochrony naturalnej populacji tego gatunku.
6. Dotychczasowe działania ochronne, zwłaszcza te dotyczące ograniczania liczebności drapieżników przyczyniło się do zahamowania spadku liczebności głuszcza. Zaniechanie tych działań może doprowadzić do zagrożenia populacji głuszcza i zmarnowania wysiłków prowadzonych do tej pory przez Lasy Państwowe, EkoFundusz i Urząd Wojewódzki w Lublinie.

Ze względu na fakt, że istnienie głuszców w Puszczy Solskiej jest zagrożone, lubelscy leśnicy w dalszej kolejności zdecydowali o przystąpieniu do projektu „Restytucja i czynna ochrona głuszcza w Puszczy Solskiej.” Cytując za Ewą Flis-Martyniuk (strona internetowa Nadleśnic-



„Głuszcze” II, Wiktor Korecki, fot. internet



Edmund Cieczkiewicz, „Głuszcze”, olej na płycie, 1936 r., fot. internet

Puszczy Solskiej. Z uwagi na skrajnie niską liczebność populacji (Nadleśnictwo Janów Lubelski ok. 20 sztuk, Nadleśnictwo Biłgoraj ok. 30 sztuk, Nadleśnictwo Józefów ok. 70 sztuk), jednym z podstawowych założeń było zadanie polegające na wsiedlaniu w latach 2019-2022 około 66-90 osobników głąszca na teren Nadleśnictwa Janów Lubelski i Nadleśnictwa Biłgoraj. Wprowadzane ptaki pochodziły z hodowli wolierowej w Nadleśnictwie Leżajsk przy wykorzystaniu specjalnych powierzchni adaptacyjnych zgodnie z metodą „bom to be free”.

Właściwe przygotowanie powierzchni adaptacyjnej jest jednym z podstawowych elementów wsiedlenia. Dzięki odpowiedniemu wyposażeniu tj. fladry, odstraszacze akustyczne czy elektryzatory, młode ptaki w pierwszych najbardziej krytycznych tygodniach od wypuszczenia chronione są przed presją drapieżników. Podczas pobytu ptaków w wolierach, objęte są one całodobowym nadzorem.

W ramach projektu czynnej ochrony głąszca zaplanowano także szereg działań mających na celu poprawę warunków siedliskowych dla gatunku tj. redukcja liczby drapieżników, ograniczenie rozprzestrzeniania gatunków inwazyjnych (czeremcha amerykańska), usuwanie nadmiernej ilości podszytów i podrostów w ostojach, wykładanie gastrolitów. Zadania obejmują także szereg działań promocyjno-informacyjnych.

Na zapytanie, jakiego rodzaju podsumowania i analizy można się pokusić po trzech latach realizacji projektu, Waldemar Kuśmierczyk – Nadleśniczy Nadleśnictwa Janów

twa Janów Lubelski), projekt realizowano w latach 2018-2022 w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020. Przedmiotowy projekt realizowany wspólnie przez nadleśnictwa; Janów Lubelski, Biłgoraj i Józefów, miał na celu utrzymanie zanikającej populacji głąszca, jego siedlisk oraz stworzenie warunków do jej odbudowy. Główny efekt realizacji projektu to oczekiwany wzrost liczebności głąszców w Lasach Janowskich i co z tym związane wzmocnienie populacji w całej



Wiktor Korecki, „Głuszcze”, olej na płótnie, 1933 r., fot. internet



Autor z głuszcem, Białoruś, kwiecień 2019 rok, fot. ze zbiorów własnych

Lubelski stwierdza; - cyt. „Możemy ostrożnie przyjąć, że podjęte działania przynoszą efekty. Że liczebność głuszca w naszych lasach nie tylko przestała się zmniejszać, lecz także ich przybywa. Jednak na rezultaty tego rodzaju projektów trzeba czekać cierpliwie i z pokorą. Przed nami wciąż długa droga, ale też szansa, że nasze działania, jako jeden z elementów układanki, sprawią, że głuszce będziemy widzieli częściej niż obecnie.”

Nie ulega wątpliwości, że głuszc jest gatunkiem wymagającym stosowania kompleksowych, długookresowych działań ochronnych, będących odpowiedzią na złożone przyczyny wymierania. Dziś wiemy, że jedynie ochrona czynna może uchronić te piękne ptaki przed wyginieniem w Polsce. Sukces takich działań jest możliwy tylko przy zaangażowaniu wielu osób i instytucji w programy jego ochrony.

Pozostaje pytanie; Co przyniesie jutro? Czy uda się na Lubelszczyźnie usłyszeć jeszcze tę „pieśń-czar, pieśń-cud, otwierającą szczęśliwym łowcom bramy do najskrytszych tajników puszczy”? Pozostaje mi tylko sobie i mnie podobnym pasjonatom przyrody, zadedykować fragment z „Roku Myśliwego” W. Korsaka, gwoli mądrej refleksji i nieutulonej nostalgii...

„...na tokach głuszcowych czciciel piękna natury znajduje raj prawdziwy w postaci nastroju czarodziejskiego i wzruszeń o skali nieobliczalnej. Prócz zachwycających widoków budzącej się przyrody w samym sercu dzikiej puszczy, owiewa myśliwca jakiś urok tajemnicy dziwnych, niby pogańskich obrządków, sprawianych przez duchy leśne w zaczątku nieśmiertelnej siły światła i wiecznie młodej wiosny. Mistyczne te wrażenia nie dadzą się porównać z żadnymi innymi w sferze działalności myśliwego, a są tak wszechpotężne, że zakuwają na zawsze w nierozzerwalne pęta władze człowieka, zdolnego je odczuć, działając jak narkotyk, od którego się uwolnić niepodobna.”

„Rok Myśliwego” - (Toki głuszcowe) – Włodzimierz Korsak – 1922 r.

FALERY I INNE PAMIĄTKI KKikŁ PZŁ (24)

Oddział Zamojski Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ z okazji 10 rocznicy założenia wydał pamiątkowy medal.

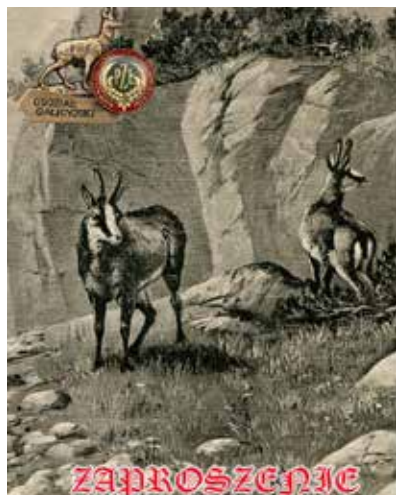


Oddział Roztoczański Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ z okazji jubileuszu 5 lecia istnienia wydał oznakę, którą zaprojektowała Liliana Keller oraz kartkę pocztową.

Redakcja



ZAPROSZENIE



Galicyjski Oddział
Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ

serdecznie zaprasza
na spotkanie kolekcjonerskie
oraz IX Giełdę Kolekcjonerską
Lanckorona 25 - 26 listopada 2023

Sobota 25.11.2023

12.00 - 16.00 - przyjęcie i zakwaterowanie
w hotelu "Korona" w Lanckoronie
ul. Krakowska 513

17.00 - prelekcja "Vademecum kolekcjonera
czyli co kolekcjoner wiedzieć powinien"
Gminny Ośrodek Kultury (obok hotelu)

19.00 - biesiada w Hotelu "Korona"

Niedziela 26.11.2023

9.00 - Giełda Kolekcjonerska na Rynku w Lanckoronie
(w przypadku złej pogody Gminny Ośrodek Kultury)

Prosimy o potwierdzenie udziału do dnia 18.11.2023

tel. 603 800 723 - Bogdan Kowalczyk
lub email - kowalczyk@komex.eu

Koszt imprezy: 210 zł z noclegiem, 100 zł bez noclegu.
udział tylko w prelekcji i giełdzie wolny

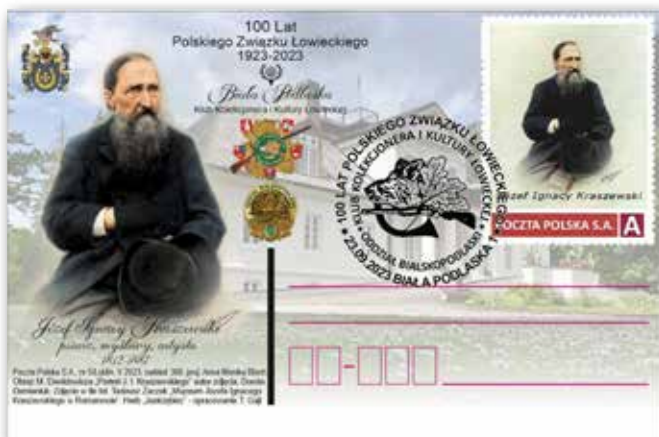
Wykazy należy dokonać na konto:
Kowalczyk Bogdan, w kwota 60 1240 6051 1111 0000 5232 9426
W tytule należy wpisać imię i nazwisko oraz Spotkanie Kolekcjonerskie

NOWOŚCI FILATELISTYCZNE

WALORY Z AKCENTEM 100-LECIA PZŁ

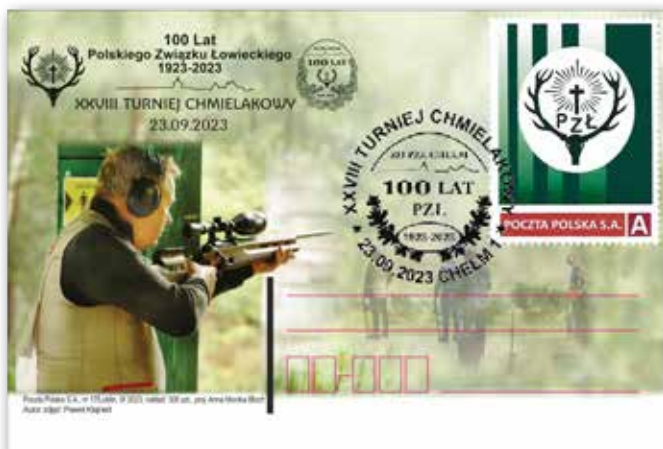
Biała Podlaska

Z inicjatywy i według projektu Zbigniewa Kozła Poczta Polska S.A. wyemitowała dwa arkusze znaczków spersonalizowanych z oznakami okręgu i oddziału białkopodlaskiego klubu kolekcjonera oraz z portretem Józefa Ignacego Kraszewskiego, pisarza i myśliwego, właściciela dworu w Romanowie (obecnie muzeum pisarza), gdzie kolekcjonerzy białkopodlascy brali udział w wyposażaniu i urządzaniu salonu myśliwskiego, z zamiarem wyboru autora „Starej baśni” na swego patrona. Znaczkom towarzyszą kartka pocztowa beznominałowa i datownik okolicznościowy z logo oddziału. Kartkę wydaną w nakładzie 300 sztuk i datownik projektowała Anna Monika Bloch. Nakład 300 sztuk.



Chełm

100 lecie PZŁ i XXVII Turniej Chmielakowy rozgrywany na strzelnicy okręgowej w Kumowej Dolinie upamiętniono na znaczkach spersonalizowanych i dwóch kartkach pocztowych beznominałowych, do których Poczta Polska S.A. dodała datownik okolicznościowy. Karty i da-



townik zaprojektowała Anna Monika Bloch, znaczki Mirosław Sawicki – łowczy okręgowy. Nakład kart po 300 sztuk.



Wrocław

Obchody 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego w okręgu wrocławskim obchodzono 22 kwietnia 2023 roku w Prusicach. Z tej okazji Komisja Wystaw i Kolekcjonerstwa Zarządu Okręgowego PZŁ we Wrocławiu z inicjatywy i nakładem Mariusza Kowalczyka oraz Jacka Seniowa wydała dwa arkusze znaczków spersonalizowanych z malarstwem artysty plastyka Jacka Seniowa. Arkusze prezentowane były w 107 numerze KŁ

na str. 69. Zbiory filokartystów wzbogaciły się też o kartkę pocztową projektu Joanny Rupnickej, zilustrowaną okręgową oznaką jubileuszową, wydaną w nakładzie 300 sztuk.

27 października 2023 roku w Parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski we Wrocławiu Klecinie odbyły się okręgowe uroczystości ku czci św. Huberta. Kościół parafialny jest miejscem kultu naszego patrona, znajdują się w nim relikwie św. Huberta wprowadzone i po-

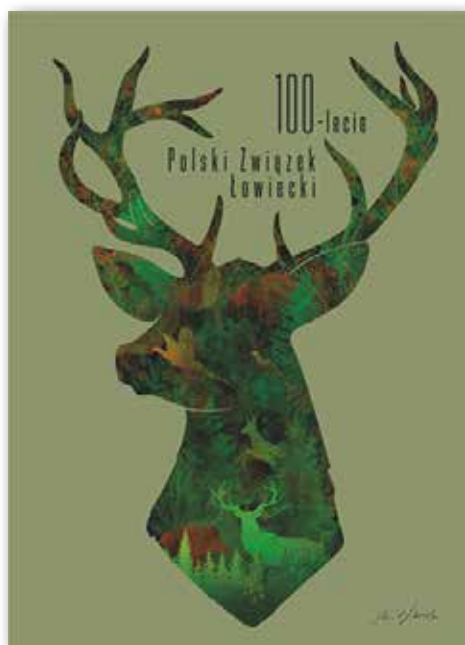




święcone 23 czerwca 2022 roku. Szczątki patrona sprowadzono do Wrocławia z Holandii, ze zlikwidowanego tamtejszego kościoła. Uroczystość upamiętniła m.in. kartka pocztowa zaprojektowana przez Joannę Rupnicką, zilustrowana feretronem (relikwiarzem) świętego, wydana w nakładzie 200 sztuk.

Olsztyn

Dwustronną kartkę pocztową beznominałową na zlecenie ZO PZŁ



w Olsztynie, w nakładzie 1500 sztuk, zaprojektowała Barbara Strzyminska-Zdanewicz – regionalna koordynatorka ds. filatelistyki w Białymstoku. Na awersie karty umieszczono logo ZO PZŁ w Olsztynie i hasło jubileuszowe „100 lat za nami, wieki przed nami”. W tle przedstawiono ryczącego byka jelenia – ozdobę mazurskich kniei. Na rewersie widnieje plakat jubileuszowy autorstwa Andrzeja Pągowskiego.

Gorzów Wielkopolski

100-lecie Polskiego Związku Łowieckiego w okręgu gorzowskim uczczono m.in. Koncertem Muzyki Myśliwskiej w Filharmonii Gorzowskiej 2 września 2023 roku oraz ufundowaniem i przekazaniem ZO PZŁ sztandaru organizacyjnego. Informacje te umieszczono na karcie pocztowej wydanej przez ZO PZŁ w nakładzie 450 sztuk oraz na arkuszach znaczków spersonalizowanych, które projektował Henryk Leśniak.



INNE WALORY FILATELISTYCZNE

Jubileusz 95-lecia powołania Ligi Ochrony Przyrody uczciła Poczta Polska całostką pocztową wydaną w styczniu 2023 roku w nakładzie 5000 sztuk, według projektu J. Konarzewskiego.

W wyniku starań powołanej 17 grudnia 1919 roku 15 osobowej Tymczasowej Komisji Państwowej Rady Ochrony Przyrody (od 1925 roku Państwowej Rady Ochrony Przyrody) 29 marca 1928 roku Komisarz Rządu m. st. Warszawy zatwierdził statut LOP, której członkiem zbiorowym został ówczesny Polski Związek Łowiecki.

W piątek, 6 października 2023 roku minęło 150 lat od śmierci Pawła Edmunda Strzeleckiego. Stąd też Rada Miasta Poznania, a także Sejm uznali rok 2023 rokiem wybitnego podróżnika, odkrywcy Góry Kościuszki w Australii. W Poznaniu przygotowano wiele wydarzeń upamiętniających tego





Wielkopolanina, urodzonego w Głuszynie. Filateliści na tę okazję przygotowali kilka rodzajów kart pocztowych beznominałowych, datowników okolicznościowych i znaczków spersonalizowanych. Strzelecki polował w Wielkopolsce pracując jako administrator majątków ziemskich oraz za granicami kraju, m.in. w Ameryce, Kanadzie, krajach Ameryki Południowej, Australii, o czym nie mówi się w publikowanych biografiach podróżnika.

Poczta Polska S.A. wyemitowała znaczek pocztowy o nominale 3,90 zł z wizerunkiem Stanisława Wojciechowskiego – II Prezydenta RP, myśliwego, organizatora polowań spalskich, budowniczego kaplicy prezydenckiej, która niebawem otrzymała wystrój myśliwski (ołtarz św. Huberta).

Stanisław Wojciechowski w styczniu 1923 roku zainicjował proces tworzenia Państwowego Towarzystwa Łowieckiego, mającego podlegać ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Trudno powiedzieć, czy była to inicjatywa powołania ogólnopolskiego towarzystwa konkurującego z organizującym się CZPSŁ, czy li tylko towarzystwa zrzeszającego wyższych urzędników państwowych, z zamiarem wejścia w strukturę CZPSŁ. Wzrost wchodzi w zakres specjalistycznego, tematycznego zbioru łowieckiego.



Krzysztof Mielnikiewicz – Oddział Warszawski i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ

KĄCIK KOLEKCJONERSKI KLUBOWICZA

LEGENDA O ŚW. HUBERCIE NA DREWNIANYM KLOCKU PRZEZ STEFANA MROŻEWSKIEGO ZAPISANA

W mojej ocenie twórczość graficzna a szczególnie ta nawiązująca tematycznie do łowiectwa jest wśród współczesnych myśliwych niedoceniana. Odbitki graficzne powstałe w różnej technice, pomimo ograniczenia w użyciu kolorów stanowią często prawdziwe dzieła sztuki. Dla lubiących przedstawienia barwne, alternatywą mogą być odbitki wielokolorowe, np. drzeworyt barwny czy hromolitografia. Odbitki graficzne mają tę przewagę nad dziełami malarskimi, że są odbijane często w dużym nakładzie, stąd są bardziej dostępne i przy tym nie drenują kieszeni przy zakupie. Szczególnie te, bardziej współczesne, dostępne na rynku. Niewielkie rozmiary odbitek mają jeszcze tę zaletę, że zawsze gustownie oprawione znajdują miejsce na ścianie w pokoju myśliwskim między zgromadzonymi trofeami.



Dla przykładu chciałem czytelnikom przedstawić efektowną pracę polskiego artysty Stefana Mrożewskiego pt. „Legenda o św. Hubercie”. Stefan Mrożewski (1894-1975) należał do grona najwybitniejszych artystów grafików XX wieku. Jego prace zdobią wiele polskich domów ale są także ozdobą europejskich i amerykańskich kolekcji muzealnych. Studia plastyczne rozpoczął na uczelniach w Polsce, m.in. w Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Warszawie. Był uczniem Władysława Skoczylasa. Pobrane nauki dały podstawy do dalszego rozwoju niewątpliwego talentu Mrożewskiego. Talent ten rozwijał podczas wieloletniego pobytu poza granicami, gdzie miał możliwość zetknąć się z najnowszymi trendami w sztuce. Zasiadł z wykonywania ilustracji książkowych do wydań, m.in. Boskiej Komedii Dantego, Persifala Wolfganga von Eschenbacha, Don Kichota Cervantesa i wielu innych. Ocenia się iż artysta wykonał w swoim życiu około 3 tysiące prac. Tworzył głównie w technice drzeworytu sztorcowego, do wykonania którego używał twardego drewna, gruszy lub bukszpanu. Na takim klocku, na poprzecznym jego przekroju wykonywał rysunek rylcem i igłą drzeworytniczą. Taki sposób pracy pozwalał na osiągnięcie efektów, które przypominają techniki metalowe (miedzioryt, staloryt). W technice tej powstały jego najwybitniejsze dzieła. Nazywany był „wirtuozem rylca”. Artysta najchętniej ilustrował legendy, mity, podania i eposy rycerskie. Tworząc z pasją, dużym rozmachem i ekspresją, dopracował się własnego, autonomicznego stylu. W twórczości sięgnął również do tematu łowieckiego związanego z legendą o św. Hubercie.

W mojej kolekcji znajduje się odbitka z 1934 roku o wymiarach 30,5 x 25,5 cm (odcisk klocka). Autor zilustrował wizję św. Huberta używając własnej poetyki, zachowując jednocześnie dość wiernie szczegóły, które zawiera legendarny przekaz. Postacie biorące udział w scenie zostały pokazane w skróconej perspektywie. Na pierwszym planie autor ukazuje rycerskiego giermka i psy towarzyszące w łowach. Dalej widzimy efektownie ozdobionego konia a następnie kłęczącego tytułowego św. Huberta w średniowiecznym stroju rycerskim, ze wzrokiem skierowanym w stronę ukazującego się w głębi jelenia z krzyżem między tykami wieńca. Artysta modeluje przedstawienie poprzez wąskie lub szerokie, krótsze lub dłuższe wgłębienia rylca w matrycy. Gęsta siatka finezyjnie wykonanych nacięć tworzy na papierowej odbitce bogatą dekorację leśnej scenerii, przypominającą wielkoformatowe, renesansowe tapiserie. Mój egzemplarz podpisany jest u dołu ołówkiem Stefan Mrożewski 1934.

Grzegorz Roszkowiak - Oddział Gorzowski KKiKŁ PZŁ

KĄCIK POEZJI PRZYRODNICZO-ŁOWIECKIEJ

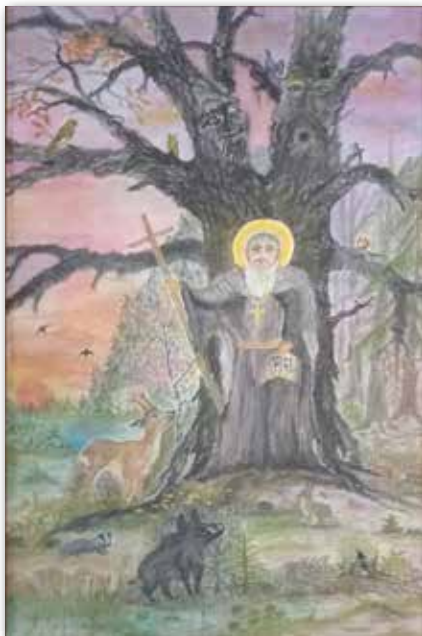
MODLITWA LASU

Ech! Lesie mój, lesie!
Tajemniczy, niezgłębiony,
Nieodgadniony.
Nocą, rankiem, dniem, wieczorem,
Czyś dąbrową jest,
Czyś borem
Rozmodlony.
Modlisz się jednak.
Cichym szumem drzew,
Zwierza głosem,
Śpiewem ptasząt.
Rozmodlony
W modlitwie skupiony.
Czysty, przejrzysty.
Bądź wieczysty.
Zadumany...
W modlitwie zatopiony,
Cud natury stworzony.
Świata dany.
Modlitwa twa,
Od wieków trwa.
Od dziejów zarania.
W intencji przetrwania
Twego.
Niech będzie wysłuchana.
Przez Najwyższego.

Stanisław Ostański



Stanisław Ostański
Oddział Lubelski
KKiKŁ PZŁ



*Stanisław Ostański, "Św. Jan Gwalbert",
akwarela na tekturze, 40x60 cm*

ZWIERZYNA WE FRASZKACH JANA SZULCA

NA ŁOSZAKA

Łoszak dumny od młokosa,
Że taki wielki zawadiaka,
Przechwałka, nie cecha!
Ostrzegła matka-łosza,
Zgubiła, pyszałka... szosa
Mimo, iż było ładace,
Requiescat in pace!
(Spoczywaj w pokoju!)

O ZAJĄCU

Zając zawsze pełen trwogi,
I bałuchy słabe,
I niuch mało srogi.
Ale za to ma...
Jakże szybkie nogi...



Jan Szulc
Oddział Roztoczański
KKiKŁ PZŁ

FALERY Z MOJEJ SZUFLADY



Bogdan Kowalcze
Oddział Galicyjski
KKiKŁ PZŁ

Bogdan Kowalcze Oddział Galicyjski KKiKŁ PZŁ
Z okazji 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, większość Zarządów Okręgowych PZŁ postanowiło dodatkowo uczcić ten Jubileusz wydając pamiątkowe oznaki lub medale. Postaram się przedstawić je w trzech kolejnych Biuletynach „Kultura Łowiecka”. W ślad za okręgami wiele kół łowieckich postanowiło również uczcić ten zacy Jubileusz.

1. Biała Podlaska. Oznaka zarządu okręgowego
2. Białystok. Medal zarządu okręgowego
3. Bielsko-Biała. Oznaka zarządu okręgowego
4. Bydgoszcz. Plakietka zarządu okręgowego
5. Chełm. Oznaka zarządu okręgowego
6. Częstochowa. Oznaka zarządu okręgowego
7. Elbląg. Medal zarządu okręgowego
8. Kalisz. Oznaka zarządu okręgowego
9. Katowice. Plakietka zarządu okręgowego
10. Kielce. Oznaka zarządu okręgowego
11. Kraków.
 - a. Oznaka zarządu okręgowego
 - b. Oznaka z okazji Hubertusa Ogólnopolskiego
12. Legnica. Oznaka zarządu okręgowego
13. Leszno. Oznaka zarządu okręgowego
14. Łódź.
 - a. Oznaka zarządu okręgowego
 - b. Oznaka zarządu okręgowego
15. Nowy Sącz.
 - a. Oznaka zarządu okręgowego
 - b. Plakietka Hubertusa Okręgowego



1.



2.



3.



4.



5.



6.



7.



8.



9.



10.



11a.



11b.



15a.



12.



13.



14a.



14b.



15b.

KLUB KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ

ZARZĄD KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko	Funkcja
Henryk Leśniak	prezes
Dariusz Knap	wiceprezes
Zdzisław Zimny	wiceprezes
Mariusz Koźbiał	skarbnik
Hubert Woś	sekretarz redaktor strony internetowej KKiKŁ PZŁ
Janusz Siek	redaktor naczelny Kultury Łowieckiej

KOMISJA REWIZYJNA KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko	Funkcja
Krzysztof J. Szpetkowski	przewodniczący
Aleksandra Matulewska	wiceprzewodnicząca
Józef Ulfik	członek

PREZESI ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW REGIONALNYCH KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko prezesa	Oddział
Zbigniew Koziół	Białkopodlaski
Dariusz Knap	Chęciński
Tomasz Sobczak	Częstochowski
Bogdan Kowalcze	Galicyski
Henryk Leśniak	Gorzowski
Wacław Gosztyła	Katowicko – Nowosądecki
---	Kociewski
Jerzy Mikołajczyk	Krakowski
Roman Gawłowski	Kujawsko – Pomorski
Marian Stachów	Legnicki
Jerzy Janik	Olkuski
Krzysztof Kadlec	Poznański
Janusz Siek	Roztoczański
Marek Zdeb	Rzeszowski
Marek Oczkowicz	Świętokrzyski
Jarosław Piekarz	Tarnobrzewski
Roman Bukowski	Tarnowski
---	Warszawski
Krzysztof Oleszczuk	Lubelski
Tomasz Grzesiak	Wrocławsko – Opolski
Tomasz Sak	Zamojski
Marek Busz	Zielonogórski

Informacje kontaktowe poprzez:

www.klubkolekcjoneraikulturylowieckiejpzl.pl

Adres redakcji: ul. Oboźna 25/26, 22-400 Zamość, tel.: 663 108 126, e-mail: kulturalowiecka@wp.pl

Redakcja: Janusz Siek – redaktor naczelny, Sławomir Olszyński – redaktor techniczny,

Liliana Keller – fotoreporter

Wydawca: Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, ul. Nowy Świat 35, 00-029 Warszawa

Konto: PKO BP w Warszawie, ul. Puławska 15, 02-515 Warszawa, nr: 19 1020 1967 0000 8402 0387 5754

www.klubkolekcjoneraikulturylowieckiejpzl.pl

Skład, łamanie i druk: Agencja Reklamowa „BAGA”, ul. Jezierskiego 39, 20-439 Lublin, e-mail: slawek@baga.com.pl

ISSN: 1429-2971

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, poprawek i uzupełniania w przypadku wykorzystania nadesłanego materiału. Redakcja nie odpowiada za treść i stylistykę artykułów oraz wygląd reklam i ogłoszeń. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Zastrzegamy sobie prawo nieodpłatnego publikowania materiałów i zdjęć nadesłanych do redakcji.

Egzemplarz sfinansowany przez Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie

Zdjęcia na okładce:

str. I Witold Sikorski (1928-2023), fot. ze zbiorów Tomasza Sikorskiego

str. II Jubileusz 80-lecia urodzin obchodzony przez Witolda Sikorskiego wśród kolegów z Oddziału Warszawskiego KKiKŁ PZŁ, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza

Witold Sikorski prezentuje dyplom i pierścion „Digno amicitiae” – honorową nagrodę Jerzego Dunin Borkowskiego „Hetmana Kolekcjonerów Polskich”, otrzymaną w 2008 roku, fot. ze zbiorów Krzysztofa Mielnikiewicza

str. III Muzyka myśliwska Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „HAGARD” Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie rozchodziła się po całych Błoniach Krakowskich, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

Łowczy krajowy Paweł Lisiak z sokolnikami Polskiego Klubu Sokolników Polskiego Związku Łowieckiego „Gniazdo Sokolników” na Błoniach Krakowskich, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

str. IV Oznaka organizacyjna KKiKŁ PZŁ i oznaki Oddziałów Regionalnych Klubu, pośrodku Ogólnopolski Hubertus w Krakowie, fot. Marek P. Krzemień

SPIS TREŚCI

Ku pamięci Witolda Sikorskiego – Krzysztof Mielnikiewicz	1
Spotkanie kolekcjonerów w Zarządzie Głównym PZŁ – Zarząd Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ	11
Ogólnopolskie obchody hubertowskie w 100-lecie Polskiego Związku Łowieckiego – Krzysztof J. Szpetkowski	14
Niepołomice 2023 wystawa - 100 lat Polskiego Związku Łowieckiego – Marek P. Krzemień ...	23
Lubelskie Spotkania ze 100 letnią Tradycją i Kulturą Łowiecką - Zamość 2023 – Janusz Siek ...	25
Jubileusz 5-lecia Oddziału Roztoczańskiego KKiKŁ PZŁ – Liliana Keller	29
Niżański Festiwal Kultury Łowieckiej 2023 – Janusz Siek	36
Dzień Dziecka w Centrum Nauki Leonardo da Vinci – Dariusz Knap	40
55 Dymarki Świętokrzyskie z myśliwymi Okręgu Kieleckiego PZŁ – Dariusz Knap	42
Finsaż wystawy „Łowiectwo i przyroda - 100 lat Polskiego Związku Łowieckiego” – Henryk Leśniak	44
„Polski Związek Łowiecki - 100 lat za nami, wieki przed nami” w Białkopodlaskiem – Zbigniew Koziół	48
Działalność Komisji Kultury NRŁ w latach 2019-2023 – Aleksandra Matulewska	51
Jubileusz 25 lecia reaktywacji Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia – Magdalena Langer ...	56
Zarząd Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ bieżącej kadencji – Redakcja	59
Symbolika leśna w polskiej konspiracji – Lesław Welker	63
Towarzystwo Myśliwych Kniei Bełskiej - historia i teraźniejszość – Jerzy Skrzypczak ...	65
Frans Snyders - znakomity przedstawiciel XVII wiecznego flamandzkiego malarstwa barokowego – Ryszard Marian Wagner	68
Diana z Gabii – Grzegorz Roszkowiak	73
Broszka z Erbach – Gabriela Łakomik-Kaszuba	74
O głuszcach - wczoraj, dziś... jutro? – Leszek J. Walenda	75
Falery i inne pamiątki KKiKŁ PZŁ (24)	86
Zaproszenie	86
Nowości filatelistyczne – Krzysztof Mielnikiewicz	87
Kącik kolekcjonerski Klubowicza – Grzegorz Roszkowiak	92
Kącik poezji przyrodniczo-łowieckiej - Stanisław Ostański, Jan Szulc	93
Falery z mojej szuflady – Bogdan Kowalcze	94
Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, stopka redakcyjna	95
Spis treści	96



Muzyka myśliwska Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „HAGARD” Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie rozchodziła się po całych Błoniach Krakowskich, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Łowczy krajowy Paweł Lisiak z sokolnikami Polskiego Klubu Sokolników Polskiego Związku Łowieckiego „Gniazdo Sokolników” na Błoniach Krakowskich, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

